Nr 50 (159) ROK VI Łowicz, czwartek 21 grudnia 1995 r. ISSN 1231–479X

NOWY ŁOWICZANIN

Tygodnik Ziemi Łowickiej. Nakład 7330 egz. Cena 70 gr (7000 zł)

Dziś w numerze:

- ZŁOTE CZASY DLA „KONIKÓW" – CZYLI O HANDLOWANIU ŚWIADECTWAMI UDZIAŁOWYMI NFI ..... str. 3
- O TYM KTO NIE JEST STARĄ CIOTKĄ str.5
- KOGO ZAPROSILIBYŚMY NA WIGILIĘ str.6–7
- WARCHAŁOWSKI CONTRA WOJTYLAK – POLEMIKA WOKÓŁ MUZEUM str.10

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA DZIECIĄTKA Z BETLEJEM dla naszych rodzin, naszych wiosek i dla Łowicza, a także dla całej naszej Ojczyzny, by rządzili nią ludzie, którzy nie kłamią i dla których dyspozycje nie przychodzą z sąsiednich stolic

życzy wszystkim swoim Czytelnikom NOWY ŁOWICZANIN



Szczęśliwa ręka Marcelinki

Dla dwudziestki naszych małych Czytelników świąteczne obdarowywanie rozpocznie się trzy dni wcześniej niż zwykle. Przedwczoraj wieczorem spośród dzieci, które wzięły udział w naszej wielkiej świątecznej loterii wylosowaliśmy nazwiska dwudziestu, którym przypadły nagrody.

Losy wrzucały dzieci, ich rodzice i dziadkowie do specjalnej puszki, przez kilka dni wystawionej w naszym punkcie przyjmowania ogłoszeń drobnych w sklepie Auto–Moto p.Franciszka Trzoski na narożniku ulic 11 Listopada i 1 Maja w Łowiczu. Puszkę zabraliśmy stamtąd około godziny 13.30 we wtorek, tegoż dnia odbyło się losowanie. Kupony losowała dwuletnia Marcelinka, nie zasłanialiśmy jej oczek, ponieważ nie było niebezpieczeństwa, że przeczyta nazwiska na kuponie – wszak nie tylko nie umie ona czytać, ale i poza „mama" i „tata" mówi niewiele. Porządku przy przy losowaniu pilnował, i nad tym by nikt bardziej kształcony do miski z kuponami ręki nie zbliżał, czuwał najprawdziwszy Mikołaj.

Prezenty zakupiliśmy w znakomicie w pluszaczki zaopatrzonym sklepie „No–El" przy ul.Zduńskiej. Kupiliśmy zabawki większe i mniejsze, droższe i tańsze – ale wszystkie są miłe i ładne. Największego, kolorowego pieska oznaczyliśmy numerem 1, następne zabawki dostawały kolejne numerki, do każdego numeru Marcelinka losowała jeden kupon.

Pieska – nagrodę nr 1 – wylosował **Piotrek Kołudzki** z os.Bratkowice 41/15. Poza nim rączka Marcelinki okazała się szczęśliwa dla:

2. **Agaty Gondy** z ul.Klimeckiego 5
3. **Filipa Jankowskiego** z ul.Zagórskiej 49
4. **Norberta Sznicera** z ul.Słowackiego 19
5. **Dawida Buczka** z ul.Partyzantów 9
6. **Krzysia Wasilewskiego** ze Skierniewic, ul.Wagnera 2/4
7. **Eweliny Wieczorek** z os.Bratkowice 29/22
8. **Karoliny Kowalskiej** z ul.Grabowej 12
9. **Andrzeja Osowskiego** z os.Kostka 16a/8
10. **Olgi Dzięgielewskiej** z ul.Bolimowskiej 14/18B m.7
11. **Pauliny Czechowskiej** z os.Konopnickiej 6/37
12. **Michała Bogacza** z Jamna 6
13. **Magdaleny Grzejszczak** z ul.Warszawskiej 76
14. **Joanny Truchel** z os.Bratkowice 19/29
15. **Agatki Stefanowicz** z os.Bratkowice 18/18
16. **Ani Słomy** z ul.Katarzynów 24
17. **Karoliny Wojdy** z Zielkowic I nr 45
18. **Sylwi Janocha** z os.Tkaczew 1/19
19. **Pawła Wiesiołka** z os.Bratkowice 14/20
20. **Michała Świechowskiego** z os.Reymonta 2/35

Wszystkim nagrodzonym gratulujemy i prosimy o zgłaszanie się osobiście po odbiór nagród do redakcji „Nowego Łowiczanina" – ul.Grabowa 2 (obok Szkoły Podstawowej nr 3, dojście ulicami Legionów i Zieloną) w czwartek 21 grudnia, piątek 22 grudnia i sobotę 23 grudnia, wyłącznie w godzinach 17–19. Dzieci! – przychodźcie wyłącznie z Waszymi rodzicami, a oni niech wezmą z sobą dowody osobiste!

Wszystkim innym kilkuset dzieciom które wzięły udział w naszej loterii życzymy – tak samo jak i tym, które wygrały – radosnych Świąt i tego, by Mikołaj ich też jakimś miłym upominkiem obdarzył.

Redakcja

Ponownie Mikołaje na rynku

Wzorem lat ubiegłych Urząd Miejski w Łowiczu organizuje tuż przed świętami na Rynku Kościuszki uroczyste zapalenie choinki i wjazd Mikołajów, którzy rozdawać będą dzieciom prezenty. Choinka zapalona zostanie dziś, tj. w czwartek 21 grudnia o godzinie 17. Tym razem losy uprawniające do otrzymania prezentu zamieszczone były w informatorze samorządu miejskiego „Gazeta Łowicka", który aby dotarł do możliwie wielu dzieci, kolportowano m.in. w samorządowych przedszkolach.

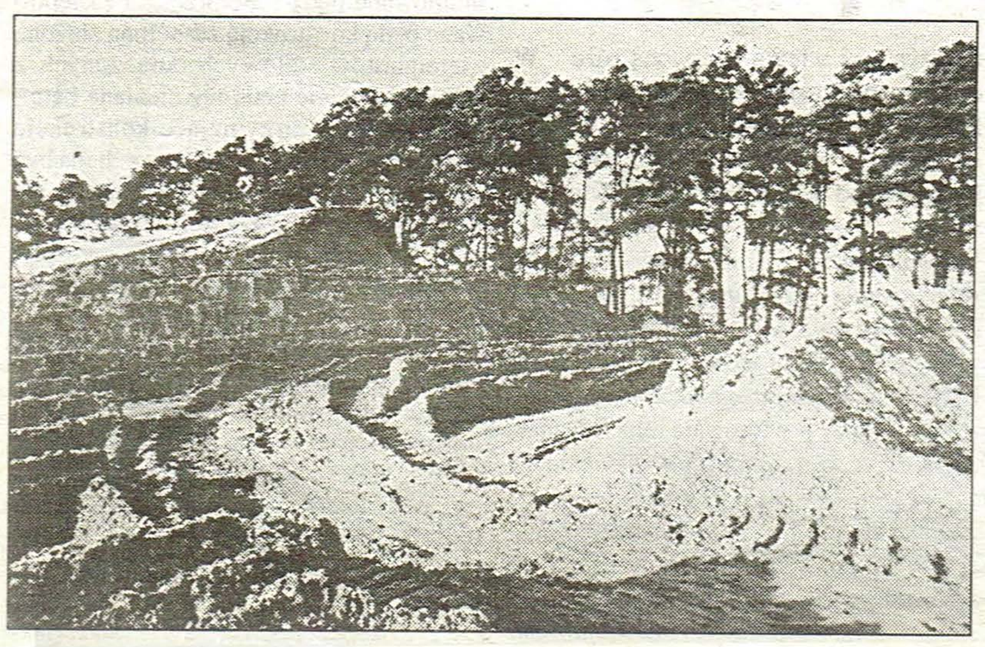
Paczki dla dzieci są dziełem bardzo wielu fundatorów, którzy wpłacali swoje dary na specjalne konto w ratuszu. Ofiarowywano według własnych możliwości i chęci, od 500 tysięcy starych złotych do nawet – o czym dowiadujemy się nieoficjalnie – 20 milionów tychże starych złotych. Wśród fundatorów jest oczywiście także „Nowy Łowiczanin", który ufundował choinkę, która stanie na rynku.

Czwartek to jeszcze Adwent, nie da się jednak ukryć, że po jej zapaleniu cały Łowicz będzie już w świątecznym, a nie fioletowym nastroju.

(wal)

Koniec „zielonej góry"

Była bezsprzecznie najwyższym wzniesieniem w okolicy aż po wzgórza nad Rydwanem, była jedyną prawdziwą górą w Łowiczu. Była – poza nadbzurzańskimi wałami przeciwpowodziowymi i motocrossową górką na Błoniach – jedyną saneczkową górką w mieście. Opowiadano nam, że w latach pięćdziesiątych, gdy i zimy były inne i zapał do uprawiania sportu większy, widywano na niej nawet narciarzy. Była – i już nie będzie. Usypana przed wojną jako naturalne zabezpieczenie tyłów pułkowej strzelnicy, położona między ulicą Strzelecką a boiskiem dawnej jednostki wojskowej „zielona góra" przestaje istnieć. Na jej miejscu powstanie w przyszłości kościół, być może parafialny, dla położonej na północ od torów kolejowych dzielnicy Łowicza. W listopadzie podpisano akt notarialny, mocą którego teren „zielonej góry" stał się własnością kościelną, w zamian za to miasto przejęło na własność część dotychczas kościelnych gruntów pod laskiem miejskim oraz kamienicę na rogu ulic Długiej i Stanisławskiego. Spychacze zdołały już w minionych tygodniach „ściąć" i niemal zrównać z otoczeniem całą centralną część góry. Ocalał (na razie?) mały sosnowy zagajnik rosnący u północnego podnóża ginącej góry.



Prawdziwy koniec Adwentu

Chyba najpóźniej ze wszystkich okolicznych parafii rekolekcje adwentowe odbywać się będą w jednej z największych z nich – parafii św.Ducha. Nauki rekolekcyjne głosić będzie ks. Jerzy Modelewski w piątek i sobotę 22 i 23 grudnia o godz. 8.30, 10.00, 16.00 (dla dzieci) i 18.00. Do wzięcia udziału zaprasza proboszcz parafii, ks. Franciszek Augustyński.

GAZ - NAJTANIEJ
całodobowo
tel.37-26-26, 37-44-44

olej opałowy Ekoterm
„Domitech" Łowicz,
tel. (0–46) 37–61–09

Czy budżet może być wyrazem lekceważenia wyborców?

O przyjętym przez Radę Miejską projekcie budżetu Łowicza na 1996 rok pisali już na naszych łamach radni Waldemar Grażka (SLD) i Dariusz Mroczek (Resursa Obywatelska) oraz Tadeusz Kutkowski (samorząd mieszkańców). Dziś swą opinię wyraża Koło Łowickie Unii Wolności. Za tydzień o budżecie ozmawiać będziemy z burmistrzem Ireneuszem Jabłońskim.

Współczesna demokracja nie może istnieć bez partii politycznych, nawet jeżeli nie są one lubiane. Istnienie partii politycznych i ich programów stwarza możliwość publicznych dyskusji o hasłach i oczekiwaniach społecznych. Hasła zaś, często formułowane w myśl oczekiwań społecznych są instrumentami manipulacji. Dla społeczeństwa sprawdzianem wiarygodności partii rządzącej oraz potwierdzeniem realizacji haseł wyborczych, budujących program, w najpełniejszym stopniu jest budżet lub projekt budżetu.

Jest to bowiem plan finansowy, który szczegółowo określa kierunki działania, priorytety i dziedziny pomijane – dla których po prostu w planie finansowo-rzeczowym środków nie przewidziano. Znając dokładnie treść budżetu, można ocenić, na ile oczekiwania społeczne w wyniku jego realizacji zostaną spełnione.

Budżet miasta ma służyć całej połeczności. Ideałem jest taki, który najpełniej zaspokaja jej potrzeby i oczekiwania. Ponieważ nie da się takiego budżetu zrealizować w praktyce, gdyż

oczekiwania i potrzeby zawsze przewyższają możliwości

finansowe zbiorowości, należy dokonywać równoważenia poszczególnych wydatków tak, aby przy znanych i niewystarczających środkach (wpływach do budżetu) w największym stopniu zaspokoić najwięcej potrzeb. Te rzeczywiste potrzeby należy znać. Trochę inny zakres przedmiotowy mogą mieć oczekiwania. Są one często zbieżne z potrzebami, ale nie zawsze się z nimi pokrywają.

Władza, która realizuje potrzeby, jest władzą dla ogółu. Władza zaś, która koncentruje się na zaspokajaniu oczekiwań jest władzą dla samej władzy. Służy ona wtedy samej sobie, swemu umocnieniu. Nie zawsze przy tym służy społeczeństwu – bo i zresztą wcale jej na tym nie zależy. W społeczności lokalnej, jaką jest Gmina Miasta Łowicza, potrzebą ogólnospołeczną jest rozbudowa komunalnej infrastruktury technicznej. Równie ważną sferą jest zapewnienie żyjącym w ciężkich warunkach członkom wspólnoty osłony socjalnej. Dopiero zrównoważenie w budżecie wydatków na te dwie priorytetowe sfery może być uznane z służące wszystkim mieszkańcom.

Można przeznaczyć na modernizację ulicy Zduńskiej 10 miliardów starych złotych, na promocję 880 milionów, czy remont Ratusza 5,35 miliarda. Na wymianie kulturalnej z zaprzyjaźnionym miasteczkiem niemieckim czy austriackim skorzysta pewnie ten, kto pojedzie z oficjalną delegacją lub w ramach rewizyty podejmie bankietem miłych gości na dziedzińcu Muzeum. Lecz czy przeciętna, zapracowana kobieta, ciągnąca rano dziecko do niedoinwestowanego przedszkola będzie odczuwać podobną satysfakcję? Obawiam się, że nie.

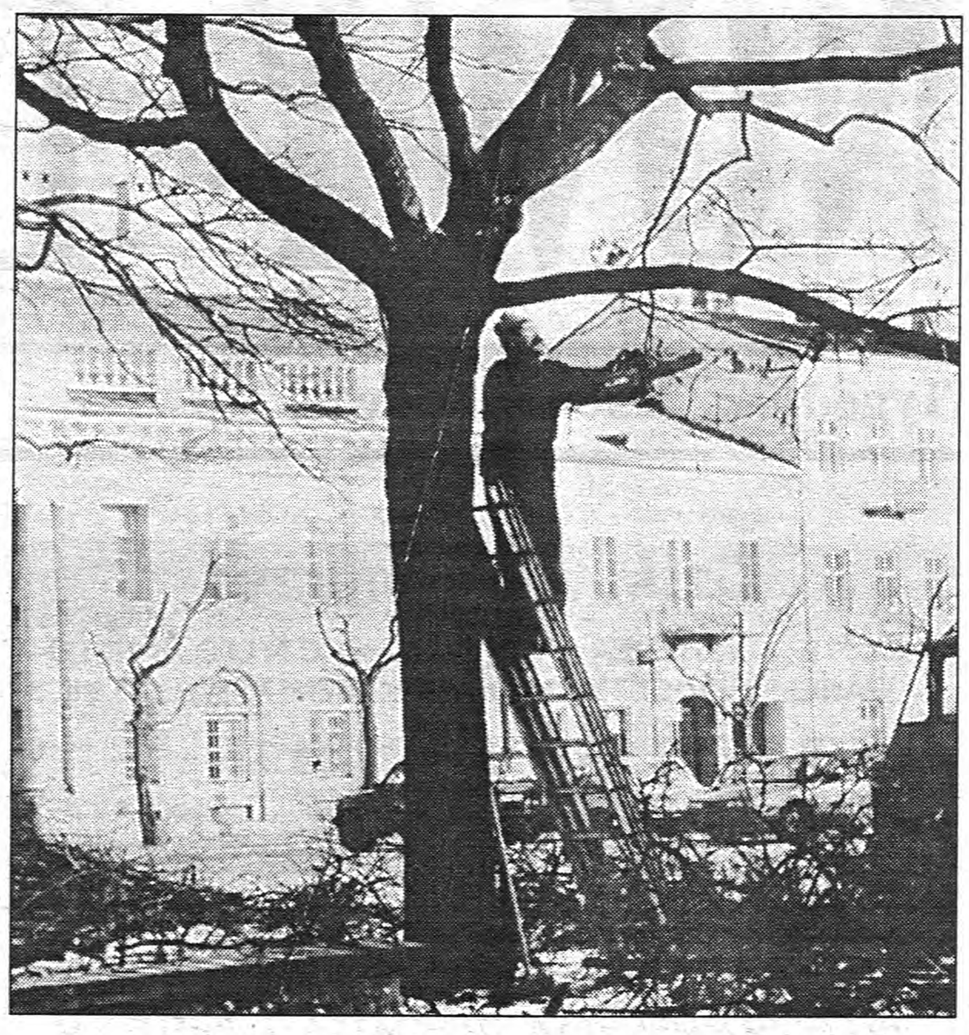
O jej potrzebach, a ściślej: oczekiwaniach, pomyśli się dopiero przed wyborami, gdy przyda się jej głos. Projekt budżetu na 1996 rok jest w całości zły. Nie uwzględnia on potrzeb z zakresu oświaty, wychowania, kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej. Nie widać w nim również żadnej koncepcji działania w zakresie mieszkalnictwa.

Zarząd Miasta mający spełniać kreatywną rolę w społeczności lokalnej ograniczył swe propozycje do kontynuowania działań z roku upływającego. Powoduje to niestety dalszy regres. Zastój w inwestycjach jest powszechnie widoczny. Nie wystarczy też puszyć się oddaniem przychodni na ul.Kaliskiej, bo tę wybudował ktoś inny i innym osobom należą się oklaski. Zupełna nieznajomość zasad pozyskiwania pieniędzy dla miasta z zewnątrz zemści się w latach następnych. Potrzeby społeczne w sferze socjalnej, poza paroma pozornymi ruchami, w ogóle zostały pominięte. Czy na temat tego budżetu w ogóle można dyskutować? Czy można kwestionować zasadność modernizowania ulicy za 10 miliardów złotych? Obrażą się posiadający tam sklepy mieszkańcy Łowicza. Trzy lata temu jednak taka kwota wystarczała do pozyskania znacznych środków z zewnątrz i wybudowania szkoły. Wedle mechanizmów z 1992 roku już powstałaby szkoła podstawowa – może na Zatorzu? Nie chodzi o to gdzie, chodzi o maksymalne wykorzystanie środków, którymi się dysponuje. Kuriozalnie można uznać, że ten budżet jest bardzo dobry, bo jest bardzo poprawny politycznie.

Unia Wolności, mając program zupełnie inny, oparty na skrajnie odmiennych założeniach nie jest w stanie z obecnym projektem budżetu polemizować. W przekonaniu twórców projektu jest on dobry i trudno przekonywać ich, że jest inaczej. Stanowi realizację założeń politycznych, które dla Unii Wolności są zupełnie obce. Stąd modyfikowanie takiego projektu, czy jego uzupełnianie, jest bardzo trudne.

Taki jednak projekt budżetu lansowany przez Zarząd Miasta nie posiada cech charakterystycznych dla budżetu rozwijającego się miasta, nie widać w nim zalążków strategii działania i nie daje on szans na wyjście z obecnej stagnacji.

Zarząd Koła Unii Wolności w Łowiczu



Drzewa już przycięte

W minioną sobotę zakończyły się trwające tydzień prace przy pielęgnacji drzew rosnących na Rynku Kościuszki. Dziewięciu pracowników prywatnej firmy „Chirurgia drzew" z Łodzi, pracując niekiedy na dużych wysokościach i w akrobatycznych pozycjach, zmniejszało korony 54 drzew, w większości dębów (obok dębów pielęgnacji poddano tylko trzy lipy) oraz usuwało wszystkie uschnięte konary. Operacja, kosztująca kilkadziesiąt milionów złotych, miała na celu ograniczenie rozmiarów drzew, by nie zagrażały dachom, rynnom i przyłączom energetycznym. Nie bez znaczenia jest też fakt, że przycięte drzewa odsłonią nieco zabytki architektoniczne zgrupowane wokół Starego Rynku.

Wodociąg dla pięciu wsi

Największą inwestycją prowadzoną przez gminę Chąśno w przyszłym roku będzie budowa wodociągu ze Skowrody przez Mastki, Niespuszę, Karsznice Małe do Karsznic Dużych – przewiduje projekt budżetu gminy. Będzie to nitka o długości ponad 15 kilometrów. Jego całkowity koszt wyniesie ok. 4 mld starych złotych. Gmina nie będzie w stanie w całości sfinansować tej budowy. Planuje się więc, że ok. 1 mld starych złotych będzie pochodzić z wpłat rolników, którzy chcą mieć założoną bieżącą wodę, następny miliard starych złotych ma pochodzić od wojewody, gmina ma też nadzieję uzyskać dotację z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – również w wysokości około miliarda starych złotych. Resztę pokryje samorząd ze środków własnych. Gdyby nie udało się uzyskać dotacji z Agencji, prawdopodobnie gmina weźmie kredyt bankowy ze spłatą rozłożoną na trzy lata. Gdy powstanie ta nitka, zwodociągowana będzie już cała gmina.

Kolejną co do wielkości inwestycją w gminie, będzie kontynuacja budowy Domu Ludowego w Karsznicach. Rada Gminy przeznaczyła na ten cel 350 mln starych złotych. Jest to kwota zbyt mała, aby w 1996 roku zakończyć budowę. Nieco mniej, bo 250 mln starych złotych będzie przeznaczone na rozbudowę Domu Ludowego w Błędowie.

W budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Chąśnie Nowym przeprowadzony zostanie remont dachu za ok. 100 mln. Dom Ludowy w Przemysłowie za 50 mln starych złotych zostanie otynkowany i pomalowany z zewnątrz. Projekt przyszłorocznego budżetu przewidujący m.in. te wydatki, przyjęła Rada Gminy Chąśno 14 grudnia dziewięcioma głosami „za" przy dwóch wstrzymujących się.

Po głosowaniu nad przyjęciem projektu budżetu, sekretarz gminy, Grażyna Żyto przedstawiła radnym wprowadzone ostatnio zmiany do ustawy o samorządzie terytorialnym. Powołana została pięcioosobowa komisja statutowa, której zadaniem jest uaktualnienie tekstu statutu gminy tak by odpowiadał on wymogom ustawy. Komisja ma zakończyć prace przed 10 lutego. Uchwałę zmieniającą statut należy podjąć w ciągu trzech miesięcy od daty wejścia w życie ustawy, czyli najpóźniej do 17 lutego.

Marcin Kucharski

JEDEN KOMIN MNIEJ

Już wkrótce Szkoła Podstawowa nr 6 w Łowiczu nie będzie musiała korzystać z własnej kotłowni. Ciepło będzie dostarczane ciepłociągiem ze stacji wymienników na ul. Powstańców 1863 r., gdzie gorąca para z ciepłowni w Syntexie ogrzewa wodę tłoczoną dalej do miasta.

Projekt inwestycji został wykonany już jesienią 1992 roku, do realizacji jednak nie doszło. Dopiero wiosną tego roku zaczęto robić w Zakładzie Energetyki Cieplnej tzw. bilans ciepła. Okazało się, że ciepła wytwarzanego przez kotłownie ZEC-u wystarczy i można przystąpić do realizacji projektu. Nitkę ciepłociągu doprowadzono do szkoły od strony osiedla Noakowskiego, starczyło położyć tylko kilkanaście metrów rur. Prace instalatorskie wewnątrz budynku wykonuje firma Ecotherm z Łowicza. Fachowcy obiecują, że szkoła na pewno nie będzie dogrzana mniej niż do tej pory, przeciwnie: może być w niej tylko cieplej. Układ doprowadzający ciepło do szkoły jest całkowice zautomatyzowany. Ilość dostarczanego ciepła będzie się zmieniała w zależności od temperatury powietrza na zewnątrz szkoły.

Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 6 Grzegorz Więcek jest na razie zadowolony z tego, że pozbędzie się kotłowni z terenu szkoły. Korzyści będzie kilka. Po pierwsze: zniknie kolejny dymiący komin w mieście, po drugie zmniejszyć się powinny koszty ogrzewania, choć to będzie można ocenić po sezonie grzewczym. Do tej pory w kotłowni szkoły w spalano w zimie ok. 100–125 ton koksu w zależności od temperatury powietrza na zewnątrz. Z pewnością natomiast będą oszczędności na etatach palaczy. W zimie w kotłowni musiały pracować trzy osoby. Szkoła zyska tym samym dodatkowe pomieszczenia. Największe z nich, o powierzchni ok. 65 m^2, będzie prawdopodobnie przeznaczone do celów dydaktycznych. Być może powstanie tam pracownia techniczna, biblioteka lub sala rekreacyjna (np. na gimnasykę korekcyjną). Kolejne dwa pomieszczenia, które będą do wykorzystnia po kotłowni, są znacznie mniejsze. Mają powierzchnię ok. 20–25 m^2 jedno, drugie ok. 15 m^2. Prawdopodobnie będą to pomieszczenia gospodarcze lub magazynowe.

W przyszłorocznym projekcie budżetu szkoły dyrektor Więcek będzie chciał zabezpieczyć pieniądze na płukanie instalacji centralnego ogrzewania, usunięcie ewentualnych usterek oraz wymianę zaworów na grzejnikach. *Będzie to zadanie priorytetowe w przyszłym roku. Dzięki temu, że wymienimy zawory, będziemy mogli zaoszczędzić na ogrzewaniu w zimie odcinając dopływ ciepła do pomieszczeń, których nie będzie się w danej chwili używać* – powiedział nam dyrektor.

Marcin Kucharski

Most będzie remontowany

Już teraz rozpoczęły się przygotowania do przyszłorocznego remontu mostu kolejowego na Bzurze w Łowiczu. Koparki i spycharki wyrównały teren w okolicach mostu po północnej stronie Bzury oraz wykonały dojazdy do mostu od strony ulic Tkaczew i Mostowej.

Projekt techniczny remontu zatwierdził Oddział Mostowy PKP w Warszawie. Demontowane będą stare przęsła i zastępowane będą konstrukcją zespoloną złożoną z elementów stalowych połączonych z żelbetonem. Nie będą wymieniane betonowe filary podtrzymujące konstrukcję mostu. Podczas prac remontowych ma być zamknięty zawsze tylko jeden tor. Jak się dowiadujemy nie zmniejszy się z tego powodu przepustowość mostu i nie powinno być żadnych utrudnień w ruchu pociągów.

Radomskie Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych, generalny wykonawca remontu, wydzierżawiło od władz miejskich położoną przy ulicy Nadbzurzańskiej działkę należącą niegdyś do Spółdzielczych Zakładów Metalowych, na jej terenie powstanie baza na czas remontu. Okres dzierżawy ma się zakończyć 31 lipca 1997 roku.

(mk)

Kiedy nowa sala gimnastyczna „dwójki"?

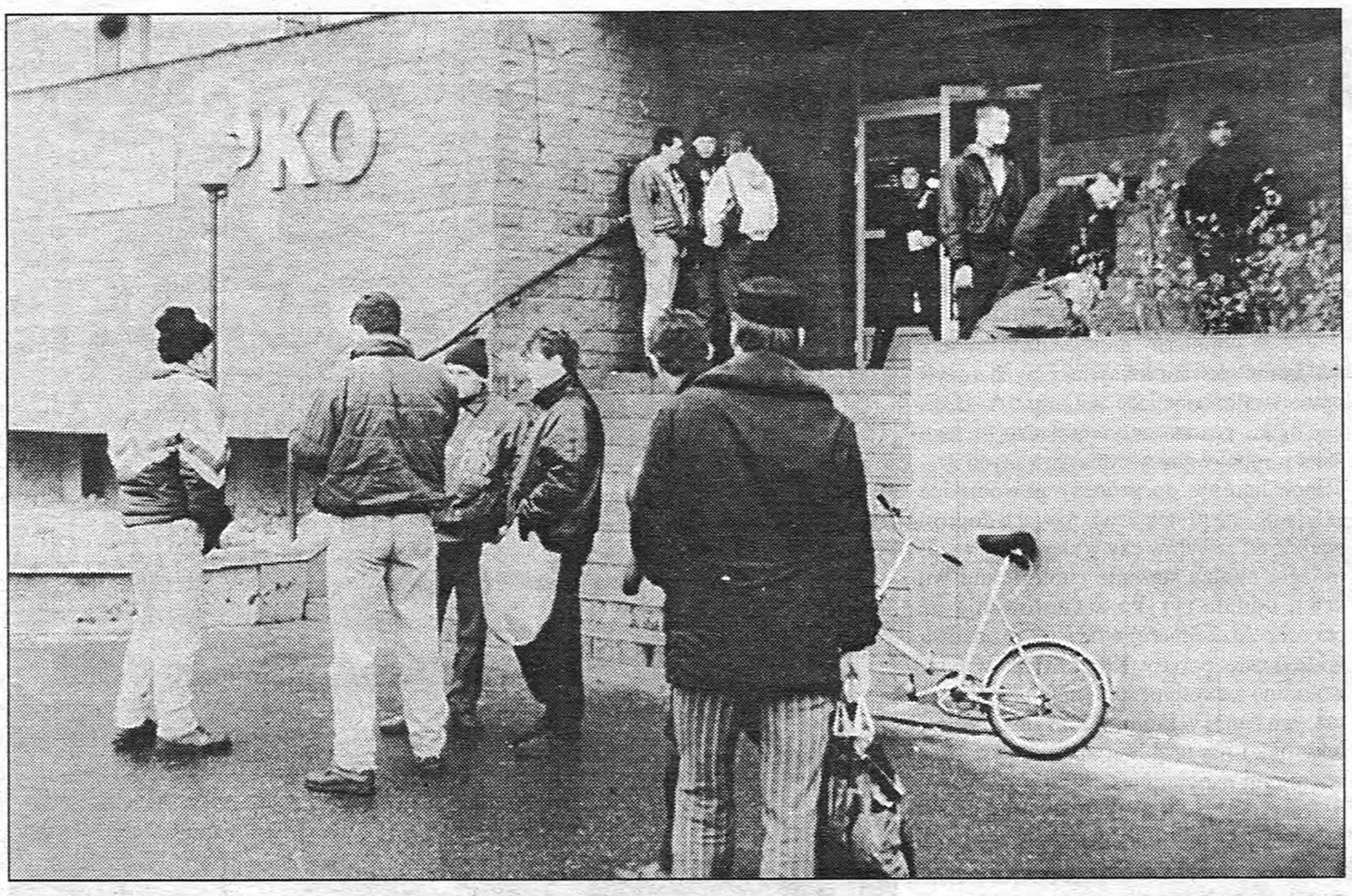


16 grudnia, podczas święta Szkoły Podstawowej nr 2, połączonego z uroczystym ślubowaniem klas pierwszych, przewodniczący Rady Miejskiej Waldemar Osica zadeklarował wolę władz samorządowych wybudowania dużej sali gimnastycznej dla tej szkoły. *Nie obiecuję, że w 1996 roku* –zaznaczył, powiedział jednk, że chciałby, żeby budowę rozpocząć jeszcze za tej kadencji Rady – która, przypomnijmy, kończy się w połowie 1998 roku.

Uroczystości złożenia przyrzeczenia przez pierwszaków towarzyszyło przypinanie tarcz przez kuratora oświaty Eugeniusza Furmana oraz wiceburmistrza Grzegorza Michalaka. Każdy z gości otrzymał od małych bohaterów sobotniej uroczystości wielką czerwoną różę . W części artystycznej wystąpili uczniowie klas muzycznych, były też „grudniowe spotkania z wieszczem" oraz złożenie kwiatów pod popiersiem Adama Mickiewicza.

Byłam bardziej zdenerwowana od córki. Budziła mnie i męża już o szóstej rano! bo chciała iść do szkoły – powiedziała nam podczas spotkania jedna z licznie przybyłych matek. *Ja przychodziłam na próby razem z córką* – wtórowała inna. *Musiała się nauczyć wiersza, zapamiętać układ do zatańczenia. Byłam chyba bardziej spięta niż ona. Bałam się czy bluzka nie wyjdzie ze spódniczki, a jak już mówiła wiersz, to serce do gardła mi podchodziło...*

Jacek A.Lewandowski



Stanie na mrozie, które się opłaca

Z ludźmi handlującymi Powszechnymi Świadectwami Udziałowymi NFI rozmawiał Jacek A. Lewandowski

Poniedziałek, 18 grudnia, godz. 8.15. Przed budynkiem PKO w Łowiczu przy ul.Nowej stoi grupka pięciu mężczyzn. Jeden z nich podchodzi do kobiety wchodzącej do banku.

– *Nie chce pani sprzedać świadectwa?*

– *Nie, ale po ile pan kupuje?*

– *550 tysięcy złotych.*

Ten i wiele podobnych dialogów słychać codziennie w tym miejscu. W dni targowe na schodach wiodących do banku i przed nimi skupujących Powszechne Świadectwa Udziałowe jest nieraz po kilkunastu.

Kupiłem już pięćdziesiąt świadectw, stojąc od tygodnia. Wtedy dawałem po 450 tysięcy, dzisiaj już o 100 tysięcy drożej. Kupuję tylko dla siebie, nigdzie nie sprzedaję. A stoję tak od ósmej do siedemnastej, z małymi przerwami. Więcej jest kupujących, niż sprzedających.

Gdy podchodzę do kobiety, która też kręci się wokół banku, ta szybko odparowuje: *Panie! Nie udzielę żadnych informacji. Stoję sobie ze znajomymi. Nie widzi pan?*

Wchodzę do banku. Przy dwóch okienkach czynnych non–stop stoi tłum ludzi. Kolejka sięga do drzwi wejściowych. Uprawnionych do odbioru świadectw udziałowych w Łowiczu jest 21.959 osób.

Józef Kotas dyrektor PKO: *Powstała pewna panika. Koniki pod bankiem napędzają strachu ludziom. Potrafi wejść taki osobnik na salę do banku i powiedzieć interesantom w kolejce, że świadectw może zabraknąć, że sytuacja jest niedobra, żeby kupić od niego.*

Często więc zdarza się, że ludzie przed okienkami panikują, zachowują się agresywnie, nawet wobec samych siebie.

– *Czy może zabraknąć świadectw dla wszystkich zainteresowanych?*

– *Nie powinno. Były pewne kłopoty w okresie kiedy nasiliły się strajki we Francji, ponieważ świadectwa są drukowane właśnie tam. Ale sytuacja jest względnie opanowana.*

Znów wracam do koników przed bankiem. *Najczęściej sprzedają swoje świadectwa emeryci, renciści a bardzo często alkoholicy. Przychodzili do nas pijani i sprzedawali po 50.000 zł. Wie pan, przed świętami nie ma pieniędzy na wiele rzeczy. My do ręki wypłacamy gotówkę. Stoję już tu 2 tygodnie. Zebrałam 200 świadectw. Część zostawiłam dla siebie, część sprzedałam w kantorach w Łodzi.*

Najwięcej osób sprzedaje, gdy przychodzą odebrać kuroniówkę, a także w dzień targowy. Ludzie nie wiedzą co robią. Prędzej czy później zwróci się to stanie w tym zimnie.

– *Wierzy pan w to?*

– *Wszyscy w to wierzą.*

– *Za ile sprzedałaby mi pani świadectwo?*

– *580 tysięcy złotych.*

Podchodzę jeszcze do jednej osoby. *Panie, wynoś się pan stąd. Nie pana interes po ile kupuję, ani po ile sprzedaję.*

Gdy odchodziłem, grupka „koników" powiększyła się już do dziesięciu. Tak będzie do godziny siedemnastej.

Jacek Andrzej Lewandowski

BEZCZELNIE OD FRONTU

Włamania do sklepów na ulicy Zduńskiej w Łowiczu zdarzają się coraz częściej. W nocy z piątku na sobotę 15/16 grudnia około godziny 3 w nocy, nieznani sprawcy potłukli szybę w sklepie odzieżowym Ewy K. Z wystawy ukradli sukienkę sylwestrową wartości około 200 złotych oraz kilka parasolek damskich i parasoli męskich, również o wartości ok. 200 złotych. Złodzieje nie wchodzili do wnętrza sklepu. Po stłuczeniu szyby, prawdopodobnie kijem, zdjęli wysoko powieszoną sukienkę. Na wystawie wisiały również inne sukienki, te jednak nie zginęły. Nie wiadomo, czy złodzieje nie mieli czasu zdejmować innych strojów czy tylko ten jeden przypadł im do gustu. O włamaniu poinformował policję jeden z przechodniów, który zobaczył wybitą szybę wystawową.

W następną noc nieznany mężczyzna próbował wybić metowym łomem szybę wystawową w sklepie z kosmetykami, znajdującym się na ulicy Zduńskiej w okolicach kawiarni Campari. Nie udało mu się, ponieważ była to szyba antywłamaniowa, dwuwarstwowa, ze specjalną folią w środku. Było to około godziny pierwszej w nocy, właścicielka sklepu mieszkająca w tej samej posesji usłyszała wtedy dwa głuche uderzenia. Gdy wybiegła na balkon zobaczyć co się dzieje, zobaczyła mężczyznę w wieku 30–35 lat, wolno idącego ulicą Zduńską w stronę Starego Rynku z łomem lub czymś podobnym w ręku. Wandalowi wcale się nie spieszyło – widocznie czuł się pewnie. Zanim przyjechała policja zdążył spokojnie odejść.

Szyba, pomimo tego, że antywłamaniowa, ucierpiała dość znacznie. Widoczne są na niej koncentryczne pęknięcia, dziury jednak nie ma. Nie wiadomo czy mężczyzna, który uderzył łomem w szybę chciał ukraść kosmetyki, czy tylko bezmyślnie zniszczyć wystawę. Na wystawie stało kilka flakonów różnych perfum w cenie ponad 20 złotych każdy, dezodoranty i inne kosmetyki.

Dawny żłobek ponownie pod młotek

Budynek przy Rynku Kilińskiego 31, w którym do lata ubiegłego roku mieścił się żłobek miejski oraz sąsiednia, zabytkowa kamienica oznaczona numerem 30, zostały ponownie wystawione przez władze miejskie na przetarg. W pierwszym przetargu obiekty te nie znalazły nabywcy, teraz cenę ich obniżono o 10%, ewentualny kupujący winien zapłacić za nie 225.900 zł (2,259 mld starych złotych). Nieruchomości sprzedawane są łącznie, jako że mają wspólny wjazd. Obie działki mają w sumie 1887 m² powierzchni, powierzchnia użytkowa jednego z nich wynosi 322 m², drugiego 330 m². Obiekty są bez wątpienia atrakcyjne, potencjalny nabywca będzie jednak zmuszony brać je z całym dobrodziejstwem inwentarza, a więc z lokatorami znajdujących się w nich łącznie szesnastu mieszkań. Rozstrzygnięcie przetargu 29 grudnia.

kronika policyjna

■ 12 grudnia o godz. 8.00 w m.Zielkowice miał miejsce wypadek kolejowy, gdzie w czasie przejazdu po torze nr 1 pociągu towarowego uległ wykolejeniu jeden z wagonów. W wyniku wypadku ofiar jak również strat materialnych nie było.

■ 12 grudnia o godz. 9.20 w m. Arkadia gm.Nieborów miał miejsce wypadek drogowy, gdzie kierujący samochodem osobowym marki „Fiat 125p" Jan M. nie zachował należytych środków ostrożności i wpadł w poślizg, w wyniku czego zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z samochodem marki „Robur", kierowanym przez Roberta S. W wyniku wypadku kierujący sam. „Fiat 125p" z obrażeniami ciała trafił do tut. szpitala.

■ 12 grudnia o godz. 17.30 w m.Niedźwiada na drodze nr 2 miał miejsce wypadek drogowy, gdzie kierujący samochodem TIR marki „Mercedes" ob.Rosji Władimir M. nie dostosował prędkości do panujących warunków atmosferycznych, w wyniku czego wpadł w poślizg zjeżdżając na przeciwny pas ruchu uderzył w bok jadącego z przeciwka samochodu ciężarowego marki „Star", kierowanego przez Jarosława Ł. Kierujący sam. „Star" z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziony został do do tut. szpitala.

■ 13 grudnia o godz. 16.45 KKP Łowicz Główny powiadomiony został o nagłym zgonie na peronie stacji PKP Łowicz Główny Jana K. lat 49. Zwłoki zabezpieczono w tut. prosektorium do dyspozycji Prokuratora Rejonowego w Łowiczu.

■ 15 grudnia o godz. 10.40 w m. Jamno miał miejsce wypadek drogowy, gdzie kierujący samochodem ciężarowym marki „Star" Włodzimierz K. wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z samochodem osobowym marki „Polonez", kierowanym przez Zdzisława S. W wyniku wypadku zaistniały jedynie znaczne straty materialne w samochodzie marki „Polonez".

■ 17 grudnia w Błędowie gm. Chąśno miał miejsce wypadek drogowy, gdzie kierujący samochodem osobowym marki „Polonez" Waldemar St.K. potrącił pieszego idącego lewą stroną drogi Józefa Rz. Pieszy z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziony został do tut. szpitala.

■ 17 grudnia o godz. 22.05 tut. KRP powiadomiona została o rozboju na osobie Agnieszki M. W wyniku podjętych czynności ustalono sprawczynie tegoż czynu, którymi okazały się: Agnieszka W., lat 14, Małgorzata J. i Teresa S.

Opracował asp. Witold Janeczek

ZAMĘT NA RYNKU

Wszelkie zmiany w organizacji ruchu, zmuszające do przełamywania utrwalonych z dawien dawna nawyków budzą z początku niezadowolenie, bywają też czasami nawet niebezpieczne – do czasu gdy wszystko się „dotrze". Tak jest i z zamknięciem dla ruchu kołowego północnej części Rynku Kościuszki. W pierwszym tygodniu po zamknięciu, na Rynku panowało niemałe zamieszanie. *Zwłaszcza w dni targowe robią się straszne korki* – komentowali pytani przez nas przed kilkoma dniami taksówkarze. Według nich, źle był zorganizowany wjazd i wyjazd z parkingu. Przypomnijmy, że wyjazd z rynku planowano prawie vis a vis wysepki przy wjeździe w ulicę 11 Listopada. *Kierowcy i tak jeżdżą jak chcą* – mówił pewien taksówkarz. *Gdyby było odwrotnie, gdyby tu był wjazd, to wielu nie łamałoby zasad ruchu, tak jak zrobił to przed chwilą ten* – wskazał ręką na wyjeżdżającego z parkingu „malucha", który kierując się w stronę ul.11 Listopada przeciął trójkątny kawałek jezdni wyłączony z ruchu.

Obserwacje taksówkarzy widocznie były trafne, gdyż na początku tego tygodnia zasady wjazdu i wyjazdu z parkingu zmieniono, obecnie można zeń wyjechać tylko mniej więcej vis a vis Orbisu. I tak jednak minie trochę czasu, nim kierowcy się przyzwyczają. *Informacja jako taka jest dobra, ale ludzie jeżdżą na pamięć i mimo, że jest teraz zmiana pierwszeństwa, niekiedy jadąc od Mostówki, trzeba ustąpić tym, którzy skręcają w lewo na parking jadąc z Rynku Kościuszki i są przekonani, że mają pierwszeństwo* – stwierdza inny taksówkarz.

A jak oceniają zamknięcie dla ruchu i nowe oznakowanie Rynku inni kierowcy? *Wyraźne, nawet bardzo, ślepy by nie zauważył. Sądzę jednak, że ruch powinien być zamknięty tylko dla samochodów ciężarowych, a osobowe mogłyby jeździć* – powiedział nam Zbyszek, mieszkaniec jednej z okolicznych wsi, który o zamknięciu ruchu dowiedział się z poprzedniego numeru N.Ł., w związku z czym nie miał kłopotów. Według jeszcze innego kierowcy, *największym problemem są korki. Każdy jest przyzwyczajony, że od Mostówki może pojechać prosto, a potem musi stąd wyjeżdżać.* A pewien przybysz z sieradzkiego powiedział nam, że *gdybym w dzień tędy nie przejeżdżał, to teraz, gdy jest już półmrok, pogubiłbym się.*

Na szczęście jak dotąd zmiana organizacji ruchu nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar. Wiedzieliśmy przed muzeum jedną „stłuczkę"; o kierowcy malucha, który w nocy z rozpędu uderzył w jedną z donic opowiadali nam taksówkarze. Wypadek ten nie znalazł jednak potwierdzenia w zapisach policyjnych.

(es)



Konkurs na krzyżówkę

Terenowa Stacja Sanitarno–Epidemiologiczna w Łowiczu ogłasza konkurs na krzyżówkę, której hasło nawiązuje do zasad zapobiegania zatruciom pokarmowym.

Ułożone krzyżówki należy składać do końca grudnia, w siedzibie Sanepidu przy ul.Podrzecznej 24 w Łowiczu. W konkursie mogą brać udział wszyscy czytelnicy, zwłaszcza młodzież. Wśród zwycięzców zostaną rozlosowane cztery drobne nagrody.

Kolędy - seniorom

Dla 130 starszych osób z Niedźwiady, Świeryża I i II oraz Klewkowa śpiewały i recytowały w piątek 15 grudnia dzieci ze Szkoły Podstawowej w Niedźwiadzie. Nie tylko zresztą śpiewały – podzieliły się też z nimi opłatkiem oraz złożyły najlepsze życzenia. W sympatycznym spotkaniu wzięli też udział: biskup ordynariusz łowicki Alojzy Orszulik i władze gminy Łowicz z wójtem Wojciechem Szychowskim i przewodniczącym Rady Gminy Janem Bąbińskim.

Wyrazy współczucia rodzinie z powodu śmierci

JANINY KUKIEŁY

st. technika fizjoterapii

składają pracownicy Gabinetów Fizykoterapii w Łowiczu oraz Oddziału Fizjoterapii i Rehabilitacji w Stanisławowie

Czy „Karotka" ustrzeże przed nowotworem?

Tej pewności mieć nie można, można natomiast liczyć na to, że jej częste, regularne picie prawdopodobieństwo zachorowania na raka wydatnie zmniejszy. Dlaczego? Produkowany przez łowickie ZPOW od lat sok „Karotka", nagradzany na różnych wystawach i targach, od trzech miesięcy wypuszczany jest na rynek w wersji zawierającej zestaw trzech witamin: prowitaminy A oraz witamin C i E. Taka „Karotka" produkowana jest obecnie na trzy zmiany, bywa że przez sześć dni w tygodniu, a mimo to zakłady nie nadążają z zaopatrywaniem wszystkich dopominających się o towar hurtowni. W zakładzie uważają, że popularność tego soku jeszcze wzrośnie w wyniku „wmontowania" weń owego zestawu A–C–E.

Bowiem jak wykazały przeprowadzone w ostatnich latach w wielu krajach badania, zestawione w odpowiednich proporcjach witaminy A, C i E tworzą swoisty „środek odkażający" przeciwko różnym substancjom szkodliwym, na których działanie szczególnie narażony jest człowiek żyjący w zanieczyszczonym otoczeniu. Zestaw A–C–E przeciwdziała utlenianiu się tłuszczów, który to proces, jeśli nie jest zwalczany, sprzyja chorobom układu krążenia, powstawaniu raka płuc i żołądka, przeciwdziała także miażdżycy i starzeniu się. Ponadto A–C–E niszczy osadzające się w organiźmie tzw. „wolne rodniki", wyjątkowo szkodliwe produkty uboczne przemiany materii, przyśpieszające rozwój miażdżycy i nowotworów.

ZPOW są jedynym w kraju producentem „Karotki" z zestawem A–C–E, stąd tłok pod fabryczną bramą jest spory. W dziale marketingu łowickich zakładów powiedziano nam, że właściwie nie ma potrzeby „Karotki" reklamować, tak duży jest na nią popyt. Jeśli więc w tym numerze N.Ł. znajdziecie Państwo ulotkę reklamową tego soku, to należy ją traktować jako swego rodzaju upominek ZPOW dla mieszkańców Łowicza i Ziemi Łowickiej, w szczególności dla tych, którzy na pojawiające się od pewnego czasu w prasie krajowej artykuły o działaniu kompleksu A–C–E dotąd się nie natknęli.

(wal)

P.S. Jest jeszcze jeden, skądinąd dość w Polsce popularny napój, który zawiera ów kompleks antyoksydacyjnych (czyli przeciwutleniających) witamin: A–C–E. Nie tylko zresztą antyuletniacze są jego zaletą: spożywany w umiarkowanych ilościach hamuje on procesy powodujące sklejanie się płytek krwi, mogące doprowadzić do zawałów czy wylewów krwi do mózgu, obniża stężenie cholesterolu we krwi, oddala ryzyko zachorowania na chorobę Alzheimera, a od kobiet odsuwa widmo osteoporozy. Kłopot tylko w tym, że trudno z czystym sumieniem reklamować ten napój w kraju, w którym 5 milionów ludzi ma problem alkoholowy. Bowiem tym napojem jest wino...

Reklamując „Karotkę" wyrzutów sumienia mieć nie potrzeba. Tym bardziej, że nigdzie w Polsce nie można jej dostać po tak niskich cenach, jak w otwartym w najbliższym sąsiedztwie targowicy, sklepie firmowym ZPOW.



Dlaczego fluoryzacja?

Dzieci w łowickich szkołach szczotkują zęby środkiem zawierającym fluor.

Jednym ze sposobów zapobiegania próchnicy zębów jest fluoryzacja szczoteczkowa, czyli szczotkowanie zębów środkami zawierającymi fluor. Zależność pomiędzy zawartością fluoru w tkanach organizmu a odpornością na próchnicę odkryli amerykańscy naukowcy w latach 30–tych. W łowickich szkołach podstawowych i średnich uczniowie szczotkują zęby polskim preparatem Fluormex. Zabieg przeprowadzany jest pięciokrotnie, co dwa tygodnie. W zależności od wieku, na szczoteczki nakrapiane jest od 6 do 9 kropli Fluormexu. Nad prawidłowym przebiegiem akcji czuwa Zakład Opieki Zdrowotnej w Łowiczu. Pieniądze na ten cel ZOZ musi wygospodarować ze środków bieżących.

Jak powiedziała nam kierowniczka Przychodni Stomatologicznej na R. Kościuszki w Łowiczu, Maria Foks, dobrze prowadzona profilaktyka fluorowa zmniejsza zapadalność na próchnicę od 30 do 70%. Działania fluoryzacyjne rozpoczyna się w oparciu o dane o stężeniu fluoru w powietrzu i w wodzie na danym terenie. W Łowiczu stężenie to wynosi ok. 0,1 mg/l, w Zdunach 0,3 mg/l, Boczkach Chełmońskich 0,4, Kocierzewie 0,2 mg/l. Jest to poziom śladowy. Jako poziom optymalny przyjmuje się stężenie floru 1 mg w litrze wody.

W miastach, gdzie stężenie tego pierwiastka w wodzie pitnej jest optymalne, (Tczew 1,2, Kalisz 1,6 mg/l) notuje się znacznie mniej zachorowań na próchnicę zębów. Tam gdzie ilość fluoru jest mniejsza, przewiduje się dostarczanie go w inny sposób. W niektórych miastach w Polsce fluoryzuje się wodę pitną rozprowadzaną w wodociągach. Jako pierwszy fluoryzowanie wody rozpoczął Wrocław w 1967 roku, potem dołączyły m.in. Szczecin, Lublin, Grudziądz. Ta metoda redukuje próchnicę o 45–70%. Dzienna dawka profilaktyczna fluoru powinna wynosić 1,5–2 mg tego pierwiastka. Część fluoru jest wydalana z organizmu.

Program profilaktyki przeciwpróchnicznej wdrażany przez Ministerstwo Zdrowia proponuje fluoryzację tabletkową. W Łowiczu jednak już od czterech lat tabletek nie podaje się, ZOZ w Łowiczu nie był bowiem w stanie kontrolować prawidłowego rozdawania tabletek w szkołach i przedszkolach. Trzeba tu zaznaczyć, że ścisłe przestrzeganie dawkowania fluoru jest o tyle istotne, że jego nadmiar w organizmie może być szkodliwy, według niektórych źródeł rakotwórczy. Od fluoryzacji tabletkowej odchodzą również inne miasta w Polsce. Niedawno zrezygnowała z niej Łódź.

Fluor można dostarczać organizmowi na wiele sposobów. Jego bogatym źródłem są np.: orzechy, ryby, cielęcina, szpinak, sałata, tran; herbata. Wiele past do czyszczenia zębów zawiera związki fluoru. Fluoryzacja szczoteczkowa dziecka w szkole odbywa się za wyłączną zgodą rodziców.

Marcin Kucharski

Pokaz mody z łowickich sklepów

W ubiegłą sobotę 16 grudnia 1995 roku w wypełnionej po brzegi sali kina „Bzura" odbył się pokaz mody w wykonaniu studentek Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno –Pedagogicznej połączony z koncertem Sylwii Jastrzębskiej, pochodzącej z Siedlec, studentki MWSH–P, śpiewającej poezję, jazz i własne utwory.

Pokaz miał charakter charytatywny, dochód z niego uzyskany, czyli 3.500 starych złotych zostanie przesłany na konto fundacji, stawiającej sobie za cel pomoc dzieciom z Bieszczad.

Całość zorganizował student II roku pedagogiki – Robert Śmigielski, natomiast nad stroną artystyczną czuwała Justyna Świderska – studentka II roku filologii polskiej.

Występ poprzedziła żmudna i wyczerpująca praca trzynastu dziewcząt, które w pocie czoła ćwiczyły przez tydzień po 5–6 godzin dziennie. Atmosfera w czasie prób była bardzo miła, koleżanki nastawione do siebie przyjaźnie, często służące sobie pomocą. Przez instruktorkę przemawiał „niebiański spokój" i opanowanie. Niektóre układy powtarzałyśmy pod jej nadzorem po kilkanaście razy w ciągu jednego spotkania – aż do planowanego skutku. Często denerwowałyśmy się same na siebie, że nie potrafimy wykonać czegoś, ale chwilę potem obracałyśmy to w żart mówiąc: *...najwyżej się pomylimy, w końcu nie jesteśmy profesjonalistkami.*

Pokaz rozpoczął się z półgodzinnym opóźnieniem z przyczyn technicznych. Jednak dzięki sprawnej pracy zapowiadających – Roberta Śmigierskiego i Jarosława Kozłowskiego, nie została zachwiana cała kompozycja występu.

Najpierw wystąpiłyśmy w układzie zbiorowym, prezentując koszulki, bluzy, kurtki i plecaki udostępnione nam przez sklep TOP – SPORT. Swoich kolekcji dostarczyły nam również inne sklepy: z ul. Zduńskiej 15 – suknie wieczorowe, AGAT – suknie wieczorowe, MARET – płaszcze, futra, kurtki, sukienki, TESS – ubrania młodzieżowe, ELSTAN – (firma odzieżowa) – suknie wieczorowe.

Ostatnim punktem programu była prezentacja sukien ślubnych, pochodzących ze sklepu mieszczącego się przy ulicy 3 Maja 6.

Po występie poprosiłam jedną z uczestniczek pokazu – Edytę Żaczek, o krótki komentarz podsumowujący: *...Przekonał mnie cel, dla którego zorganizowano taką imprezę i dlatego wzięłam w niej udział. Było to dla mnie nowe doświadczenie, nigdy wcześniej nie uczestniczyłam w pokazie mody. Mile wspominam próby prowadzone przez Justynę Świderską, na których panowała wspaniała atmosfera; uczyły one cierpliwości i pracy w zespole. Oby więcej było tego typu imprez, którym przyświęca szczytny cel.*

Agata Grudniak (jedna z uczestniczek)



Zabrakło świeczek

A jednak potrafimy pomagać potrzebującym. Już po tygodniu trwania rozpoczętego w pierwszą niedzielę Adwentu „Wigilijnego dzieła pomocy dzieciom" w diecezji łowickiej zabrakło sprzedawanych w ramach tej akcji świec.

„Dzieło" – podobnie zresztą jak w całej Polsce – prowadzi diecezjalna organizacja charytatywna „Caritas". Kierujący jej działalnością ks. Krzysztof Malczyk sprowadził na początek 15 tysięcy opatrzonych znakiem „Caritas" świec, gdy te się skończyły, zakupił jeszcze 5 tysięcy, a w miniony poniedziałek sprowadził do Łowicza aż z Pomorza kolejne dwa tysięce. Świece rozprowadzane były wyłącznie poprzez parafie, w niektórych zajmowały się tym parafialne koła charytatywne, w innych można było je dostać po mszach świętych, czy rekolekcjach. W zamian za świece składało się ofiarę, nie mniejszą jednak niż 3 zł. 50 gr.

Ofiary złożone w naszej diecezji za świece, zostaną przeznaczone przede wszystkim na zorganizowanie stacji opieki socjalnej „Caritas". Stacja służyć będzie ludziom obłożnie chorym w ich domach, a swą siedzibę będzie miała w starej plebanii parafii Św. Ducha (księża i biuro parafialne przenoszą się właśnie do nowego budynku). Stacja rozpocznie swą działalność w pierwszej połowie przyszłego roku. „Wigilijne dzieło ..." służyć będzie także – zgodnie ze swą pełną nazwą – dzieciom: część pieniędzy z niej uzyskanych wydana zostanie na opłacenie dożywiania ubogich dzieci w szkołach, a także na doraźną pomoc odzieżową i w formie leków dla rodzin wielodzietnych.

(wal)

W polskim urzędzie po niemiecku?

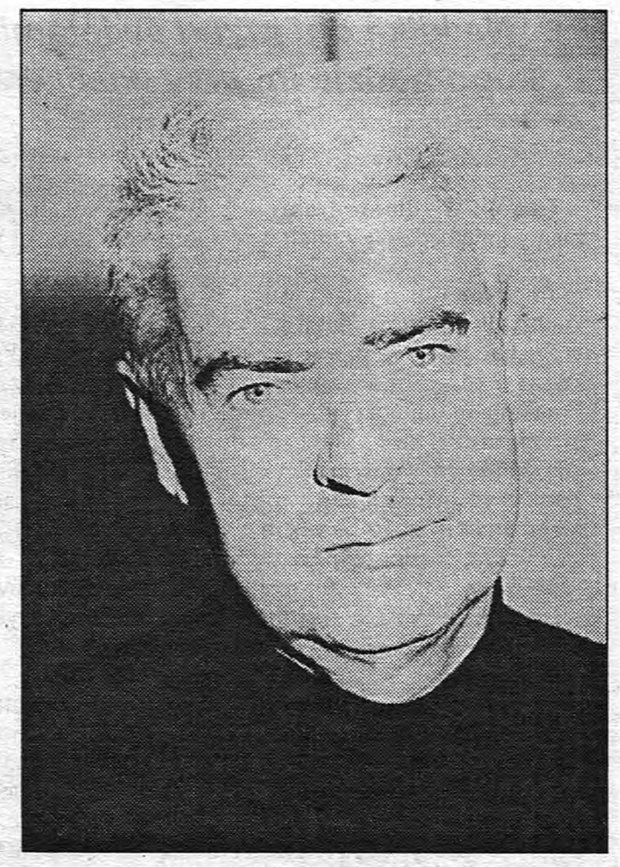
Telefonujemy do Urzędu Gminy w Zdunach; jest już chyba po zakończeniu pracy, gdyż nikt nie podnosi słuchawki i po chwili włącza się sekretarka automatyczna. Nic w tym dziwnego, to urządzenie jest wszak już standartem. Nic dziwnego, gdyby nie to, że głos w słuchawce informuje nas twardym, nieledwie gardłowym głosem... po niemiecku: *Bitte warten, Bediener oder Fax antwortet, Bitte warten, Bediener oder Fax antwortet...* – po czym po chwili istotnie włącza się sygnał faxu. Mimo wszystko trudno ukryć zdziwienie, będąc obsługiwanym w polskim urzędzie po niemiecku – nawet jeśli tylko na linii faxowej.

GOK na razie bez szefa

Od listopada, odkąd z pracy na stanowisku kierownika Gminnego Ośrodka Kultury w Boczkach zrezygnował Michał Górzyński, placówka ta nie ma szefa. Jak nam powiedział wójt gminy Kocierzew Robert Sikorski, rozważana jest zarówno możliwość powierzenia tej funkcji któremuś z pracowników GOK–u, jak i reorganizacja pracy ośrodka. Tymczasem rozstrzygnięto konkurs na stanowisko gminnego inspektora d.s. oświaty, kultury i kultury fizycznej. Funkcję tę, koordynującą poczynania różnych gminnych placówek oświatowych, kulturalnych i sportowych, pełnić będzie Izabela Płuska, dotychczas kierowniczka filii Szkoły Podstawowej z Kocierzewa w Wejscach.

Kościół to nie jest stara ciotka

Z ks. prof. Michałem Czajkowskim, biblistą, głoszącym w minionym tygodniu w łowickiej katedrze rekolekcje adwentowe, rozmawia Wojciech Waligórski.



■ Rozmawiamy w niespełna miesiąc po wyborach prezydenckich, w których dziesięć milionów Polaków głosowało na człowieka, o którym już wtedy było wiadomo, że publicznie kłamie. O czym to świadczy? Czy społeczeństwo polskie zatraciło zmysł moralny?

Ks. prof. Michał Czajkowski: Zapewne różne racje decydowały o tym, że tak wielka część społeczeństawa poparła tę właśnie kandydaturę. Niektórzy zarzuty stawiane panu Kwaśniewskiemu traktowali jako nieuczciwą grę polityczną ze strony obozu solidarnościowego, jako zarzuty kłamliwe. Inni wiązali tyle nadziei z powrotem do władzy człowieka dawnego systemu, że zamykali uszy na wszelkie argumenty. Jeszcze inni mieli w sercach tyle żalu do osoby Wałęsy, czy do całego obozu solidarnościowego, że jakiekolwiek argumenty do nich nie docierały. Dla wielu istotne przy podejmowaniu takiej decyzji było rzeczywiste pogarszanie się – skutkiem reform – ich sytuacji materialnej i tęsknota za czasami, kiedy miało się niewiele, ale o przyszłość nie trzeba było się martwić. Ale sądzę, że istotnym czynnikiem, który wpłynął na podejmowanie takiej decyzji, było zsowietyzowanie polskiej duszy. To nie jest mój wymysł, przypominam, że ks. Tischner już od dawna mówił o wykształceniu się w nas tego „homo sovieticus". I ja tutaj widzę główną przyczynę. Po prostu ulegliśmy – mówię świadomie w liczbie mnogiej – każdy z nas w jakiejś mierze uległ tej duchowej sowietyzacji. I stąd nie jest już dla nas tak ważna uczciwość czy prawda, ważne jest spełnienie moich, przeważnie zresztą złudnych, nadziei wiązanych z taką właśnie decyzją. Chyba tylko nieliczni głosowali ideologicznie: za komunizmem.

■Czy na takie zachowanie wpływ ma tylko kilkadziesiąt lat wychowania w komunizmie, czy też na to nałożyły się silne w ostatnich latach wpływy materialistycznej kultury zachodniej?

Tak, chyba słusznie dorzucił pan tu wpływy materializmu, wpływ wzorców, które prezentuje nam niejednokrotnie telewizja i prasa, a które są łatwo przez nas kupowane. To też sprawia, że prawdziwe wartości stają się dla nas mniej ważne, a największą wartością staje się sukces, dobrobyt. I stąd właśnie biorą się tego rodzaju wybory, jakich dokonywali ludzie, przynajmniej część z nich.

■ Czy zdaniem księdza profesora rację mają ci, którzy w kontekście sytuacji jaka się wytworzyła po wyborach, mówią o fiasku misji wychowawczej Kościoła?

W pewnym stopniu nasze duszpasterstwo poniosło fiasko, ale stwierdzając to, trzeba poczynić istotne zastrzeżenia. Otóż nie można zapomnieć, że większość z tych, którzy głosowali na Kwaśniewskiego, są to jednak ludzie niepraktykujący. Było, owszem, wielu ludzi, którzy po mszy świętej, po wysłuchaniu kazania, a czasem protestując przeciwko kazaniu, szli do lokali wyborczych, żeby oddać głos ną Kwaśniewskiego, ale proporcje są chyba jednak takie, że większość ludzi głosujących na niego to ludzie nie objęci misją ewangelizacyjną Kościoła.

Ale jest też nasza wina. Ja sądzę, że zawiniliśmy już kilka dobrych lat temu, kiedy się opowiedzieliśmy – nie wszyscy ludzie Kościoła, ale wielu z nas – praktycznie za jedną partią, kiedy nie pozwalaliśmy głosować katolikom na wszystkie partie, zapominając, że katolikowi nie wolno opowiadać się li tylko za partią totalitarną, we wszystkich innych katolicy powinni być obecni. Troszkę też rozpychaliśmy się łokciami w tym wolnym społeczeństwie, w tej wolnej Polsce, zapominając, że w Domu polskim są też chrześcijanie innych wyznań i niechrześcijanie, a przecież jest to ich i nasz wspólny Dom. Wystarczyło przecież np. przy poświęcaniu czegokolwiek, a wtedy wiele obiektów poświęcaliśmy, poprosić organizatorów o zaproszenie także pastora czy księdza prawosławnego, czasem także rabina.Wierzący inaczej czy niewierzący czuliby się wtedy dowartościowani, nie zarzucali by nam, że chcemy stworzyć państwo katolickie, a tego na pewno nie chcieliśmy, przecież Kościół nie jest samobójcą.

Ogromny wpływ odegrała też krytyka Kościoła. Nie mówię o dobrej krytyce, czasami kierowanej z wnętrza Kościoła przez najlepszych katolików, albo też i z zewnątrz Kościoła, ale krytyce sprawiedliwej i życzliwej. Myślę o krytyce Kościoła totalnej, niesprawiedliwej, zwłaszcza ze strony tych, którzy czuli się związani z dawną ideologią, którzy przywykli do tego, że Kościół powinien być wykluczony całkowicie z życia publicznego, że wiara to sprawa czysto prywatna. I ci ludzie robili wielki hałas, że Kościół chce zawojować wszystkie sfery życia publicznego. Ten hałas okazał się skuteczny, wielu ludzi słuchając takich wypowiedzi, czytając taką prasę, uwierzyło, że ten Kościół chce wszystko dla siebie zagarnąć i że w takim razie trzeba temu Kościołowi mówić „nie". Sądzę, że to też jedna z przyczyn, z tych głębszych, których trzeba szukać już na początku naszej niepodległości po roku 1989.

Natomiast jeżeli chodzi o ostatnią kampanię, to oficjalne stanowisko naszego episkopatu było takie, że wybieramy ludzi uczciwych i kompetentnych, nie patrząc na kryteria wyznaniowe i partyjne. Episkopat nie wskazywał żadnych nazwisk. To słuszne stanowisko już niewiele pomogło, wielu ludzi nadal uważało, że Kościół się wtrąca, że Kościół za nich chce decydować. Natomiast nie dziwię się, że w II turze niektórzy proboszczowie, a nawet biskupi, podawali nawet nazwisko tego, na którego będą głosować. Bo wtedy już nie chodziło o wybór między dwoma uczciwymi ludźmi, dwiema demokratycznymi partiami. Chodziło o coś więcej. W tym przypadku, wobec takiego zagrożenia, można już było mówić więcej i mówiliśmy głośniej. To się okazało nieskuteczne; jeśli nieskuteczne, to można mówić o pewnej porażce naszej misji duszpasterskiej. Porażce nie w porządku politycznym, lecz moralnym.

Zresztą takich porażek obserwujemy więcej, na różnych polach. Przestańmy się łudzić, że Polska jest krajem naprawdę chrześcijańskim. Jest w Polsce wielu wspaniałych chrześcijan, ale Polska już nie jest krajem chrześcijańskim. Czy zresztą kiedykolwiek była? I tu naprawdę nie chodzi tylko o wynik ostatnich wyborów.

■ A w czym ksiądz widzi tego przejawy?

Na przykład w stosunku do tzw. niełądnie „aborcji".

■ Teraz więcej ludzi niż przed trzema laty jest przeciwko przerywaniu ciąży, to akurat zmieniło się na lepsze...

Tak, tutaj odnieśliśmy pewien sukces. Ale niechrześcijański jest stosunek do własności wspólnej, brak jest odpowiedzialności za dobro wspólne, za reformy, niechrześcijański jest stosunek do władzy: to są ciągle „oni", mimo, że już od 1989 roku władze wybierane są przez nas demokratycznie. Następnie skłócenie społeczeństwa; np. mimo różnych prób nie udało się sprowokować partii prawicy do wspólnego działania. Wreszcie odżywający u nas tu i ówdzie antysemityzm i nacjonalizm. To wszystko, w 30 lat po Soborze, świadczy o częściowym fiasku naszej misji. Częściowym, albowiem nie brak nam np. wrażliwości społecznej; w łowickiej parafii katedralnej jeszcze przed końcem rekolekcji wykupiono wszystkie świeczki wigilijne w ramach akcji „Caritasu" na rzecz potrzebujących dzieci – ale nie zapominajmy, że wcześniej wykupiono ogarki dla diabła.

■ Powiedział ksiądz profesor, że wśród osób, na które Kościół mógł realnie oddziaływać, większość głosowała jednak tak, jak nakazywał zmysł moralny. Jak jednak doszło do tego, że jest w Polsce tak duża grupa niepraktykujących, religijnie obojętnych?

Bądźmy świadomi, że wielu ludzi spoza Kościoła wykazuje zmysł moralny zdrowszy niż wielu chrześcijan praktykujących. Ale skąd tak wiele obojętności religijnej? Trudno jest zanalizować wszystkie tego przyczyny w krótkiej odpowiedzi. Na pewno są to skutki wieloletniej ateizacji i kładzenia akcentu tylko na wartości materialne. Ale nie szukałbym winy tylko w obcym systemie, który przez lata formował ludzi. Istotne były także słabości naszego duszpasterstwa, które było mało ewangeliczne, mało soborowe, które nawet wobec własnych wiernych było statyczne, nieatrakcyjne, a co dopiero jeśli chodzi o tych, co stali z zewnątrz. Był czas, kiedy nasz katolicyzm proponował ofertę bardzo ewangeliczną, bardzo interesującą. Wielu ciekawych ludzi, zwłaszcza intelektualistów, przybliżyło się do Kościoła, wielu z nich w Kościele zostało. Mam na myśli lata stanu wojennego. Ale potem, zwłaszcza po odzyskaniu przez nas niepodległości, Kościół zaczął ukazywać mniej sympatyczne oblicze. Nie dziwię się, że tak wielu ludzi także z tego powodu, ale nie tylko z tego powodu, pozostało poza jego widzialnymi granicami.

■ Żyjemy w obliczu natłoku antywartości lansowanych przez niektóre telewizje i kolorowe czasopisma...

Przez „Nowego Łowiczanina" również?

■ Nie mamy kolorów! Ale poważnie: jak się wobec tego zachowywać? Protestować przeciw temu? izolować swoje dzieci od tych wpływów? mówić donośnym głosem, że tego nie wolno? Jak ma się zachować Kościół, by i w tej sferze nie zarzucono mu, że wtrąca się w życie publiczne, i by nie odbierano jego stanowiska jako wyrazu jakiegoś zdziwaczenia?

Protest, sprzeciw, zakaz – wywoła sprzeciw. Co się zresztą okazało też i przy wyborach. Ja sądzę, że od zakazywania są rodzice, wychowawcy w szkole. Nie chodzi o to, żeby się Kościół nie narażał, tylko chodzi o skuteczność. Myślę, że oddziaływać trzeba bardziej pozytywnie, czasem perswadować, pokazywać spokojnie, że to nie ma sensu, że to głupie i bezwartościowe. Zakazami i piętnowaniem niewiele zdziałamy, zwłaszcza przy przekorze młodych. Po prostu zdobywajmy tych młodych ludzi dla autentycznych wartości. Podnośmy ich poziom, uczmy wrażliwości na piękno, szacunku dla godności drugiego człowieka, np. dla kobiety, także dla ciała, dla płciowości ludzkiej, dla małżeństwa. I w ten sposób chyba będzie łatwiej wytrącić z ręki młodych tego rodzaju pisma. Po prostu pozytywne formowanie, a nie zabranianie.

Kościół to nie jest taka stara ciotka, która siedzi na kanapie i ma za złe, ani też jakiś żandarm, czy policjant pilnującej moralności. Kościół jest od zwiastowania Dobrej Nowiny, nie złej, ale właśnie Dobrej Nowiny. Im więcej zdobędziemy młodych dla Chrystusa i Jego Ewangelii, tym mniejsza ich liczba będzie ulegała antywartościom.

Natomiast to nie znaczy, że w pewnych sprawach Kościół nie powinien profetycznie zabierać głosu, nawet jeśli inni uznają, że wtrąca się w nieswoje sprawy, albo że jest niemodny, przestarzały czy – jak Pan to określił – zdziwaczały. Musimy być gotowi na tego rodzaju oceny, nie wolno się ich lękać i wycofywać się. Ewangelia zawsze odstaje od normalnych, często ludzkich poglądów. Wierność wartościom zawsze kosztuje i niesie ryzyko utraty popularności. Ale są ludzie, którzy tylko do takiego Kościoła chcą należeć, który nie boi się prawdy, który głosi całą Ewangelię.

■ Dziękuję za rozmowę.

Dziękuję również i życzę Czytelnikom „Nowego Łowiczanina" radosnych świąt Bożego Narodzenia – i żeby w naszych sercach narodziło się więcej nadziei.

Bożonarodzeniowa tradycja w Łowickim Hufcu

Do harcerskiego zwyczaju bożonarodzeniowego weszło już przekazywanie Betlejemskiego Światła Pokoju. Światło Pokoju przywiezione do Europy z Betlejem przez skautów austriackich zostało przekazane do innych krajów. Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał je tradycyjnie od skautów słowackich. Do Łowicza trafiło pierwszy raz.

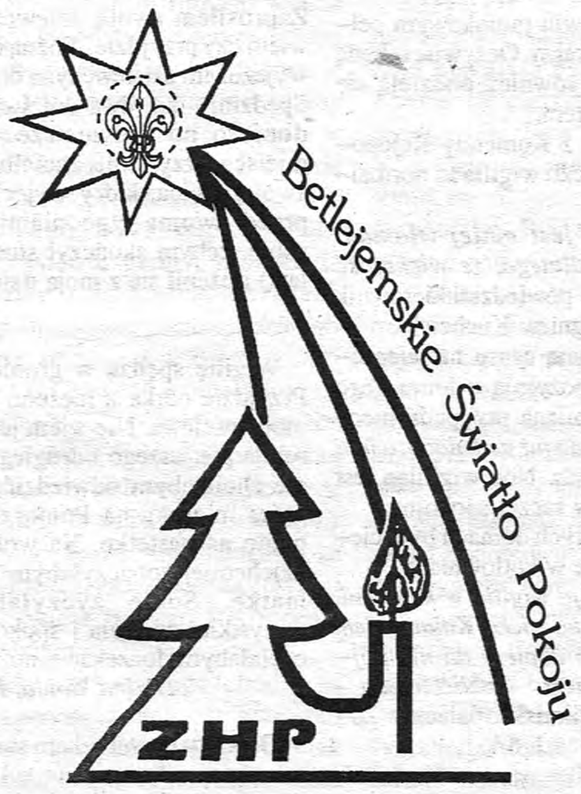
Cytując gawędę naczelnika ZHP:

Betlejemskie Światło niesie pokój. Jest symbolem pokoju wewnętrznego, wyciszenia i refleksji nad samym sobą. Niesie też pokój między ludzi i narody. Swoją jasnością powinno jednoczyć, sprzyjać zrozumieniu i pojednaniu. Betlejemski ogień promieniuje światłem radości. Radości dawania innym, dzielenia się tym, co w każdym człowieku tkwi najlepszego.

Chcielibyśmy aby ogień z Betlejem zagościł tam gdzie potrzeba ciepła i zrozumienia. Chcielibyśmy aby Betlejemskie Światło Pokoju trafiło do wszystkich ludzi i dlatego zanieśliśmy je do szpitali, instytucji, kościołów. Stamtąd można je odebrać i ponieść do domów.

Łączymy jednocześnie życzenia spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia

instruktorzy, harcerze i zuchy Hufca Łowicz



Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku wszystkim swoim Klientom



życzy Mirosław Doroba, właściciel Zakładu Blacharsko–Lakierniczego i Mechaniki Pojazdowej CAR–SYSTEM Łowicz ul.Łódzka 196

Te Święta dobrych życzeń pełne

Na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia „Nowy Łowiczanin" zapytał kilkudziesięciu łowiczan gdzie i z kim je spędzą, kogo będzie im przy wieczerzy wigilijnej brakowało, kogo najchętniej widzieliby na wolnym miejscu przy wigilijnym stole oraz czego sobie na te Święta życzą. Co odpowiadali? – przeczytajcie.



Co roku wigilię spędzamy w domu. Nie mamy i nie będziemy mieli dzieci, nie ma nas więc kto zapraszać. Ja rodzeństwa nie mam, żona nie utrzymuje bliskich kontaktów ze swoją rodziną, bo mieszkają w Sochaczewie. W pierwszy i drugi dzień świąt też będziemy w domu. Prawdopodobnie przyjdą do nas znajomi, ale jeszcze nie jest to dokładnie umówione. Na wolnym miejscu chciałbym zobaczyć nieżyjącego ojca, ale to niemożliwe. Czego bym sobie życzył? – a zwyczajnie – doczekać następnych świąt w spokoju.

Marek 49 lat, ślusarz – chwilowo bezrobotny.

Wigilię spędzę w Kaliszu u teściów. Oczywiście pojedziemy z żoną. Dwa dni świąt spędzimy w domu, trzeba w końcu kiedyś odpocząć. Na pustym miejscu przy stole wigilijnym najchętniej zobaczyłbym kogoś z rodziny, którą mam za granicą. W święta życzyłbym sobie przede wszystkim zdrowia i spokoju.

Jacek Kłos, sklep muzyczny „Agata"

Wigilię będę spędzała w gronie rodzinnym, z trójką dzieci, jeden syn jest już żonaty. Pierwszy dzień świąt u moich rodziców, którzy jeszcze żyją, w drugi chodzimy zwykle z mężem do znajomych lub oni przychodzą do nas. W tym roku to oni chyba nas odwiedzą. Przy pustym talerzyku na wigilijnym stole mile widziany będzie każdy, kto zechce przyjść. Brakować będzie nam teściów.

Mirosława Majer, lat 50

Wszystkie dni świąt będę spędzał z całą rodziną: żoną oraz córką i synem ze współmałżonkami. Na pustym miejscu widziałbym kogoś samotnego. Nie będzie brakowało nam nikogo, rodzina będzie w komplecie. Życzyłbym sobie więcej pieniążków.

Michał Kaźmierczak, lat 61

W wigilię będę w domu z rodzicami i bratem. W Boże Narodzenie jedziemy do babci, gdzie będzie cała rodzina. W drugi dzień świąt każdy idzie, gdzie się umówił. Do nas przychodzą znajomi rodziców, a ja wychodzę do koleżanki, jak co roku się spotykamy. Przy talerzyku mile widziany będzie ktoś, kto nie ma się gdzie podziać. Nikogo nie będzie brakowało. Życzyłabym sobie szczęścia w tym nadchodzącym roku, aby był lepszy niż ten,bo nie dostałam się na studia. Będę jeszcze próbowała.

Aneta, lat 19

Wigilię spędzę z synem, córką, wnuczką i siostrą, która jest samotna. Pojedziemy na wieś do siostry. Zostaniemy tam do Bożego Narodzenia, wieczorem wrócimy. W drugi dzień świąt przyjdzie do mnie i do syna, z którym mieszkam, córka. Przy stole może to być osoba samotna, która nie ma rodziny, jest sama. Brakować będzie mi męża i rodziców. Życzę sobie, żeby los nie płatał mi przykrych niespodzianek.

Halina Bończak

Wigilia będzie u mnie, dzieci do mnie przychodzą. W pierwszy dzień świąt odpoczywam w domu, a w drugi znów przychodzi cała rodzina. Przy pustym miejscu, na talerzyku zapalę świeczkę, a jeśli się ktoś trafi, to oczywiście drzwi się otworzy. Brakowało będzie tych, co odeszli: sióstr, braci, rodziców. Życzę sobie zdrowia, bo trochę szwankuje, a pieniędzy wystarczy.

Janina Straszyńska

Wigilię spędzę w domu z rodziną. Razem nas będzie pięcioro: moja mamusia, ja z mężem i dwóch synów. Dwa dni Świąt też spędzimy w domu. Przyjdzie do nas moja siostra z mężem, ale jeszcze nie ustaliliśmy którego dnia. Chciałabym, żeby na pustym miejscu w wigilię

usiadł nasz papież Jan Paweł II,

ale wiem, że to niemożliwe. Sobie i innym życzę dużo zdrowia i spokojnych świąt.

Katarzyna Kołaczyńska, emerytka, l.66

W wigilię idę z żoną do syna i synowej i do wnuków, w I dzień świąt oni przychodzą do nas, a drugi mamy do naszej dyspozycji. Przy pustym talerzu widzę osobę, która tego dnia potrzebuje być z kimś. Brakować będzie mi rodziców, bo nie żyją. Życzę nie tylko sobie, ale wszystkim najbliższym zdrowia i przede wszystkim zdrowia.

Zbigniew Kozera, lat 60

Wigilia u rodziców, święta w domu z synem i dziećmi. Jesteśmy w komplecie, więc nikogo nie będzie brakować, ale może to być ktoś potrzebujący ciepła rodzinnego. Życzę żeby wszyscy w domu, w rodzinie, byli zdrowi, mieli pracę żeby dzieci były grzeczne i nie wyrosły na łobuzów, ja żebym mogła się dogadywać z mężem, jak to było do tej pory.

Barbara A., 32 lata

W wigilię pojedziemy do rodziny do Kalisza. Mieszka tam brat mojego męża. W ogóle mój mąż stamtąd pochodzi, można więc powiedzieć, że pojedziemy do jego rodziny. Będziemy tam przez całe święta. Przynajmniej raz w roku my jedziemy do nich, oni przyjeżdżają do nas na kilka dni. Brakować mi będzie rodziny z mojej strony. Co prawda podzielimy się w sobotę przy obiedzie opłatkiem, ale to nie wszystko. Nie wiem, kogo chciałabym zobaczyć przy wolnym nakryciu. Wszystko mi jedno – nikomu bym nie odmówiła. Sobie życzyłabym więcej pieniędzy, bo zdrowa jestem.

Krystyna Rybus, właścicielka prywatnego sklepu w Łowiczu, l.37

W wigilię będę z rodzicami i siostrą w domu. W pierwszy i drugi dzień świąt jadę na wieś do rodziny ze strony ojca. Mam tam kolegę w moim wieku. Na pustym miejscu chciałbym żeby usiadł mój kolega z wakacji. Poznaliśmy się na obozie w Solinie. Sobie życzyłbym, żeby mi dobrze szło w szkole i żeby rodzice mieli dużo pieniędzy.

Maciek, SP4

W wigilię będziemy w domu razem z dziećmi i dziadkami. W pierwszy dzień świąt pójdziemy do mojego brata, a w drugi dzień do siostry rodzonej męża. Co roku spotykamy się w tych samych towarzystwach, tylko w różnych miejscach. Przy stole wigilijnym chętnie zobaczyłabym kogoś z elit rządowych:

Oleksego albo nawet Kwaśniewskiego.

Tylko żeby nie było przy tym telewizji i wielkiego szumu. Po prostu zwykła, ciepła kolacja. Wszystkim życzę szczęścia i dobrego samopoczucia, a sobie, żeby nie było gorzej niż w tym roku.

Jadwiga Dąbrowska, nie pracuje bo nie musi, zarabia mąż, a ona opiekuje się domem

Połowę wigilii spędzimy z mężem u mojej mamy, a połowę u teściowej. Wigilia u mojej mamy zacznie się bardzo wcześnie, bo już ok. 15.30, bo tata idzie na noc do pracy. Później pójdziemy do teściowej. Pierwszy dzień świąt będziemy z mężem w domu. Będą to nasze pierwsze wspólne święta. Drugiego dnia świąt pojedziemy do brata męża na wieś. Na pustym miejscu najchętniej widziałabym dziadka, który mieszka daleko od Łowicza.

Anna, l.21

Wigilie spędzę z rodzicami w domu. Zaprosiłem swoją dziewczynę, ale nie wiem czy przyjdzie. Późną nocą tego dnia wyjeżdżam z dziewczyną do Zakopanego. Spędzimy tam dwa dni świąt i wrócimy dopiero po Sylwestrze. Na wolnym miejscu przy stole chciałbym zobaczyć swojego ojca, który wyjechał do Anglii przed dwoma tygodniami. Życzyłbym sobie, żebym skończył studia (jeszcze 2 lata) i ożenił się z moją dziewczyną.

Piotrek, l.24

Wigilię spędzę w gronie rodzinnym. Przyjdzie córka z mężem. Przyjdzie też moja teściowa. Nie wiem jeszcze co będę robiła pierwszego i drugiego dnia świąt , ale chciałabym odwiedzić moją matkę, która mieszka na Pomorzu. Na pewno pójdę na pasterkę. Na wolnym miejscu najchętniej zobaczyłabym właśnie moją matkę. Sobie życzyłabym przede wszystkim zdrowia i spokojnego życia i chciałabym doczekać wnuka.

Halina Wojda, l.40, księgowa

Od kilku lat mieszkam sama. W tamtym roku zaprosiła mnie na kolację sąsiadka, w tym roku ona z mężem przyjdą do mnie. W pierwszy dzień świąt pojadę do Warszawy na grób męża, a w drugi dzień będę w domu. Najbardziej w te święta będzie mi brakowało córki, ale ona mieszka w Katowicach i była w ubiegłym tygodniu, więc na święta nie przyjedzie. Chciałabym aby na pustym miejscu usiadł papież. Życzyłabym sobie zdrowia i żebym nie musiała iść do szpitala, bo tam to bym chyba już tylko umarła.

Zofia, l.63

Zawsze wigilię spędzałam u moich dzieci. Ta będzie szczególna, bo zaprosiliśmy nasze dzieci do nas z rodzinami. Będzie nas aż 10 osób. Ja z mężem i czwórka dzieci. W drugi dzień świąt pójdziemy do którejś z córek. Chciałabym, żebyśmy częściej się spotykali, a nie tylko z okazji świąt. Chciałabym aby na wolnym miejscu usiadł ktoś z naszej dalszej rodziny. Dla siebie to ja niewiele pragnę: zdrowia i trochę więcej pieniędzy, chociaż podobno szczęścia nie dają.

Maria Plichta

Wigilię spędzę w gronie rodzinnym. Do kolacji zasiądziemy z mężem, jego bratem i moją siostrą z mężem. Następnego dnia pójdziemy do siostry, a w drugi dzień świąt będziemy oglądali telewizję w domu. Przy stole będzie brakowało mi moich nieżyjących rodziców. Chciałabym aby przy wigilijnym stole usiadł z nami Jan Paweł II. Chciałabym być zdrowa i długo żyć.

Stanisława Kosowska, emerytka

Wieczór wigilijny spędzimy u siostry, a ona do nas przyjdzie w drugi dzień świąt. W ubiegłym roku było odwrotnie. Przy stole nie usiądzie w tym roku nasza mama, bo umarła w marcu. Chciałabym, żeby przy pustym miejscu usiadł

prezydent Wałęsa.

Pocieszałabym go, że za pięć lat znowu będzie prezydentem. A sobie życzę przede wszystkim zdrowia.

Maria, l.41

Wigilię spędzam w domu z mężem, synem, synową i siostrą. Pierwszy dzień świąt w tym samym składzie w moim domu, drugi dzień u siostry. Na wolnym miejscu najchętniej zobaczyłabym dziecko z domu dziecka. Życzyłabym sobie zdrowia i spokoju w Ojczyźnie.

Katarzyna, l.56, rencistka

Na wigilię pójdę do mamy. W ubiegłym roku rodzice byli u nas. W tym roku pójdziemy najpierw do moich rodziców, a w pierwszy dzień świąt do rodziców męża. Przy wolnym nakryciu najchętniej posadziłabym kogoś skromnego i naprawdę potrzebującego. Te święta chciałabym spędzić w spokoju, bez kłótni, chorób. Ten, kto mi będzie składał życzenia niech mi życzy dużo pieniędzy i zdrowia.

Magdalena, l.31

Święta na dyżurze

Gdy będziemy siedzieli wspólnie z rodziną przy wigilijnym stole warto pomyśleć o ludziach, którzy nie mogą spokojnie zjeść karpia i rozpakować prezentów, ponieważ są w pracy.

W szpitalu dziecięcym na ulicy Podrzecznej będzie ubrana choinka. Dzieci, których stan jest dość dobry, zostaną zwolnione do domów. Dla tych, które zostaną ,personel zorganizuje krótką kolację wigilijną. „Wigilijnym" lekarzem będzie dr. Małgorzata Nodzak. Jej dyżur potrwa 24 godziny. Nie jest to już pierwszy dyżur w wigilię, przeżyła już kilka podobnych.

Tradycyjnie podzielimy się z pielęgniarkami opłatkiem, zjemy skromną kolację, zaśpiewamy kilka kolęd.

Naturalnie nie zapomnimy, że jesteśmy w pracy. W święta w szpitalach dziecięcych jest mało pacjentów – tych, których można staramy się zwolnić do domów. Na takim dyżurze można spodziewać się wszystkiego – jak w normalny dzień. Wszystkim pacjentom życzę zdrowia, a sobie spokojnych świąt.

Znacznie mniej pacjentów niż zwykle pozostanie też w szpitalu na ulicy Ułańskiej. Dyżur wigilijny na oddziale chirurgicznym będzie pełniło dwóch lekarzy: w domu pod telefonem dr. Adam Rogowski, a w szpitalu dr. Bogdan Służyński.

Co roku lekarze, którzy mają dyżur wymieniają się wieczorem, aby oboje mogli zjeść wieczerzę z rodziną.

Ordynator oddziału chirurgicznego dr. Franciszek Roliński twierdzi, że w święta do szpitala trafia znacznie mniej pacjenów.

Dopiero pod koniec dni świątecznych jest większy spływ chorych, a szczególnie po obiedzie drugiego dnia świąt. Nie oznacza to niestety, że w święta ludzie przestają chorować, po prostu czekają do ostatniej chwili i dopiero, gdy nie widzą innego rozwiązania decydują się odwiedzić lekarza. Nie jest to wcale takie dobre – do szpitala docierają ciężko chorzy.

W szpitalu na ulicy Ułańskiej również będzie choinka. Personel szpitala podzieli się opłatkiem. Ci, których nie obowiązuje dieta zjedzą kawałek karpia.

Czego można się spodziewać po wigilijnym dyżurze dr. Roliński nie chciał powiedzieć: *Nie należy mówić o dyżurze nawet na godzinę przed jego końcem. Wszystko może się zdarzyć!*

Dyżur w pogotowiu ratunkowym pełnić będzie trzech lekarzy. Oczywiście będą też kierowcy. Oni również podzielą się opłatkiem i ...dyżurem.

Dla policjantów z Komendy Rejonowej Policji w Łowiczu wigilia to normalny dzień pracy.

W ten wieczór jest mniej włamań. Prawdopodobnie dlatego, że większość ludzi jest w domu – powiedział kierownik dzielnicowych Zbigniew Kuchciak.

Policjanci nie mają czasu na wieczerzę. Każdy z nich spożyje ją w domu. Tego dnia wyjątkowo zmiana przypada nieco wcześniej. *Jedni będą już po kolacji, a inni dopiero na nią pójdą.* Noc wigilijna jest według policjantów raczej spokojna.

O to, żeby w naszych domach było ciepło zadbają palacze w kotłowniach.

To już druga moja wigilia w kotłowni. W tym roku przyjdę na nockę. Kalację zjem wcześniej, a kolega dopiero na nią pójdzie. Nic szczególnego – palić trzeba – mówi Krzysztof Pikulski, palacz z kotłowni na Bratkowicach 6A.

Marcin Kucharski

Spragnieni uczucia sytości

Swoje święta spędzone na wygnaniu na Syberii i w Kazachstanie wspominają mieszkający w Łowiczu Sybiracy.

ny były okropne, mrozy dochodziły do opni, wielkie śnieżyce, domy zasy- nierzadko nie można było wyjść na ątrz bez odgarnięcia zasp... Dla **Ma- ıy Wojciechowskiej**, która w czasie ojny światowej wywieziona była do chstanu, wspomnienie wojennych lii jest wspomnieniem śniegu. I wa. *Dla zachowania tradycji wigi- mieliśmy choinkę, którą ubraliśmy ıoręcznie zrobionymi wstążeczkami, bami z bibułek. Choinkę dostaliśmy ıszej gospodyni, Kazaszki, która na ę mojej siostry, Stanisławy Grażki, rała nam się o drzewko.* Poza cho- i postem, do którego de facto wdra- ię przez cały pobyt na Syberii, z tra- wigilijnych nic więcej nie dało się ować. Na stole znalazły się lepioszki, bułeczki z nadzieniem z gotowanej hwi lub buraczków zapiekane na bla- ıchennym (był to wielki rarytas) oraz zwykle było do jedzenia: najczę- prażucha czyli woda zmieszana z razową. Zamiast opłatkiem podzie- się chlebem, życząc sobie, aby na- a wigilia spędzona była razem z oj- mężem siostry. *Święta były smutne dne. Mama jako najstarsza złożyła nia, potem każdy się ucałował ze w oczach i podzielił chlebem z pro-*

ıina Rychlewska pamięta wigilię z 1943, także przeżytą w Kazachsta- *Mama przygotowała co tylko mogła. ast opłatka upiekła tak zwane pod- yki, które tatuś posypał solą świę- Przed kolacją modlitwa. Do jedze- a pewno każdy dostał po ziemniaku, kasza jaglana i kutia czyli pszenica vana* – wspomina pani Janina. Z tego u pozostał jej nawyk, że przy każdej ii jest modlitwa za zmarłych. *Co roku iliśmy się, żeby to była ostatnia wi- gilia tu, w Kazachstanie. Potem śpiewa- liśmy kolędy, tata opowiadał nam jak to było u dziadka i u babci na wigilii. Byli- śmy spragnieni uczucia sytości. Brat spytał taty, czy jak przyjedziemy do Bełchowa, to czy on będzie mógł się najeść chleba tyle, że już nie będzie mógł więcej. Nie wierzyliśmy w to, ale jednak marzenia się spełniły – wróciliśmy.* Prezenty mama ro- biła im na drutach. Pani Janina nie pa- mięta dokładnie co to było, wydaje się jej że były to ciepłe skarpety – ale wie, że były na pewno. *Pamiętam, że nie mogli- śmy się doczekać kiedy będzie ta pierw- sza gwiazdka, kiedy usiądziemy do stołu i dostaniemy upominki.* Tata natomiast zro- bił im inny prezent: przygotował ślizgaw- kę, po której jeździli na saneczkach. Na wigilijnym stole leżało coś co zastępowało biały obrus, a pod nim trochę sianka. Pani Rychlewska wspomina, że wigilia i święta były to normalne dni robocze. Natomiast Nowy Rok obchodzono w Związku Ra- dzieckim uroczyście, w szkołach dzieci dostawały nawet drobne upominki, była też – wtedy – choinka.

Helena Dmoszyńska, również dziś mieszkająca w Łowiczu, nie pamięta, żeby w łagrach sowieckich obchodziła wigilię. Nie było dzielenia się opłatkiem, śpiewania kolęd. Dzień jak co dzień, szło się do pracy. *Być może ktoś we wspólnym gronie składał sobie życzenia. Ale ja nie pamiętam, nie miałam wigilii.*

Janina Straszyńska urodziła się i wy- chowała na Wileńszczyźnie. Już pierwsze święta po wejściu Rosjan obchodzone były w atmosferze strachu, Polakom nie wolno było świętować, mimo to strojono choinkę, na stole znalazł się śledź. Potem już na zesłaniu , było gorzej: rodzina zo- stała rozbita, pani Janina znalazła się w Kazachstanie z mamą i dwoma braćmi, ojciec był w więzieniu, siostry zostały w Polsce. *One na każde Święta przysyłały nam opłatek, którego przez to nigdy na naszym stole nie zabrakło* – ze łzami w oczach wspomina pani Janina. Pod obru- sem zawsze było siano, na stole główną potrawą była kutia – tradycyjna potrawa wigilijna z czasów kiedy rodzina była je- szcze razem. W dobrych czasach przedwojennych była to gotowana psze- nica z miodem i makiem, tam, na Wscho- dzie, pszenicę zastępował sypki ryż, a miód – cukier. Każdej kolejnej wiecze- rzy wigilijnej towarzyszyły łzy i modli- twa o nieobecnego tatę i siostry. Obowiąz- kowo śpiewano kolędy, a zanim zasiadło się do stołu czekano na pierwszą gwia- zdkę.

Bolesław Szalkiewicz w sowieckiej niewoli spędził jedną wigilię. Pracował w lesie, więc o choinkę nie było trudno. *Przynieśliśmy do swojej ziemianki drzew- ko, ubieraliśmy w orzełki wycinane z bla- chy. I chyba przez te orzełki wyrzucili nam choinkę z ziemianki. Przełożeni byli wściekli.* Zamiast opłatkiem wywiezieni na Wschód żołnierze AK podzielili się chlebem, potem śpiewali kolędy i to były ich całe święta.

Dla wszystkich, z którymi rozmawia- łam, święta spędzone na wygnaniu były najstraszniejszymi z tych które dane im było przeżyć. Trudno się więc dziwić, że najradośniejsze były te tuż po powrocie, nawet jeśli podobnie biedne jak obcho- dzone na Wschodzie. **Ryszard Piskun** wspomina radość, z jaką zabrali się za szykowanie do świąt pierwszego mieszka- nia, jakie otrzymali po przyjeździe do Łowicza. Była to położona przy Zduńskiej rudera z dziurawym dachem, na ścianach lśnił lód, w środku były pusto. Za meble musiały im posłużyć skrzynki po pacz- kach z UNNRY, w nocy składano z nich łóżka, w dzień były i stołem i krzesłem.



Ale było to ich mieszkanie, nareszcie byli na swoim, tu odnalazła się cała rodzina. Czas ponurych, ledwie ożywionych nadzieją wigilii odchodził w dal...

Ewa Szachogłuchowicz

Na zdjęciu: od góry Marianna Wojcie- chowska, syn siostry i siostra Stanisława Grażka. W dolnym rzędzie siedzą: matka p.M.Wojciechowskiej oraz ich gospodyni – Kazaszka z synem.

Wigilia za więziennym murem

Jak wspominają Święta na wolności ludzie osadzeni w łowickim Zakładzie Karnym? Jak przeżywają je w czterech ścianach cel więziennych?

szcze przed dwoma laty Ryszard r spędził święta z żoną i dwojgiem i. *U mnie Święta były zawsze ażniejszym wydarzeniem w roku. stkie przygotowania, pieczenie ciast, wanie potraw wigilijnych robiliśmy lnie z dziećmi. Mój syn miał wtedy 7 amiętam, że bardzo domagał się, aby pierogi, chciał kręcić ciasto.* Tu w eniu, Ryszard woli spędzić wigilię tnie. *Tutaj człowiek może tylko minać i ograniczyć się do tego, co jest ie możliwe do zdobycia, do nięcia się w sobie, do przeżywania wiąt samemu, bo co tu dużo ukrywać: mi łezka kręci się w oku.* W tych ch marzy o wigilii w gronie ższych, tak jak to było kiedyś, ale ę wspominać ten czas, gdy już nie go wśród nich. Do końca wyroku tało mu 2,5 roku, ale ma nadzieję, v lutym dostanie zwolnienie nkowe. Więc za rok, gdy zabłyśnie sza gwiazdka, z dziećmi i z żoną dą do stołu, podzielą się opłatkiem, czyta fragment z Pisma Świętego. lejny skazany, 26–letni Arkadiusz osik pamięta dokładnie pierwszą ę w więzieniu. *Było to 9 lat temu. odbywałem dość daleko od domu, była w szpitalu, nie miałem żadnego ktu z rodziną. W tamtych latach było ej. Wigilijny wiczór wyróżniał się od tylko tym, że jedzenie było nieco niż w zwykły dzień. Po życzeniach, się położył, odwrócił plecami i ł o swoich najbliższych.* W więzieniu uje mu tego okresu świątecznego, robienia zakupów, enia i zapachu ciast, ubierania ki. W ubiegłym roku święta spędził nu, z żoną i z dwiema córeczkami. *czekałem na zgrzyt klucza, gdy przyjdzie strażnik i powie żebym się zwinął i poszedł.* W tym roku też spędzi je z najbliższymi na przepustce. Myśli o tym, by zamówić świętego Mikołaja dla dzieci. Obecnie czeka na zwolnienie warunkowe.

Władysław Cisło ostatnią domową wigilię spędził 6 lat temu z rodzicami. *Było bardzo uroczyście, miło, podzieliliśmy się opłatkiem. Była prawdziwa rodzinna atmosfera.* Tu, razem z współosadzonymi, chcą zorganizować sobie wspólną wigilię. *Wiadomo, że to nie będzie tak jak w domu, ale stworzymy atmosferę świąteczną.* W ten dzień niby są tu, ale myślami przenoszą się za tamtą stronę muru więziennego.

Sławomir Jabłoński nie jest człowiekiem wierzącym. Mimo to, wigilia jest dla niego świętem rodzinnym, bardzo szczególnym. Koniec kary ma dopiero w 1998 roku. Jego marzeniem jest to aby nigdy więcej nie spędzać wigilii w więzieniu. Od sześciu lat nie łamał się opłatkiem przy swoim stole z białym obrusem, zupą grzybową i karpiem. *Mimo, że możemy mieć w celach choinki, że przykrywamy stół białym obrusem, spożywamy świąteczne potrawy, dzielimy się opłatkiem, że czuje się te święta, jednak to nie jest to. Człowiek wspomina to co przeżył na wolności.* Sławek powiedział mi, że marzy, aby te święta jak najprędzej minęły. *Oglądamy telewizję, widzimy że tu tak obchodzą, tam tak, a my tu siedzimy wśród czterech ścian...* Ma nadzieję, że otrzyma zwolnienie warunkowe i najbliższe święta Bożego Narodzenia spędzi z rodziną.

Dla Marka Dylewskiego choćby w zakładzie karnym zrobiło się wszystko aby stworzyć świąteczny nastrój to i tak nie zastąpi się ciepła rodzinnego, które pamięta jeszcze z domowych wigilii. W roku ubiegłym w tych dniach był w domu na przepustce. *Odczuwało się mimo wszystko jakieś skrępowanie. Człowiek czuje się w domu jak gość i tak jest przyjmowany.*

Młody, 25 letni chłopak z Zielonki dwa lata temu był na wigilii w domu, ale to było „na niepowrocie", czyli samowolnie przedłużonej przepustce, *ale warto było spędzić je z najbliższymi.* Robert, bo tak ma na imię, ma nadzieję, że na te święta też opuści mury więzienia. Chce spędzić je z dziewczyną, tylko we dwoje. Odsiaduje karę 3 lat pozbawienia wolności. W lutym ma wyjść już na dobre. Ma tylko jedno marzenie – być na wolności i nigdy tu już nie wracać.

Krzysztof, który został skazany za morderstwo, ma już za sobą 8 lat kary. W roku ubiegłym był w domu na wigilii. *Bardzo się cieszyłem, ale była ona też bardzo płaczliwa – odszedł mi ojciec. Najgorsze dla mnie było dzielenie się opłatkiem.* Również w tym roku dostał przepustkę. Przez pięć dni może być razem z najbliższymi.

Z którymkolwiek z więźniów się rozmawia, wrażenie jest takie samo: na wigilię nie ma mocnych. *Udajemy przed sobą, że jesteśmy twardzi, że nie ma dla nas żadnego znaczenia to, czy jesteśmy na wigilii tu czy w domu. Ale w środku każdy tylko czeka, aby tam być. Odwracamy się do siebie plecami i myślimy.* Tu każdy broni się od wspomnień, bo u niektórych mogą one wywołać agresję. Tu nie życzy się im radosnych i szczęśliwych świąt, tylko spokojnych. Co roku zbierają się wszyscy, którzy chcą i obchodzą na kilka dni wcześniej przed właściwą, swoją wigilię. Przychodzi do nich ks. bp Orszulik, jest msza, kilka ciepłych słów i opłatek...

(es)

Czy znowu pijane święta?

Trzeźwi alkoholicy – członkowie Klubu Abstynenta „Pasiaczek" – opowiadali „Nowemu Łowiczani- nowi" o tym jak dawniej wyglą- dały ich wigilie oraz o swoich nie- pokojach i nadziejach związanych ze świętem nadchodzącym.

Pewnego roku na święta szedłem kupić do ruskich pięć butelek wódki, to była wi- gilia i zanim doszedłem do domu – upi- łem się – wspomina Sławek. Gdy rano się obudził, stwierdził, że żona z dziećmi po- jechała na kolację wigilijną do swojej mamy, a pijanego męża zostawiła samego w domu. Barbara, żona alkoholika, na każde święta zabierała córkę i szła na ko- lację wigilijną do swojej mamy. *Jemu było wszystko jedno czy to święta, czy inny dzień – przychodził pijany, więc mi było wszystko jedno czy podzielimy się razem opłatkiem czy nie – po prostu wychodzi- łam.* Teraz mąż Basi nie pije i postanowi- ła, że będzie razem z nim w tym dniu, ale w każdej chwili jest przygotowana na jego „zapicie". Inna żona alkoholika wspomi- na, że w ten dzień jej mąż nigdy się nie upijał, był trzeźwy ale *to było tylko za- wieszenie broni, to było sztuczne. Uda- waliśmy, że jest wszystko w porządku, że jest harmonia i spokój. Na dodatek moi rodzice wyjeżdżali tego dnia z domu do brata i było mi podwójnie przykro – ale co miałam zrobić.* Te święta może będą dla niej szczęśliwsze – jej mąż nie pije od kilku miesięcy.

Jeszcze trudniej było w pijane święta dzieciom, na przykład takim jak Anka. Pije jej mama, piją bracia, więc zwykle wszy- stkie przygotowania świąteczne robiła sama, nie miał przecież jej kto pomóc. *Sprzątałam w zeszłym roku dzień przed wigilią, a ona przyszła pijana. Strasznie się wkurzyłam. Wigilię spędzamy zawsze z rodziną u babci – i tam zawsze było nie- picie, ale tylko na pokaz. Żeby nie miał kto jej zarzucić, że jest alkoholiczką.* Inna z dziewcząt, którą spotkałam w „Pasiacz- ku" nie znosi wigilii bodaj bardziej niż każdego innego dnia. *Mama bardzo się spieszyła z kolacją. Zastanawiałm się dlaczego, nawet nie chciała zjeść śledzia z ziemniakami, tylko podzieliła się opłat- kiem i wyszła... Poszła pić do koleżanek. To było bardzo przykre. Od tamtego czasu nie znoszę wigilii, bo to jest dzień w którym się po prostu oszukujemy, że taki wspa- niały, rodzinny. Nieprawda! Aż mi się łza w oku kręci, kiedy jestem wśród znajo- mych i muszę przytakiwać...* Ta nastolatka boi się również nadchodzących świąt. *Ja- kie będą? Znów pijane?*

Waldek nie lubił świąt, gdyż zawsze „zapił" przed wigilią, a później leczył kaca i nie mógł nic jeść. Pamięta pierwszą wi- gilię, gdy wyszedł z poprawczaka. Miały to być pierwsze święta w domu od czte- rech lat. Nie były, bo dla niego ważniej- szy był kolega, który też właśnie wyszedł. *Poszliśmy razem do knajpy i siedzieliśmy prawie do 22–giej jako jedyni klienci. Jeśli ktoś jest dla mnie ważniejszy niż rodzina i wigilia razem z nią spędzona, to już jest oznaką, że coś jest nie w porządku. Niech ci którym się tak zdarza głębiej się nad tym zastanowią...*

Pierwsze święta na trzeźwo były dla każdego z nich ogromnym przeżyciem, choć gdy się zbliżały, bali się jak je prze- żyją. *Czekałem na te święta, marzyłem, ale nie wyobrażałem sobie ich na trzeźwo z rodziną, bałem się wspomnień...* – mówi Mirek, od pięciu lat niepijący. On i inni gromadzący się w „Pasiaczku" przeżyją nadchodzące Boże Narodzenie na trze- źwo. Ilu będzie takich, którzy ten naj- bardziej rodzinny czas zamienią w ko- szmar?

(es)

„Nie są przedmiotem zainteresowania...”?

Uzupełniając wypowiedź Pana Waldemara Grażki – Radnego Rady Miejskiej Łowicza opublikowaną w artykule dot. projektu budżetu miasta na 1996 r. „Czy tylko narzekania malkontenta” (NŁ nr 48 z dnia 7 grudnia 1995 r.) wyjaśniam, że autor myli się używając stwierdzenia, że problemy bezrobocia **„nie są to tematy będące przedmiotem zainteresowania władz miasta”.**

Rejonowy Urząd Pracy w Łowiczu zainicjował i zorganizował w 1995 roku, przy współpracy samorządu miasta Łowicza **130 miejsc pracy** dla bezrobotnych z terenu miasta Łowicza. Podpisano 14 umów dot. aktywnego zwalczania bezrobocia.

Były to:

1. umowy o organizacji i finansowaniu prac interwencyjnych (...) (wymienione 4 umowy łącznie na 27 miejsc pracy – przyp. red.)
2. umowy z Zarządem Miasta Łowicza o organizacji i finansowaniu robórt publicznych (...) (wymienione 4 umowy na 89 miejsc pracy – przyp. red.)
3. umowy na aktywizację zawodową absolwentów (...) (wymienionych 6 umów na 9 miejsc pracy – przyp. red.)

z zaangażowaniem środków z Funduszu Pracy w wysokości około 183 tys. złotych.

Osoby bezrobotne zatrudnione były przy rozbudowie oczyszczalni ścieków, przy budowie dróg i chodników na terenie miasta, przy budowie kanalizacji sanitarnej, przy urządzaniu parku na Błoniach, w opiece społecznej i na stanowiskach administracyjnych w wymienionych jednostkach.

Naboru osób zatrudnionych w ramach umów dokonywaliśmy przy ścisłej współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Łowiczu, uwzględniając przypadki, w których zatrudnienie jest istotne ze względów społecznych.

Wspólną inicjatywą jest także istniejący od listopada 1994 roku Klub Aktywnego Poszukiwania Pracy mieszczący się przy ul.Podrzecznej 20 w Łowiczu (...)

Z poważaniem
Kierownik Rejonowego Urzędu Pracy
Martyna Szpiek–Górzyńska

O nazewnictwie ulic w Łowiczu słów kilka

Nazewnictwu ulic, placów i osiedli samorządowe miasta Łowicza poświęcały wiele czasu, talentu i atramentu. Sądzę, że zazwyczaj brakowało dostatecznej wiedzy historycznej w dochodzeniu do konkluzji w przedmiotowej sprawie.

Kiedy w 1978 przekazywałem plac budowy pod największe osiedle w Łowiczu nie przeszło mi przez myśl, że będą tu Bratkowice. Na Polach Tuszewo? (...)

Nie tak dawno ulica prowadząca na cmentarz nosiła imię Wesołej (dziś Boczna).

Miłośnicy średniowiecznych nazw doprowadzili do zmiany os. Bohaterów Walk nad Bzurą 1939 r. na osiedle Tkaczew. Dziś mamy w Łowiczu ul. Tkaczew i os. Tkaczew. W średniowiecznym Łowiczu osiedla tu nie było, chyba, że rybackie. W Łowiczu nigdy nie dochowywano ścisłości nazw, np. ul. Legionów.

Ks. prof. Zbigniew Skiełczyński pyta w „Łowickim progu kościoła” str. 18. czy Łowicz ma ulice gen.Władо? Być może dlatego, że w rejestrze generałów poległych nad Bzurą nie ma takiego nazwiska. Był natomiast gen. bryg. Seweryn Franciszek Wład. Rażony odłamkani pocisku artyleryjskigo 18 września w rejonie Białej Góry zmarł po kilku godzinach w leśniczówce Januszew ze słowami na ustach: „umieram za Polskę, niech żyje Polska”. (...)

Gdy dziś patrzy się na tysiące mogił żołnierskich na cmentarzach wojennych, łzy cisną się do oczu. W tych mogiłach zawarta jest milcząca historia tragicznych wydarzeń nad Bzurą. W dniach tragicznego września nikt nie odmówił krwi; ani generał, ani szeregowiec.

Każdy obywatelski gest z naszej strony ku utrwaleniu ich pamięci jest niewspółmierny wobec poniesionych przez nich wysiłków w obronie ojczyzny. Nawiązując do wniosku ks.prof. Skiełczyńskiego, w Łowiczu jedna z ulic winna nosić imię wielkiego Łowiczanina, arcybiskupa Jana Łaskiego. Położył on niekwestionowane zasługi nie tylko dla Polski ale również dla miasta. Jako dyplomata był przeciwnikiem Habsburgów i Krzyżaków. Był sekretarzem królewskim i kanclerzem koronnym, zwolennikiem przyłączenia całego Pomorza i Mazowsza do Korony.

Był rzecznikiem opodatkowania duchowieństwa na rzecz skarbu państwa. W Łowiczu położył podwaliny pod architekturę i urbanistykę miasta.

Za jego rządów wytyczone zostały ulice: Glinki i Browarna.

W zakresie prawa budowlanego wydał przepis, że wszelkie budynki nie mogą być wznoszone bliżej niż 50 łokci od Kolegiaty. W rejestrze łowickim za jego rządów powstało jezioro, kwitła gospodarka rybna.

Sprowadzał do jej doskonalenia fachowców z Prus. O nazwę ulicy w Łowiczu będzie raczej trudno. Trzeba będzie przemianować jedną z istniejących ulic.

Tadeusz Kutkowski

P.S. W nazewnictwie ulic rządzi przypadek i wiele zamieszania.

Możeby tak warto było opracować regulamin nadawania imion ulicom. Projekt uchwały przed jej podjęciem winien być poddany konsultacji społecznej, aby uniknąć przypadkowości w sprawie. Chodzi przecież o image miasta (...)

Na ksylofonach, a nie na klawesynach.

Szanowna redakcjo, dziękuję za sympatyczny artykuł dotyczący klas muzycznych prowadzonych w SP 2 w Łowiczu. Przyznam, że mile połechtana została moja próżność nauczycielska, ale bardzo proszę o uzupełnienie.

To, że z tymi dziećmi wspaniale się pracuje jest zasługą również wychowawczyń: kl. III M – p. Zofii Stojanowskiej, kl.II M – p. Anny Gawrońskiej, kl. I M – p. Doroty Markowskiej.

Klasy muzyczne są pod opieką Katedry Psychologii Muzyki w Akademi



Muzycznej im. Fr. Chopina w Warszawie. Co roku na wiosnę przeprowadzam badania nad przebiegiem zdolności muzycznych. Wyniki przedstawiają się następująco:

- obecna kl. III m: I bad. śr. x= 63, II bad. x= 66, x= 72
- obecna kl. II m: I bad. śr. x= 61, II bad. x= 66
- obecna kl.I m: I bad. śr. x= 64

Wyniki potwierdzają ciągły rozwój muzyczny dzieci i jest to mierzone obiektywnym narzędziem – standaryzowanym testem (...)

I jeszcze jedno. Dzieci grały na **ksylofonach**, a nie na klawesynach.

Łączę wyrazy szacunku
Wojciech Sieradziński

Wesołych Świąt dla seniorów

Już po raz dziesiąty uczniowie i grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej w Zielkowicach zorganizowali w ubiegłą sobotę Dzień Seniora. Uczniowie przedstawili program artystyczny, związany ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia. Było więc śpiewanie kolęd i jasełka. Niejedna babcia, widząc uczestniczącego w nich wnuka ocierała łzy wzruszenia. Odbył się także koncert życzeń, w czasie którego dzieci składały życzenia bożonarodzeniowe seniorom, nauczycielom, dyrektorowi seniorowi szkoły Władysławowi Kujawiakowi, wójtowi gminy Łowicz. Ilustracją muzyczną tych życzeń były przeboje wykonywane przez uczniów pod podkład tekstowy znanych wykonawców. Następnie zaproszeni goście dzielili się opłatkiem i życzyli sobie wiele serdeczności. Seniorów zaproszono też na poczęstunek, w czasie którego bardzo szybko wywiązała się dyskusja na temat przeszłości i przyszłości szkoły. Porównywano sposoby wychowania dzieci obecnie i w czasach ich młodości. Starsi ludzie wykazali duże zainteresowanie możliwością wprowadzenia do nauczania zachodniego języka obcego oraz zakupem nowoczesnego sprzętu audio–video dla szkoły. Byli bardzo wdzięczni za zaproszenie oraz za sposób, w jaki ich przyjęto. Wyrazili nadzieję na spotkanie w przyszłym roku. *To była bardzo ładna uroczystość* – powiedziała jedna z zaproszonych – *cieszymy się, że nasi wnukowie o nas dbają, bo tak siedzimy w domu, a teraz mamy rozrywkę.* Druga dodała: *dzieci były bardzo ładnie ubrane, pięknie przedstawiały jasełka, bardzo się wzruszyłam, gdy moja wnuczka występowała. Cieszę się, że tu przyszłam.*

Marzena Duraj

ŁOWICZANIN 70 lat temu pisał

„Grube Ryby”

W dniu 16 b.m. Koło miłośników sceny wystawiło nadzwyczaj starannie znakomitą Komedję Bałuckiego p.t. Grube Ryby”, na pomoce szkolne do Miejskiej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej. Nie będziemy się silić na drobiazgowe opisywanie poszczególnych ról, zajęło by to nam bowiem zbyt wiele miejsca, podkreślić jednak musimy, że całość wyszła bardzo dobrze przy starannem wyreżyserowaniu. Wszystkie role były umiane, sztuka graną była z werwą i miarem, wywołując co chwila wybuchy homerycznego śmiechu. Każda postać odtworzona była z artyzmem owianym tym sympatycznym polskim humorem. Licznie zebrana publiczność hucznemi oklaskami nagradzała amatorów.

18 grudnia 1925 r.

Godne naśladowania

Urząd gminy Lubianków zawiadomił pismem powiatowy Komitet L.O.P.P., że Rada Gminy Lubianków, na wniosek Sekretarza, opodatkowała gminę po 1/2 gr z morgi na rzecz lotnictwa, co uczyni sumę zł.80. Suma powyższa wstawiono do budżetu na rok 1926. Zarząd powiatowego Komitetu LOPP niniejszym zwraca się do wszystkich Urzędów gminnych z gorącym wezwaniem powzięcia podobnych uchwał, co już w innych powiatach zastosowane od kilku lat.

Od straży pożarnej ochotniczej

W dniu 31 grudnia straż pożarna och. urządza we własnym lokalu ul.Podrzeczna 30 zabawę sylwestrową dla członków i ich rodzin. Początek o godz. 9–ej wieczór. Po bliższe szczegóły należy się zwracać do swych dowódców.

Z Akademickiego Koła

Dowiadujemy się, że dnia 1–II–1926 r. nasi Akademicy dorocznym zwyczajem urządzają reprezentacyjny bal w sali teatru „Eos”.

25 grudnia 1925 r.

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
oraz
Szczęśliwego Nowego Roku 1996
wszystkim swoim użytkownikom z osiedli:
Dąbrowskiego, Kostka, Broniewskiego, Medyków
oraz użytkownikom indywidualnym
życzy Zarząd Społecznego Komitetu Użytkowników Telewizji Kablowej Osiedla Dąbrowskiego w Łowiczu

PPUH „MUTECH”
Łowicz, ul.Mickiewicza 31, tel./fax. 37–24–44
Oferuje regenerację, naprawy, kalibrację oraz sprzedaż:
- **osprzęt spawania gazowego** – palniki, reduktory POMET, PERUN
- **spawarki i prostowniki** BESTER, OZAS
- **aparatura wtryskowa** – pompy, wtryskiwacze
- **manometry** – wszystkie typy (legalizacja)
- **oraz inne urządzenia automatyki i pomiarów** temperatury, ciśnienia itp.

GWARANCJA, VAT
Zapraszamy codziennie, w godz. 8.00–16.00

• Okna PCV
• okna EURO 68
• drzwi PCV
• drzwi drewniane
• stropy TERIVA
• kostka brukowa
• pustaki
• kręgi, nadproża
• szyby zespolone
wykonuje
Spółdzielnia Inwestycji i Budownictwa „Samopomoc”
Łowicz, ul.Kaliska 103
tel.37–41–38, 37–32–79
Wyroby wymagające certyfikacji posiadają znak bezpieczeństwa „B”.
oraz świadczy usługi w zakresie wynajmu:
sprzętu budowlanego, koparek, dźwigów, beton z dowozem oraz rozładunek pompą „Stettera”.

ODZIEŻ ROBOCZA
- ubrania drelichowe
- ubrania drelichowe typ szwedzki
- ubrania ocieplane
- ubrania przeciwdeszczowe
- trzewiki
- gumofilce
- koszule flanelowe
- duży wybór rękawic

Łowicz, ul.Zamkowa

ROLETY
☺ antywłamaniowe
ŻALUZJE
☺ poziome ☺ pionowe
PRODUKCJA – MONTAŻ
VESAL
ROK. ZAŁ. 1992
ul.Ikara 10, tel.37–44–25
36 m–cy gwarancji. Faktury VAT

Wesołych Świąt,
Szczęśliwego Nowego Roku
wszystkim Swoim Klientom
życzy VESAL

Łowiczanie w świecie techniki

Autor artykułu kreśli sylwetki wychowanków rosyjskiej jeszcze Łowickiej Szkoły Realnej (1874 – 1914) i gimnazjum im. ks. J.Poniatowskiego (1915 – 1939) w Łowiczu, którzy ukończyli wyższe studia techniczne i uwieńczyli swoją karierę życiową tytułem profesora lub conajmniej doktora.

Prezentację rozpoczynamy od osób, które naukę w ŁSR rozpoczynali jeszcze w II połowie XIX wieku. Wśród nich prawie równieśnikami byli: **Mieczysław Bronikowski, Antoni Xięzopolski i Stanisław Noakowski.**

Pierwsza z nich, **M. Bronikowski (1860 – 1955)** był synem powstańca z 1863 roku, sybiraka. Pochodził z rodziny ziemiańskiej, osiadłej na północnym Mazowszu. Świadectwo dojrzałości otrzymał w 1861 r.; dyplom inżyniera technologa w 1881r. w Instytucie Technologicznym w Petersburgu. Po krótkim okresie pracy w Warszawie przeniósł się do Kamienskoje (dziś Dnieprodzierzyńsk) na Ukrainie, gdzie budowano wielki kombinat metalurgiczny. Zajmował się projektowaniem i realizacją tej inwestycji. Odbywał podróże zagraniczne celem śledzenia postępu technicznego. Był także redaktorem i współautorem monografii kombinatu, wydanej w Warszawie w językach: polskim i rosyjskim. W 1905 r. został dyrektorem oddziału Zjednoczenia Fabryk Metalowych w Kijowie zajmującego się koordynacją sprzedaży ich wyrobów na terenie Polski.

Po rewolucji 1917 r. powrócił do kraju. W 1921 r. mianowany profesorem zwyczajnym Politechniki Warszawskiej, był pierwszym kierownikiem katedry budownictwa przemysłowego. Był autorem podręcznika swej specjalności. W 1925 r. przeszedł na emeryturę. Współpracował z przemysłem zbrojeniowym, przy budowie fabryki chemicznej w Chodakowie koło Sochaczewa.

W 1923 r. został współzałożycielem i prezesem dożywotnim Koła Wychowańców ŁSR w Warszawie, następnie przewodniczącym Zarządu Koła Wychowanków Szkół Średnich w Łowiczu. Utrzymywał żywy kontakt z gimnazjum im. ks. J.Poniatowskiego. Po powstaniu warszawskim 1944 r. znalazł schronienie u ks. prałata Kawińskiego. Zmarł w Warszawie i został pochowany na Powązkach.

Podobnie z rodziny ziemiańskiej, ale już osiadłej od połowy XIX w. w Łowiczu pochodził **Antoni Xiężopolski (1861 – 1951)**. Tutaj otrzymał świadectwo dojrzałości w 1882 r. Instytut Technologiczny w Petersburgu ukończył w 1887 r. Początkowo pracował jako specjalista od projektowania parowozów, następnie został dyrektorem Fabryki Parowozów i Wagonów w Rosji.

Po powrocie do kraju w 1922 r. mianowany profesorem zwyczajnym Politechniki Warszawskiej szkolił inżynierów budowy taboru kolejowego. Od 1924 r. aż do końca życia współpracował z PKP. Przy jego udziale powstawały wszystkie typy parowozów budowane w Polsce. Jeden z nich, eksponowany na międzynarodowej wystawie w Paryżu, otrzymał I nagrodę. Obciążony zajęciami dydaktycznymi i rozwiązaniem zlecanych mu zagadnień opracował tylko skrypt p.t. „Parowóz".

Był współzałożycielem Koła Wychowańców Szkoły Realnej i opiekunem Akademickiego Koła Łowiczan w Warszawie do czasu jego rozwiązania w 1932 r. Zmarł w Warszawie i tam pochowany. Jego córka Izasława była żoną Prezydenta Rzeczpospolitej, Stanisława Wojciechowskiego.

Wyjątkową indywidualnością wśród wychowanków szkół łowickich pozostał **Stanisław Noakowski (1867 – 1928)**, będący nie tylko architektem, ale również rysownikiem, malarzem i historykiem sztuki. Urodził się w Nieszawie na Kujawach, gdzie jego ojciec był notariuszem. Świadectwo dojrzałości otrzymał w ŁSR w 1886 r., ale chociaż w Łowiczu przeżył tylko dwa lata, według jego wypowiedzi, katedra włocławska i kolegiata łowicka rozbudziły w nim na zawsze zamiłowanie i cześć dla zabytków rodzimych.

Architekturę studiował w Petersburgu (1886 – 1894). Pracował w wyższym szkolnictwie artystycznym w Moskwie oraz w muzealnictwie. Pozostawił kilka tysięcy prac malarskich, będących impresjami artysytcznymi, oddającymi charakter zabytków architektury. Jako architekt projektował mało. Po powrocie do Polski w 1919 r., mianowany profesorem Politechniki Warszawskiej, wykładał historię sztuki. Był utalentowanym dydaktykiem.

Odwiedzał Łowicz. Należał do Koła Wychowańców Szkoły Realnej. Zmarł w Warszawie i tam został pochowany. Żył samotnie.

W Łowiczu, gorącym admiratorem Noakowskiego był lekarz dentysta, Zygmunt Pągowski. Gromadził jego prace i pamiątki po nim, organizował wystawy. Postarał się o ufundowanie tablicy pamiątkowej, poświęconej artyście. Zredagował i wydał publikację p.t. „Noakowskiemu Łowicz" (1938) z materiałami biograficznymi.

Od chemii do historii kultury materialnej zawiodła droga życiowa **Zygmunta Przyrembla (1874 – 1943)**, urodzonego w Łowiczu, syna Bronisława – prawnika, pisarza hioptecznego. Po ukończeniu ŁSR, uzyskał dyplom inżyniera chemii w 1897 r. na Politechnice Lwowskiej w ówczesnej Galicji. Od początku związał się z przemysłem cukrowniczym. Redagował „Gazetę Cukrowniczą" w Warszawie, publikował liczne artykuły. Na Ukrainie pracował jako chemik, potem jako dyrektor cukrowni w Rosji. Od 1926 r. mieszkał w Warszawie. Zajmował się historią cukrownictwa na ziemiach polskich (1927). Opracował bibligrafię tegoż (1930).

W 1930 r. uzyskał stopień doktora nauk technicznych na Politechnice Lwowskiej i rozpoczął wykłady na temat historii przemysłu w Polsce. Z okazji 800–lecia Łowicza, jako wyraz szczerego sentymentu dla miasta, w którym upłynęło jego dzieciństwo i lata nauki w szkole średniej, wydał książkę p.t. „Fragmenty dziejów dawnego Łowicza", (Warszawa 1936). Jego cenny księgozbiór i materiały uległy zniszczeniu w Warszawie podczas II wojny światowej.

Był współzałożycielem Koła Wychowańców ŁSR w Warszawie, później wiceprezesem Koła Wychowanków Szkół Średnich w Łowiczu. Zmarł w Warszawie i tam został pochowany.

Wyjątkowo bogaty i barwny jest życiorys **Romualda Cebertowicza (1897 – 1981)**, urodzonego w Głownie, gdzie jego ojciec był kierownikiem urzędu pocztowego. Naukę w ŁSR w 1914 r. przerwał wybuch I wojny światowej. Rodzinę ewakuowano do Rosji. Świadectwo dojrzałości otrzymał w Moskwie w 1917 r. Wstąpił do Armii Czerwonej w końcu 1917 r., i został członkiem partii bolszewickiej. W lipcu 1920 r. ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii w Poznaniu. W 1921 r. wstąpił do wojska. W 1921 roku uczestniczył w III powstaniu śląskim, następnie podjął studia na Wydz. Miernictwa (1921 – 1923), które przerwał po założeniu rodziny. Pracował jako kierownik działu kartograficznego Głównego Urzędu Statystycznego. Po wznowieniu studiów w 1936 r. otrzymał dyplom inżyniera budownictwa wodnego. Do wybuchu wojny w 1939 pracował w Katowicach, jako inspektor budowy szkół.

Po klęsce wrześniowej przez Rumunię dostał się do Francji i zgłosił się do wojska. Uczestniczył w walkach z Niemcami. Aby uniknąć niewoli, w szeregach 2 dywizji SP przekroczył granicę szwajcarską.

Podjął pracę w Instytucie Budownictwa Wodnego Politechniki w Zurychu (1941 – 1945) i uzyskał stopień doktora. Po klęsce Niemiec uczestniczył w przebudowie lotniska Croydon pod Londynem.

W 1946 r. wrócił do kraju i został adiunktem na Politechnice Gdańskiej. W 1949 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym i kierownikiem Katedry Budownictwa Wodnego, jako specjalista w dziedzinie hydrauliki i hydromechaniki gruntów, zwanej od jego nazwiska: cebertyzacją. Znalazła ona uznanie i zastosowanie nie tylko w Polsce i krajach europejskich, ale także na innych kontynentach. Ratowano przy jej użyciu także cenne zabytki, np. w Warszawie po raz pierwszy kościół św. Anny położony na skarpie wiślanej. W 1954 r. otrzymał tytuł profesora zwyczajnego. Od 1980 r. był członkiem rzeczywistym PAN. Był autorem szeregu prac, w tym książki „Budowle hydrotechniczne w świetle doświadczeń na modelach" (1958), która została przełożona na język angielski. Wykonywał liczne ekspertyzy, które przyniosły mu rozgłos i szeroką sławę.

Oddawał się także działalności politycznej jako członek PZPR. Był m.in. delegatem na jej II i III zjazd, oraz posłem na Sejm II i III kadencji. Posiadał najwyższe odznaczenia w PRL. Należał do Koła Wychowańków i Wychowanek Szkół Średnich w Łowiczu, uczestniczył w zjazdach koleżeńskich.



Zmarł w Łodzi. Pochowany został w rodzinnym Głownie. Miał syna Wojciecha, poległego w oddziale partyzanckim AK.

Spośród wychowanków gimnazjum im. Ks. J. Poniatowskiego wymienić tutaj można tylko **Longina Kurskiego (1901 – 1987)** (na zdjęciu),urodzonego w Latyczówce, syna Ignacego burmistrza Krośniewic. Był uczniem od 1915 r., harcerzem, uczestnikiem rozbrajania Niemców w 1918 r. Świadectwo dojrzałości otrzymał w 1919 r.

Pracował w elektrowni warszawskiej i szkolnictwie zawodowym. W 1938 r. ukończył Wydział Prawno – Ekonomiczny Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie. Uczestniczył w kampanii wrześniowej 1939 r. , dostając się do niewoli niemieckiej. Uwolniony przez wojska angielskie, w 1945 r. powrócił do kraju i osiadł w Gdańsku. Pracował przy odbudowie urządzeń portowych oraz jako adiunkt na Wydziale Elektrycznym Politechniki Gdańskiej. W 1950 r. otrzymał stopień docenta, tytuł profesora nadzwyczajnego w 1965 r. Był autorem skryptu p.t. „Napęd i wyposażenie elektrycznych dźwigów" (Gdańsk 1971) oraz współautorem trzech innych. Pozostając od 1970 r. na emeryturze służył nadal swą wiedzą uczelni jako konsulant i doradca. Zmarł w Gdańsku.

Tadeusz Gumiński

Z ziemi włoskiej do polskiej - po śmierć

Bogdan Jankowski odsłania tragiczne losy więzionych w Łowiczu w czasie II wojny światowej Włochów

W okresie okupacji niemieckiej przy ul. Tkaczew znajdowały się magazyny wojskowe: jeden magazyn w obecnej stolarni (przed wojną garncarnia), po przeciwnej stronie magazyn SPOŁEM, a dalej równolegle usytuowany duży piętrowy magazyn z rampą kolejową. Magazyn ten uległ spaleniu w pierwszym dniu wyzwolenia Łowicza w 1945 r. Z resztek murów magazynu powstał czynny do chwili obecnej skład węgla z wjazdem od ul. 3 Maja. Wymienione magazyny należały do wojsk niemieckich. Prace w magazynach w ostatnich 2 latach okupacji wykonywali włoscy jeńcy wojenni. Mieszkali oni przy ul. Tkaczew, w domkach usytuowanych między garncarnią a obecną ul. 3 Maja. Domki te odgrodzone były płotem z siatki wzdłuż ul. Tkaczew. Jeńcy włoscy byli nadzorowani bezpośrednio przez oficera włoskiego, który prawdopodobnie był zdrajcą, gdyż posiadał mundur z dystynkcjami i chodził z bronią u pasa. Żołnierze włoscy byli dość dobrze znani przeze mnie, gdyż mieszkałem blisko ul. Tkaczew Nr 13. Idąc wraz z kolegami nad Bzurę aby wykąpać się w rzece (rzeka była b. czysta!!!) często zatrzymywaliśmy się w rejonie magazynów i przez ogrodzenie rozmawialiśmy z młodymi żołnierzami, najczęściej gestykulując. W magazynach były artykuły żywnościowe i często Włosi dawali nam łakocie. Dość dużo nauczyłem się wtedy słów włoskich. Poza tym, moja mama miała sklepik – owocarnię przy obecnej ul. 3 Maja, w rejonie byłej stacji benzynowej. Sklepik usytuowany był w pobliżu magazynu i Włosi przechodzili przez ukryte przejścia w płocie, aby napić się herbaty lub czegoś mocniejszego, oraz otrzymać informacje o stanie wojny. Z magazynów Włosi przynosili różne artykuły żywnościowe, dla Polaków niedostępne: herbatę, miód, cukier, kawę, konserwy. Stałym bywalcem w sklepiku był p. Janek opisany przeze mnie w artykule o wjeździe 2 czołgów rosyjskich do Łowicza i ocaleniu Mostu Warszawskiego. Pan Janek z Włochami handlował i dużo politykował. Moja mama, jako żona żołnierza zaginionego na wojnie w 1939 r., rozumiała ciężkie życie jeńców włoskich i aby im nieco ulżyć, zapraszała grupę 5 – 6 osobową na wieczorne spotkania w naszym mieszkaniu przy ul. Tkaczew 13. Na spotkania przychodził również nasz sąsiad, pan Józef Szkop, który był palaczem w czynnej elektrowni łowickiej. Ze spotkań tych pamiętam dwa imiona Włochów: Carlo – lekarza oraz Vincento – studenta. Przybywający do nas Włosi, mimo życia niewolniczego, byli weseli i lubili żartować. Vincento miał piękną gitarę, którą z obozu przenosiłem do naszego mieszkania, a wieczorem podczas spotkań Włosi śpiewali u nas przy akompaniamencie Vincentego.



Z okresu tego zachowało się zdjęcie Vincentego (patrz obok), który zostawił je z dedykacją dla naszej rodziny. Ze spotkań tych pamiętam również starszego żołnierza włoskiego, który walczył w Abisynii i miał bardzo dużo ciekawych wspomnień z tego okresu. Tłumaczem był p. Janek. W czasie spotkań w naszym mieszkaniu, omówiono plany ucieczki Włochów z niewoli niemieckiej. Moja mama – Józefa Jankowska oraz nasz sąsiad z pod nr 10, pan Józef Szkop, zorganizowali ucieczkę oraz przygotowali cywilne ubrania dla 6 osób. Dwa dni przed wyzwoleniem Łowicza 6 Włochów przebrało się w naszym mieszkaniu w cywilne ubrania. Schronili się na strychu kamienicy. Strych składał się z 4 pomieszczeń połączonych ze sobą, z dwoma niezależnymi dojściami, z dojściem do dwóch ciemnych komórek. W tych zakamarkach schowani byli Włosi, przebrani w cywilne ubrania.

Po wyzwoleniu Łowicza, Włosi ci wyszli na ulicę. Ogólnie w magazynach pracowało kilkudziesięciu jeńców włoskich, z czego sześciu uciekło z niewoli na własną rękę, kryjąc się w ruinach domów przy obecnej ul. 3 Maja i Starego Rynku. Po wkroczeniu wojsk radzieckich do Łowicza, jeńcy ci wyszli na ulicę w towarzystwie polskiej pielęgniarki, gdyż jeden z nich był ranny. Pielęgniarka, po udzieleniu pierwszej pomocy, prowadziła go wraz z 5 kolegami do szpitala. W rejonie Starego Rynku (obecnie Rynek Kościuszki) rosyjscy żołnierze zatrzymali grupę ludzi ubranych w mundury o kolorze identycznym jak mundury niemieckie (mundury włoskie miały jedynie nieco inny krój niż niemieckie). Pierwsze słowa to „ruki wierch" „germańcy", „nada rozstrielać". Rosyjscy żołnierze poprowadzili sześciu jeńców włoskich i pielęgniarkę ulicą 3 Maja w kierunku przejazdu kolejowego . Pielęgniarka usiłowała wytłumaczyć żołnierzom rosyjskim, że to są włoscy jeńcy z obozu niemieckiego. Rosjanie, będący pod wpływem alkoholu, powiedzieli jej, że może odejść, a gdy się nie uspokoi to i ją rozstrzelają. Rozmowa ta prowadzona była na ul. 3 Maja, obok naszego sklepiku, w którym przebywała wspólniczka mojej mamy – pani Stanisława Lorek. Widząc zagrożenie dla znanych jej Włochów, pani Stanisława niezwłocznie zamknęła sklepik i biegiem udała się do p. Janka, u którego mieszkał kapitan rosyjski. W tym czasie żołnierze rosyjscy doszli z jeńcami do przejazdu kolejowego gdzie z pepesz rozstrzelali jeńców włoskich biorąc ich za Niemców. Właśnie odbywały się przejazdy czołgów i aut wojskowych. Zwłoki zostały rozjechane czołgami. Pamiętam, jak uratowani przez mamę i sąsiada Włosi płakali, gdy dowiedzieli się o śmierci swoich kolegów. Zginął wtedy wyżej wspomniany lekarz – Carlo. Pamiętam jak w pierwszych godzinach wyzwolenia Włosi zeszli ze strychu i z jakimi lękiem i zarazem radością wychodzili na ulicę.

Obecnie, gdy zastanawam się nad całością sprawy jeńców włoskich, tych których „uratowaliśmy" – niestety mam wątpliwości co do ich losów. Przecież niemożliwe jest, aby tak zżyte z nami osoby, mając spisane adresy nie dały znać o swoim losie po dotarciu do ojczyzny. Pamiętam również rosyjskich żołnierzy będących pod wpływem alkoholu, ich zapytania „kuda german"? „nada rozstrielać" itd. W dniu wyzwolenia Łowicza osobiście doświadczyłem, jak żądny zemsty był żołnierz rosyjski. Miałem zaledwie 12 lat i nie wiem dlaczego pijany rosyjski kapitan przyłożył mi lufę pistoletu do głowy, wrzeszcząc: „German ja go rozstrielu"!. Uratowała mnie mama i będący obok pan Janek.

Na placu w rejonie ul. Kaliskiej i 1 Maja był punkt zborny Niemców wziętych do niewoli. Wśród jeńców niemieckich znajdowało się również część jeńców włoskich. Całą tę grupę rosyjscy żołnierze poprowadzili w stronę Zielkówki. Tą informację mam od mojej starszej siostry, która wymarsz jeńców widziała osobiście.

Patrząc na mapę i rejon Zielkówki, zastanawiam się, dokąd ci jeńcy byli prowadzeni? Przecież droga w kierunku Zielkówki jest drogą boczną,, nie było tam dworca kolejowego. Jeśli ktoś z czytelników Nowego Łowiczanina pamięta przemarsz jeńców „niemieckich" (w cudzysłowie, gdyż z Niemcami byli Włosi) z Łowicza w stronę Zielkówki, uprzejmie proszę o wiadomość do Redakcji.

Osobiście nawiązałem kontakt z Włochami polskiego pochodzenia, przy pomocy których pragnę dowiedzieć się o losie jeńców włoskich z obozu w Łowiczu. W tym celu przesłałem informacje wraz z fotografiami budynków magazynów których pracowali Włosi, oraz domu przy ul. Tkaczew 13, w którym mieli schronienie jeńcy. Jeśli otrzymam wiadomości od Włochów, chętnie przekażę je czytelnikom N.Ł.

Bogdan Jankowski

W numerze 48/95 „Nowego Łowiczanina" z 7 grudnia, w artykule pt. „Jakie muzeum?" Marek Wojtylak poddał krytyce działalność łowickiego muzeum, zarzucając – przypomnijmy– brak zainteresowania folklorem wsi łowickiej, zaniedbania w pracy plenerowej, brak zaangażowania w tworzenie skansenu w Maurzycach itd. Dziś na te zarzuty odpowiada dyrektor łowickiego Muzeum – Walerian Warchałowski, niżej do jego wypowiedzi ustosunkowuje się Marek Wojtylak.

Gdy rozum śpi, budzą się upiory

Na wstępie chciałbym zadać pytanie: jakim to autorytem zawodowym i moralnym zechciał posłużyć się Szanowny Pan, aby móc ogarnąć całą problematykę Muzeum w Łowiczu?

Na temat problemów muzealnictwa w okresie przemian systemowych toczy się dyskusja na łamach literatury fachowej. Nie odnalazłem tam jednak Pana nazwiska.

Ponieważ nie zechciał Szanowny Pan, skorzystać z form dyskusji przyjętych w cywilizowanych krajach, pozostaje mi jedynie, sprowadzić Pańskie „rewelacje" do właściwego poziomu ocen.

Po raz ostatni użyję także słowa Szanowny Kolego! Sądzę, że miałem do tego prawo, ze względu na wieloletnią znajomość, pomoc sąsiedzką, promocję i pomoc w objęciu zaszczytnego stanowiska Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Także ze względu na te wszystkie zachwyty nad działalnością Muzeum oraz wspólnymi planami na przyszłość.

Pan woli inaczej! Czy jednak nie lepiej mówić prawdę?

Ponieważ brak Panu odwagi w artykulacji prawdy, ułatwię to Panu!

Zależy Panu na

dyskredytacji Muzeum

i jego dyrektora w celu zajęcia tzw. prestiżowego stanowiska. Aby to osiągnąć, trzeba jedynie dobrze przygotować grunt. Najlepiej w lokalnej prasie i tak, aby nikt nie odróżniał osobistych uprzedzeń od spraw merytorycznych.

To są, Szanowny Panie, sposoby stare jak świat i gazety.

Ton Pańskiego artykułu i „rewelacyjny" kamuflaż, każą mi przypuszczać, że wystosował Pan także odpowiedni donos do władz. Oczywiście, w trosce o dobro społeczne i zachowanie tradycji. W Łowiczu dobrze się sprzedaje „krzyczenie" na temat „upadku kultury ludowej".

Z dużym prawdopodobieństwem mógłbym także wykazać, jakie argumenty (czyt. kłamstwa) zostały użyte. Ale Szanowny Pan wie, ja się domyślam a inni dowiedzą się później.

Z przykrością muszę jednak odmówić Panu wszelkiej satysfakcji, związanej z „rewelacjami", tak chaotycznie kopiowanymi.

Skorzystał Pan bowiem jedynie ze starej i dobrze znanej metody, stając w szeregach tych, którzy od lat 10 – ciu, „kopią mnie po kostkach" i z braku lepszej argumentacji krzyczą o upadku kultury ludowej, który spowodować miałem ja, niżej podpisany.

Tę lekcję już przerabiałem osobiście za przyczyną **niektórych** (co podkreślałem wyraźnie) osób z nieistniejącego dziś Towarzystwa Przyjaciół Muzeum.

Animatorzy Ci, w ogromie zajęć poza terenem muzeum i skansenu, dopuścili do upadku tegoż Towarzystwa.

Wieloma metodami próbowano zniechęcić mnie do pracy w muzeum w ciągu owych 10 – ciu lat. Do rutynowych zajęć należały wzniecanie sensacji prasowych i „odkrywanie Ameryk" przed opinią publiczną. Skoro nie przynosiły pożądanych rezultatów, posuwano się do pisania donosów (ślad tego Pana v– ce Premiera Rządu PRL Zbigniewa Gertycha posiadam). Nie pomogło, więc fałszowano zapisy w oficjalnych dokumentach, szczególnie tam gdzie chodzi o odpowiedzialność za „niechciany skansen".

Unikano, tak, jak Pan robi, w chwilach obecnej odpowiedzialności za słowo i rzeczowej oceny faktów. Odmawiano i unikano współpracy. Nie jest więc Pan, ani pierwszy, ani oryginalny.

Motywu przewodniego o „upadku kultury i tradycji ludowej w Muzeum w Łowiczu, za przyczynę polityki obecnego kierownictwa" nie da się obronić. Dlatego też nie będzie dyskusji. Będzie jedynie wykazanie nieprawdy i zwykłego kłamstwa, którym posługuje się Pan jako metodą. Kłamstwo i nierzetelność mają krótkie nogi.

Po pierwsze: posługuje się Pan kłamstwem, pisząc o kierunkach wiodących w muzeum. Dawny, jak i obecny statut Muzeum nie wymienia żadnego wiodącego działu zbiorów, w tym etnografii. Nie ma mi więc co spychać, na jakiekolwiek inne pozycje.

Wszystkie działy w muzeum łowickim

traktowane są równorzędnie,

choć niezaprzeczlnie stwierdzić trzeba, że kolor stroju łowickiego łatwiej kojarzy się z muzeum w Łowiczu, niż freski Pallo–niego lub czarna biżuteria ze zbiorów Władysława Tarczyńskiego.

Działów tych jest cztery: Dział Sztuki Baroku, Dział Historyczny, Dział Etnograficzny, Dział Dokumentacji Historycznej.

Wymieniam wg kolejności zwiedznia.

Dla mnie, Szanowny Panie, wszystko to jest równorzędnym dziedzictwem przeszłości i takie właśnie równoprawne miejsce zajmują w muzeum. (Dla przypomnienia pragnę wskazać, że tradycja muzealna w Łowiczu sięga już 90 lat, a kulturę i sztukę baroku śledzić można za przyczyną jeszcze starszej tradycji).

Kontynuacja i wzbogacenie wszystkich działów jednocześnie stawia Muzeum w Łowiczu w rzędzie jednych niepowtarzalnych w kraju.

Niechciany przez Pana Dział historyczny potrzebny jest dla celów dydaktycznych i lekcji, których Pan się domaga, a na które Pan nie przychodzi od lat. Zamiast pouczenia maluczkich o „metodzie holenderskiej" zalecam stosowanie całkiem niezłej „metody polskiej" – uczciwe nauczanie przedmiotu.

Lekcje to następne kłamstwo, którym karmi Pan czytelników. Lekcje odbywają się od lat z wielkim powodzeniem.

Kolejnym kłamstwem jest informacja o znikomym zainteresowaniu wystaw Sztuki Ludowej w Colditz i braku tam informatora. Zapewne kolejną sensacją dla Pana będzie to, że wystawa była chętnie zwiedzana (700 osób w ciągu kilku dni, tj. więcej niż na wystawach w Łowiczu), a informator był, i to z języku niemieckim. Świadków tego wydarzenia jest tylu, że strach pomyśleć co byłoby, gdyby wniesiono pozew o oszczerstwo.

Posługuje się Pan kłamstwem pisząc, że znamienne jest systematyczne zubożenie ekspozycji etnograficznej, gdy w rzeczywistości liczba eksponatów właśnie na tej ekspozycji wzrosła do ponad 300 eksponatów i zmieniana jest zgodnie z potrzebami corocznie, dlatego też nie można użyć dla eksponatów klasycznego przewodnika po Muzeum, ponieważ nie odpowiadałby prawdzie. Ile potrzeba bezczelności, by wzrost ilości eksponatów na wystawach stałych kwalifikować jako zubożenie ekspozycji i obwiniać o nie dyrektora Muzeum. Okazuje się. że można! Ale ciśnie się pytanie o samopoczucie Szanownego Pana.

Kolejnym kłamstwem jest mówienie o niepromowaniu twórców ze środowiska Łowicza. Wszyscy dotychczas mi znani mieli w ostatnich latach wystawy w gmachu muzeum od znanego już Pana Jacka Kopalskiego po Pana Jerzego Dołhania.

Innych nie będę wspominał, bo mogą mieć mi za złe, że nazywa się ich regionalnymi.

O wszystkich przedsięwzięciach wystawienniczych mówią oficjalne statystyki.

Posługuje się Pan kłamstwem, podając do wiadomości, że zlikwidowano wystawę haftów. Widnieją one na wszystkich dostępnych ubiorach na zmienionej i powiększonej wystawie stałej. Zmiany wystaw stałych są statutowym obowiązkiem i zapewniają atrakcyjność oraz możliwość prezentowania innych, nie oglądanych zespołów obiektów.

O tym wszystkim Pan nie może mieć przecież żadnego pojęcia.

W zaufaniu opowiem Panu jeszcze, jaki był między innymi mój osobisty wkład w ratowanie kultury ludowej regionu.

Dzięki mojej osobistej inicjatywie uratowania została 2 lata temu kapliczka w Retkach, dzięki czemu Muzeum wzbogaciło się o cenne eksponaty, a właściciel i wieś cieszą się nadal interesującą fundacją włościńską z lat 70 – tych XIX w. Fakt ten odnotowała literatura muzealna, o czym Pan pewnie nie wie.

Nie musi Pan zajmować się moim osobistym stosunkiem do sztuki i kultury ludowej, tak jak ja nie zajmuję się Pańskim.

Pozwoli Pan, że sam o tym zadecyduję i zapytany zawsze odpowiem publicznie.

Nie musi Pan także rozrywać szat nad inną działalnością, w tym nad opracowaniem obiektów i publikacjami.

Badania źródłowe, opracowania do katalogów trafiają do literatury fachowej i kształtują obraz Muzem na zewnątrz. W swoim czasie zobaczy Pan także inne.

Uprzedzam jednak, że są to sprawy trudne,źródłowe i nie można ich porównać z działalnością pseudonaukową.

Kolejne Pańskie kłamstwo to takie, że pisze Pan o wydrukowanym katalogu na wystawę, która się nie odbyła. Kto naopowiadał Panu takich bzdur? Tu już nawet śmiać się nie ma z czego!

Pozostaje natomiast pytanie: czy tymi kłamstwami posługuje się Pan z rozmysłem czy z niewiedzy?

Jeśli z rozmysłem, na co wskazuje jednak ton Pańskich rewelacji to nie zmieniam zdania zawartego na początku artykułu. Jeśli z niewiedzy, to stawiam Panu zarzut niekompetencji jako historykowi, który nie sprawdza danych przed ich opublikowaniem.

Stawiam także w wątpliwości Pańskie „usługi" historyczne serwowane dzieciom i młodzieży, gdyż jako pedagog, winien Pan szczególnie dbać o mówienie prawdy, do czego też gorąco zachęcam.

Na koniec scharakteryzuję problem skansenu. Tu bowiem roi się od przekłamań, niewiedzy i taniej propagandy.

Przyznam nieskromnie, że z roku na rok,

skansen widać coraz wyraźniej.

Wiele pomysłów na jego realizację, w tym pomysł na współpracę z Towarzystwem Wsi Urzecze jest własnym: powstają dalsze.

I faktu tego nie zmieni nikt, a już z pewnością Pańskie oszczerstwa.

Moja praca nad skansenem ma swoją historię, jest ona znana i wiele razy wypowiadałem się na ten temat publicznie.

W tym miejscu zamykam dalsze omawianie tego tematu, ponieważ nie chcę i nie będę łączyć nazwisk wielu zacnych osób związanych z ideą budowy skansenu z tymi, którzy na jego budowie próbowali zbijać kapitał dosłowny i polityczny.

Skansen realizowany jest zgodnie z zatwierdzonymi założeniami i planami przez kompetentne osoby zajmujące się problematyką etnongraficzną.

Osoby które sformowały program rozwoju skansenu. są dla mnie wystarczjącym autorytetem. Wreszcie nad całością prac merytorycznych Działu Etnograficznego czuwa mgr. Elżbieta Miszczyńska, kompetentny pracownik Muzeum. Nie musi Pan zadawać sobie trudu oceny jej pracy.

Nie musi Pan także obawiać się o los zabytków kultury ludowej.

Od wielu lat kontynuowane są zakupy – głównie eksponatów etnograficznych, przyjmowane są darowizny, prowadzone są prace inwentaryzacyjne.

Sztuka Ludowa regionu Łowicza promowana jest także przez wystawy wysyłane do innych muzeów. Kontynuowane będą zarówno etnograficzne jak i historyczne. Będą,ponieważ takie są plany muzeum i potrzeby Towarzystwa.

Najlepszym sprawdzianem prac wystawienniczych Muzeum jest księga pamiątkowa.

Wszystko odbywać się będzie jak dotychczas, bez wymachiwania transparentami, wykrzykiwania o tym, jakim to wielkim wysiłkiem tworzymy ludową kulturę.

Na koniec uwaga o jeszcze jednym kłamstwie: Muzem nigdy nie było organiozatorem konkursów wycinarskich a jedynie współorganizatorem wystaw pokonkursowych. W tej sprawie odsyłam do fachowego artykułu mgr. Elżbiety Miszczyńskiej, zamieszczonego w nr 5 pisma „Masovia Mater" z 1995r.

Od wielu lat muzea w całej Polsce, w wielkich miastach i na prowincji, udostępniają swoje wnętrza na cele promocyjne, uzupełniając w ten sposób swój budżet. Pańskie rozpaczliwe pytania (i pytajniki) dla kogo i po co? nie zmieniają tego (nie przeszkadzało to Panu, kiedy korzystał Pan z tych form, jako „wybrany" – patrz Grabski).

Problem polega jedynie na tym, aby nie przekroczyć przyzwoitości granicy. W Muzeum w Łowiczu nigdy nie została i nie będzie ona przekroczona.

Prowincja też ma swoje potrzeby i prawa. Pan jednak, jak się wydaje, jest za promocją prowincji umysłowej.

Jest taka rycina Francisco Goyi, przedstawiająca śpiącego za stołem mężczyznę, wokół którego unoszą się skrzydlate dziwolągi.

Jej tytuł w orginale nie odbiega znacznie i treścią od powszechnie znanej w języku polskim sentencji.

Brzmi ona tak: „Gdy rozum śpi, budzą się upiory".

Dedykuję Panu ten obrazek z prawdziwym smutkiem.

Walerian Warchałowski

Lepiej gnuśnieć?

Z właściwą tylko sobie pewnością i bufonadą Pan Dyrektor Muzeum w Łowiczu raczył odpowiedzeć w formie obszernego listu na mój krótki tekst w „N.Ł." nr 48 „Jakie Muzeum?". Wskazałem w nim głównie na niepokojące i pogłębiające się z roku na rok zjawisko braku twórczych działań na rzecz kultury ludowej Łowickiego i godnego eksponowania jej pamiątek ze strony osoby kierującej obecnie Muzeum. Krytycznej oceny tej sfery działalności Muzeum nie zmieniam, pomimo zarzuconych mi kłamstw, przekłamań, propagandy etc. Tekst mój był aż nadto czytelny, by go ze spokojem zrozumieć. Niestety, reakcja mojego polemisty okazała się zgoła histeryczna i napastliwa. Pisałem o faktach, tymczasem znalazłem dla nich w liście miałkie i nieporadne tłumaczenie. Co zadziwiające, Pan Dyrektor (z wykształcenia mgr historii) przybrał w swym liście togę jedynego autorytetu i znawcy muzealnictwa w mieście, aby osądzić moje przygotowanie merytoryczne i postawę moralną. Poziom owych dywagacji żałosny, mimo to nie można go zostawić bez odpowiedzi.

Oczywiste jest, że Dyrektor placówki bardzo chciał znaleźć usprawiedliwienie dla swych działań pomniejszających rangę etnografii i folkloru wsi łowickiej, niechęci do budowy skansenu w Maurzycach, a także niewielkich w sumie starań o gromadzenie eksponatów kultury ludowej. Wie o tym wielu łowiczan, którym nie są obce sprawy etnografii łowickiej, wiedzą o tym dobrze sami pracownicy Muzeum. Nietrudno po prostu dostrzec, iż to z czego niegdyś słynęło łowickie muzeum i co było magnesem przyciągającym zwiedzających, zepchnięte zostało kilka lat temu na margines funkcjonowania tej ważnej dla miasta i regionu placówki. Dlatego też mojego tekstu nie traktowałem i nie traktuję jako jakiejś rewelacji. Natomiast rozległa i pokrętna forma odpowiedzi na artykuł dowodzi iż nie jest się bez winy. Przy okazji też okazało się, że instytucja „świętych krów" zagościła już chyba na stałe nad Bzurą.

Daruję sobie wyjaśnianie, ile to zawdzięczam Panu Dyrektorowi. Prawdy w twierdzeniach piszącego akurat tyle, ile w zbieranych i rozpowszechnianych przez niego plotkach o mnie i o mojej rodzinie. Dyskutować zaś można i owszem trzeba, także w „przyjętych w cywilizowanych krajach" formach, pod warunkiem jednak, gdy umie się słuchać partnera, a nie tylko bywa koneserem własnych myśli. Widać to zresztą wyraźnie w potędze wywodu „uświadamiającego" mnie w liście, co jest ważne, ale uwaga: wyłącznie dla podkreślenia własnego wkładu w kulturę ludowę i poprawy samopoczucia. Ujawnia to się też w kontekście wypowiedzi o lekcjach historii, o których nie ma się pojęcia, co nie przeszkadza w łajaniu mnie i pouczaniu. Bez komentarza pozostawię osobliwie wyrażony stosunek do moich kwalifikacji historyka. Można zrozumieć wielkie przejęcie się treścią mego tekstu, ale cóż, właśnie emocje nie służą prawdzie, a już najmnej, gdy chodzi o udawanie czyichś kompetencji albo o dokonywanie ocen moralnych. I to jest owo przekraczanie granic przyzwoitości, o których z reguły pamięta każdy człowiek, niekoniecznie posiadający wyższe wykształcenie!

Według Pana Dyrektora Muzeum, wszystko, co napisałem w artykule „Jakie muzeum?", jest kłamstwem. Więcej. Nie mam prawa wypowiadania się na temat Muzeum i jego działalności, jestem niewdzięcznikiem, brak mi przyzwoitości itd. Może więc rozczaruję mego polemistę stwierdzeniem, iż po opublikowaniu artykułu usłyszałem przynajmniej od kilkunastu osób wyrazy nie tylko szczerego uznania, ale pełnego poparcia dla przedstawionych w nim tez. Odmienianie w różnych przypadkach słowa „kłamstwo" i pseudoretoryka całości listu mogą zrobić wrażenie co najwyżej na niezorientowanych w temacie, będą natomiast śmieszyć i budzić politowanie tych, którzy patrzą z bliska na funkcjonowanie Muzeum w Łowiczu. Trochę skromności Panie Dyrektorze i dystansu, o którym pisała Simone Weil, że jest duszą piękna! Mając to na względzie, proponuję Panu w rewanżu nie mniej udane dzieło Goyi, które najlepiej określa Pana stosunek do muzeum a kultury ludowej w szczególności – akwafortę pt. „Lepiej gnuśnieć". Już na sam koniec wiadomość, która z pewnością ucieszy. Nie mam ochoty zajmowania jego „prestiżowego stanowiska", czuję się usatysfakcjonowany własnym.

Marek Wojtylak



Wigilii pełnej kolęd,
dobrych, rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności w realizacji przedsięwzięć
w Nowym 1996 Roku

życzą dyrekcja i pracownicy
ZPOW „Łowicz" Agros Holding S.A.

Spokojnych i wesołych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego
Nowego Roku
wszystkim swoim klientom



życzy sklep Auto–Moto
„Franklin"
w Łowiczu ul.1 Maja 1

Gwiazdka w „Społem"

SERDECZNE ŻYCZENIA
z okazji
Świąt BOŻEGO NARODZENIA.
pomyślności
w Nowym Roku

ORAZ
UDANYCH ZAKUPÓW
W NASZYCH SKLEPACH

PSS „Społem"
ŁOWICZ

Wesołych Świąt
a także bezpiecznej jazdy
przed Świętami, w czasie Świąt
i przez cały następny rok

życzą wszystkim swoim klientom
właściciel Jerzy Migda i cała załoga zakładu
TURBO CAR w Bolimowie



Turbo Car - Autoryzowany Zakład
Napraw Blacharsko-Lakierniczych
FIAT i FSO.
Bolimów, ul.Sokołowska 37

Hurtownia Piwa „Źródełko"
zaprasza na

III BAL PIWNY



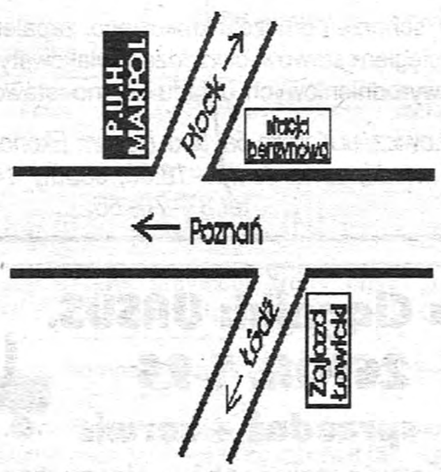
który odbędzie się w sali PPHU Syntex S.A.
w dniu 27 stycznia 1996 r. w godzinach od. 20.00 do 6.00.

- Gości będzie bawił zespół z Łodzi „ERTER"
- Zgłoszenia przyjmowane są w Hurtowni Piwa „Źródełko", Łowicz, ul.Łęczycka 2, tel.37-28-84.

P.U.H. „MARPOL" s.c.

99–400 Łowicz, ul.Płocka 1

CZYNNE: poniedziałek–piątek 7.00–22.00,
sobota 8.00–18.00, niedziela 9.00–15.00



OFERUJE:

- **gaz propan–butan**
- **tankowanie samochodów**
- **napełnianie butli**
- **części do instalacji gazowych**
- **oleje, smary, borygo, butle turystyczne i osprzęt turystyczny**
- **montaż instalacji gazowych do samochodów**

SKLEP
ARTYKUŁÓW METALOWYCH

Łowicz, ul.Magazynowa 11,
tel.37–38–35

OFERUJE DO SPRZEDAŻY:

- **gwoździe**
- **taczki**
- **siatkę ogrodzeniową**
- **elementy ogrodzeniowe**
- **grzejniki Fawiera**

oraz inne artykuły metalowe

ZAPRASZAMY

Ośrodek Szkolenia Kierowców
„RADAR"
Anna Kierus, Marek Rybus
Łowicz, Rynek Kościuszki 4

prowadzi zapisy na pierwszy w 1996 r.
kurs nauki jazdy
w kat. A, B, C, E, T.

- *Rozpoczęcie kursu 8.01.1996 r. o godz. 16.00.*
- *Zgłoszenia przyjmujemy również pod numerami telefonów 37–67–23 oraz 37–21–62.*

ZAPRASZAMY

Naszym Klientom życzymy wesołych Świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku.

Profesjonalne systemy alarmowe

wykonuje
AUTORYZOWANY ZAKŁAD INSTALACJI ANTYWŁAMANIOWYCH
Łódź, tel.52–37–51 (autoryzacja TECHOM)

Firma poszukuje LOKALU HANDLOWEGO w centrum Łowicza

Łowicz, tel.37–68–02

- **Projektowanie budynków mieszkalnych, gospodarczych oraz nadzór budowlany**
- **wyceny obiektów budowlanych, komputerowe kosztorysowanie**
- **usługi budowlano–remontowe**
- **komputerowe przepisywanie prac dyplomowych**

Łowicz, os.Bratkowice 8/18
tel.37–78–38 lub 37–61–99

LEKARZ STOMATOLOG

IZABELLA POŁUBIŃSKA-BURSA

informuje, że z dniem 28 listopada b.r.
gabinet stomatologiczny został przeniesiony
NA ULICĘ ZDUŃSKĄ 25

Godziny przyjęć: poniedziałek, środa 15.00-17.00, tel. domowy 37-75-77

* **leczenie zachowawcze**
* **protetyka stomatologiczna**
* **zabiegi wykonywane z zastosowaniem lasera**

Lekarz specjalista M. KACZOR

- choroby wewnętrzne, reumatyczne, serca, tarczycy, osteoporoza, badania kierowców
- **NASTAWIANIE KRĘGOSŁUPA** (w bólach krzyża, pleców, szyi, barków)

poniedziałki, środy, piątki godz. 15.00–17.00 *Łowicz, ul.Topolowa 30, tel.37–59–70*

Lek. chorób wewnętrznych S.KACZOR

- ***Łowicz, os.Dąbrowskiego 16 m. 36,*** *tel.37–20–88; środy 16.00–19.00*
- ***Łowicz, ul.Topolowa 30,*** *tel.37–59–70; wtorki i czwartki 16.00–18.00*

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

Łowicz, ul.1 Maja 7, tel.37–38–86

GINEKOLOG - POŁOŻNIK

adiunkt Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM w Łodzi, dr nauk medycznych
WOJCIECH KAZIMIERAK
poniedz. 17^{30}–19^{00}, piątki 16^{00}–18^{00}
DRUKI L–4

LARYNGOLOG

adiunkt Kliniki Laryngologicznej Akademii Medycznej w Łodzi, dr nauk medycznych
MAGDALENA KORCZYŃSKA
wtorki 14.30–16.00

STOMATOLOG

specjalista–protetyk
MARIA TARKA–MAZURKIEWICZ
poniedziałki 9.00–12.00
wtorki i czwartki 16.00–19.00

OKULISTA

MAŁGORZATA MAZURKIEWICZ–KAZIMIERAK
wtorki 16.00–17.30

CHIRURG

ZDZISŁAW MAZURKIEWICZ
codziennie 16.00–17.00

ENDOKRYNOLOG

dr. med. A.Karwowska
Rynek Kościuszki 16/18, I piętro
poniedziałki 14.00 – 16.00

GABINET NEUROLOGICZNY

Włodzimierz Pełka

Łowicz, tel.37–37–41, ul.Długa 20d

GODZINY PRZYJĘĆ:
* dowolny termin ustalony telefonicznie
* wtorki od 18.00, piątki od 16.30

Gabinet stomatologiczny

lekarz stomatolog

HANNA HACZYKOWSKA

Zduńska 48, tel.37–69–66

Przyjęcia: poniedziałek, środa, piątek od 15.00 do 17.00.

LEKARZ STOMATOLOG

LESZEK ROLIŃSKI

ul.K.K.Baczyńskiego 2/60
wtorki i czwartki 16.00-19.00

GABINET LEKARSKI
lekarz medycyny

ALEKSANDER JANOWICZ

Małszyce nr 15,
99–400 Łowicz, tel.38–99–70
PRZYJMUJE: 18.00–19.00

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW
„ARS MEDICA"
Łowicz, ul. Zduńska 52 tel. 37–38–32

ORTOPEDA

- ➔ ortopedia dziecięca i dorosłych
- ➔ traumatologia dziecięca i dorosłych
- ➔ leczenie zmian zwyrodnieniowych stawów biodrowych, kolanowych, barkowych, kręgosłupa
- ➔ leczenie wad wrodzonych i nabytych
- ➔ leczenie płaskostopia i skrzywień kręgosłupa
- ➔ blokady dostawowe
- ➔ ultrasonografia stawów kolanowych i barkowych
- ➔ leczenie osteoporozy

dr nauk medycznych

KRYSPIN NIEDZIELSKI

specjalista w ortopedii i traumatologii

OKULISTA

Lek. spec. Maria WRONIECKA
wtorki, piątki 12.00–15.30

DERMATOLOG

Lek. spec. Zbigniew WRONIECKI
wtorki, piątki 16.00–18.00

Łowicz, os.Noakowskiego 1/39
Tel. 37–25–20

R–43–100–1401

Lek. med.
BOŻENA KOSIOREK
specjalista chirurg

LECZENIE LASEREM

schorzeń gruczołu krokowego, zapaleń, urazów ścięgien i stawów, owrzodzeń żylakowatych, zmian zwyrodnieniowych układu kostno–stawowego.

Łowicz, ul.Kaliska 5a, bud. Liceum Ekonomicznego
wtorki, czwartki 16.–18.00, soboty 14–16.00
tel.37–70–60

- **Ciągniki: URSUS, ZETOR, T-25**
  sprzedaż + serwis
- **Remonty kapitalne silników**

Ceny producentów. Korzystne RATY!

poleca: **Autoryzowany dealer, 99-400 Łowicz, ul.Poznańska 158, tel. (0-46) 37-23-61 domowy**

Firma handlowa
POSZUKUJE LOKALU
na ulicy Zduńskiej
Sochaczew, tel.239-87

OKAZJA!

świąteczny prezent 5% przy każdym zakupie

OFERUJEMY:

- **silniki elektryczne w pełnym asortymencie produkcji: TAMEL TARNÓW, INDUKTA, BIELSKO–BIAŁA, BESEL BRZEG**
- **części do silników elektrycznych**
- **kable i przewody**
- **złącza kablowe typu Z1–Z6**
- **rozdzielnie i skrzynki PCV do rozdzielni**
- **bezpieczniki**
- **osprzęt elektroinstalacyjny**
- **osprzęt siłowy**
- **rurki instalacyjne, korytka**
- **wyłączniki i styczniki**
- **oprawy oświetleniowe przemysłowe**
- **źródła światła**
- **inne art. elektryczne**

Zapraszamy do zakupów
w godz. 8.00–17.00.

HURTOWNIA ART. ELEKTRYCZNYCH „8"
99–400 Łowicz, ul.Zamkowa 16

R–50–P–1699

Towarzystwo Ubezpieczeniowe „FENIX" S.A.

Przedstawicielstwo w Łowiczu
ul.Mostowa 28, tel.37–62–17

oferuje na korzystnych warunkach ubezpieczenia:

- **komunikacyjne** (OC, AC, NW, Zielona Karta)
- **od ognia i innych żywiołów** dla podmiotów gospodarczych
- **OC** (z tytułu wykonywanego zawodu, prowadzenia działalności, w życiu prywatnym)
- **należności celno–podatkowe**
- **mieszkań i domów jednorodzinnych**
- **rolne** (OC, budynków od ognia, zwierząt, upraw, mienia)
- **NW** indywidualne i grupowe

Zapraszamy do współpracy
Pracujemy w godz. 8.00–16.00

sklep AUTO-MOTO „FRANKLIN"

Łowicz, ul.1 Maja 1, tel./fax 37–64–73
POLECA:

- **artykuły motoryzacyjne**
- **gazy tech. z dostawą: acetylen, argon, azot, dwutlenek węgla (CO_2), hel, tlen tech. i med.**
- **osprzęt spawalniczy: reduktory, węże, palniki itp.**

Od dnia 1 grudnia 1995 roku został uruchomiony
parking strzeżony „ZACISZE"

Spółki z o.o. „WART–SERWIS"
przy ul.Kaliskiej 5a w Łowiczu.
Abonament miesięczny wynosi 35 nowych złotych.

Boże Narodzenie to radosne święto
w blasku świec na choince
dźwięku dzwonów obwieszczających
czas wyjścia na pasterkę
bieli śniegu i licznych drobnych
codziennych radości
którymi nie potrafimy się cieszyć
w natłoku problemów szarego życia.

Pekao
DZIAŁA OD 1929 R.



Spokojnych i pogodnych świąt
szczęśliwego Nowego Roku
z nadzieją na długotrwałą współpracę

życzy
Dyrekcja oraz pracownicy
Banku Pekao SA w Łowiczu

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

- to imię ludzi ze wszystkich kręgów społecznych, gotowych do pomocy i wsparcia w każdej sytuacji, których hojność umożliwia wszystko.



Pragniemy z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 1996 Roku złożyć gorące życzenia i podziękowania za współpracę i ofiarność

firmom: Master Foods Poland, SANDY, ANNMARIE, ZPOW, BROPER, BAKOMA, ARKA, AMANDA, p.RYBUS-STRUMIŁOWSKA, WALDI, WIMEX, HAZBI, KODA, MA-TEX, ELTOM, JOANNA, LOWEX, WSS Społem, BRACIA URBANEK, BAKALIA, ŁOWICZANKA, HURTOWNIOM PAPIERU, DAMINA, ELTMARK, RSP SOBOTA, JUNOPOL, LAMELA, RABAT, MOPS, MAGADO, TEMAX, SYNTEX oraz Jego Ekscelencji Biskupowi Alojzemu Orszulikowi i wszystkim pozostałym ludziom dobrej woli, w tym młodzieży ze wszystkich szkół rejonu Łowicza, za zbiórkę ziemiopłodów na stołówkę PCK.

Samorząd Mieszkańców Nr 3 w Łowiczu w imieniu wszystkich mieszkańców osiedla Lotników przekazuje

BURMISTRZOWI I ZARZĄDOWI MIASTA ŁOWICZA

szczere podziękowania za renowację i wykonanie nawierzchni ulic Żwirki i Wigury, Bajana, Skalskiego i Skarżyńskiego.

Cieszymy się, że uciążliwości codziennego bytowania z jakimi się borykaliśmy przez długi czas - wreszcie zniknęły.

Dziękując serdecznie za te dokonania składamy życzenia Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w Nowym Roku 1996.

ZLECAM chałupniczy wyrób dekoracyjnych kopert.

Istnieje możliwość zawarcia umowy-zlecenia.

Załączyć kopertę poleconą na odpowiedź:
Akwizytor „CIKA", box 48, 38–500 Sanok I.

KREDYTY:

- ✓ **GOSPODARCZE** od 1% miesięcznie
- ✓ **KONSUMPCYJNE** bez poręczycieli (1,35%)
- ✓ **SAMOCHODOWE** bez poręczycieli do 7 lat

„ARSIL" Skierniewice
ul.Pomologiczna 8, tel.33–38–64/5

SAMOCHODOWE

Sprzedam BMW, 1980 rok. Jasionna 12, k. Bolimowa.

Sprzedam 126 p, 1990 r. oraz przyczepkę samochodową. Tel. 38–72–60.

Sprzedam Żuka, 1992 rok, oszklony. Goleńsko 81, 99–413 Chąśno.

Bizon Z–50, 1976 r., stan dobry – sprzedam. Bąków Dolny 57, tel. 37–74–04.

Sprzedam Fiat 126 p, wersja elegant, rok produkcji 1995 maj. Płaskocin 28, tel. 38–46–51.

Sprzedam 126p, 84 r. stan bardzo dobry. Zielkowice 208.

Sprzedam Trabanta 1978 rocznik, stan dobry. Kubiak Krzysztof, Sypień 56, gmina Nieborów.

Kupię każdy rozbity, niesprawny, skorodowany samochód. Tel. 33–16–88.

Sprzedam p 26, rocznik 1986. Soliński, Piaski 63.

Sprzedam silnik Peugeota 305 w całości lub na części. Łowicz, tel. 37–42–78.

Sprzedam Polonez 1600, 1993 rok. Tel. (0–46) 38–95–15.

Sprzedam 126p, 1989 r. Łasieczniki 8 k/Bolimowa.

Sprzedam kombajn zbożowy Z–56, 1985 r. Jamno 16, tel. 38–90–12.

Sprzedam Fiata 126p, rok 1983, kolor groszek. Zielkowice 215.

Sprzedam 126p, 1991 r. Tel.38–73–10.

Kupię Ładę, Poloneza, FSO lub 126p bez względu na rok produkcji. Tel.33–97–71.

Sprzedam Cinquecento 700, luty 95. Niedźwiada 70, tel.38–95–39.

Pilnie sprzedam dwa samochody osobowe: Fiat 126p 90 r. i 84 r. Wiadomość: Kiernozia, ul.Kościuszki 4, tel.122.

Sprzedam przyczepkę niską wywrotkę, silnik Stara 200, 28 i inne. Dałek, Rząśno 13, gm. Zduny.

ZHUP „Polmoblich" sprzeda samochód Fiat Tempra, rok produkcji 1995, przebieg 12.000 km. Telefon 37–61–70, bliższe informacje w siedzibie firmy, ul. Blich 34.

Sprzedam Jelcza skrzyniowego wywrot, przyczepę HL wywrot oraz kabinę Jelcza. Tel. 37–36–19.

Sprzedam 126p, 1985r, ul. Klickiego 2.

Sprzedam samochód Tarpan 233 S, 1981 rok oraz telewizor kolorowy Elektron. Niedźwiada, tel. 38–95–40.

Sprzedam Zaporożec 1990/91, garażowany, biały, stan idealny. Tel.37–24–43.

Sprzedam 126p, 1993, 7.900,00; przyczepkę 2x15. Łowicz, ul.Dolna 42.

Sprzedam niedrogo Peugeot 505 Diesel 2L, 1984 r.; Nysę 1977 r., stan dobry. Płaskocin 2.

Sprzedam 125p, 1982 r. Urbańszczyzna 6.

Sprzedam Poloneza Caro 1991 r. Zawady 56.

Sprzedam Cinquecento 700, 1992 rok. Łowicz ul.Bolimowska 14/18b m.14 po 18.00.

Sprzedam Wartburga, 1980 r., silnik po kapitalnym remoncie. Łowicz, Starzyńskiego 2/96.

Sprzedam po 15.I.1996 r. Fiat Uno 999 oryginalny włoski trzyletni. Tel.37–68–40.

Sprzedam Fiat 125p, rocznik 1983. Otolice 65.

Robura skrzyniowca, rok 1986 sprzedam. Łowicz, ul.Nadbzurzańska 25.

Sprzedam Fiata Uno, 1994 r., czarny metalic. Tel.37–57–70.

PRACA, USŁUGI, INNE

Gabinet logopedyczny, przyjęcia: środy, piątki godz. 14.00–17.00. Łowicz, ul.Mostowa 28, tel.37–41–72.

Maszynopisanie komputerowe. Łowicz, tel.37–58–98.

Salon fryzjerski „Dana" oferując modne fryzury zaprasza codziennie w godz. 9.00 – 17.00, sobota 8.00 – 14.00 oprócz wtorków i niedziel. Łowicz, tel. 37–49–21.

Elektroinstalacje. Cieślak Edward, os.Kostka 21/28, uprawnienia budowlane.

Komputerowe przepisywanie prac. Łowicz, tel.37–45–95.

Sklep papierniczy Ryza (DH Panorama – Rynek Kilińskiego 36) poleca pełny wybór najtańszych druków akcydensowych – VAT.

Fotografie ślubne w pałacu nieborowskim. Tel. 37–71–78.

Na ćwiczenia rekreacyjno – sportowe zaprasza „Relax–D.M.". Łowicz, ul. Bolimowska 14/18b, tel. 37–49–21.

Transport 3 tony izoterma. Tel.37–61–76.

Historia – pomoc dla uczniów, student prawa. Tel.38–25–43 po 16.00.

Podejmę się przewozu osób lub towarów samochodem Nysa. Tel.37–46–23 po 15.00.

Udzielę lekcji na gitarze (najlepiej rock i jazz). Marcin Kukieła, tel. 37–44–30.

Oddam w dobre ręce znalezionego owczarka KOLI. Tel.38–27–11.

Skradziono 24 listopada 1995 r. pozwolenie na broń myśliwską nr AF 053 192/1517 wydane przez KWP Płock w dniu 27.04.1993 r. z terminem ważności do 31.03.1998 r. Kober Andrzej, Jerzewo 13, gm. Kiernozia.

Usługi w zakresie: remonty mieszkań, glazura, terakota, hydraulika, tynki gipsowe. Tel. 37–76–75.

Poszukiwany perkusista ze sprzętem. Tel. 37–59–47.

Montaż żaluzji na okna z PCV. Tel. 37–44–25.

KUPNO, SPRZEDAŻ, WYNAJEM

Sprzedam szczenięta Rottweilera. Waliszew, tel.38–25–78.

Sprzedam overlocki 3– i 5–nitkowe chińskie. Łowicz, tel.37–37–44.

Sprzedam notarialnie garaż ul.Tuszewska, osiedle Bratkowice. Łowicz, tel.37–79–73.

Sprzedam kuchnię gazową. Łowicz, ul.Ogińskiego 12 (Górki).

Sprzedam garaż na os. Bratkowice. Łowicz, tel. 37–28–35.

Sprzedam siano. Marianka 18, gmina Chąśno.

Sprzedam automat pończoszniczy „DERA ϕ 4" Nu 14. Łowicz, tel. 37–48–71 po 20.00.

Choinki z korzeniami – cięte, sprzedaż na plantacji, ulica Nadbzurzańska za masarnią 21,22,23.

Sprzedam suknię ślubną. Tel.37–42–04.

Sprzedam szafę dwudrzwiową jasną. Tel.37–21–40 po 19.00.

Sprzedam TV Panasonic 25 cali + talerz Amstrong. Bolimów, tel. 38–04–32 po 19 codziennie.

Sprzedam lodówkę i lodówko–zamrażarkę szwedzką. Łowicz, ul.Piaskowa 9.

Sprzedam grę telewizyjną Nintendo mało używaną. Tel.37–46–23 po 15.00

Skupuję starocie. Kołodziejska Irena, Łowicz, ul. Stanisławskiego 15, tel. 37–43–61.

Sprzedam garaż na osiedlu Bratkowice. Tel.37–76–07.

Sprzedam atrakcyjny prawie nowy wypoczynek, kolor miodowy, kanapa rozkładana, dwa fotele. Łowicz, tel.37–46–33.

Sprzedam 50 m² boazerii świerkowej. Tel. 38–20–76 po godz. 16.00.

Sprzedam tanio stębnówkę overlock i nóż do cięcia tkanin. Łowicz, ul.Klickiego 66.

Sprzedam przyczepkę samochodową, wannę, umywalkę. Popów 129.

Sprzedam używaną kuchnię gazową, kuchnię elektryczną, okna skrzynkowe z żaluzjami (2 szt), pralkę automatyczną. Tel.38–67–95.

Sprzedam dwie kózki. Maurzyce 14.

Pawilon handlowy 30 m² na os.Bratkowice sprzedam. Tel.37–69–90 po 16.00.

NIERUCHOMOŚCI

Kupię M–3 w Łowiczu. 0–24/851–479 po 16.00.

Sprzedam nieruchomość, budynek gospodarczy oraz rozpoczętą budowę domu bardzo blisko Łowicza o wielkości 0,58 ha, z możliwością uprawy pod osłonami. Wiadomość: Łowicz, ul.Żwirki Wigury 5a; tel.Skierniewice 33–56–40.

Sprzedam dom. Łowicz, tel.37–73–29.

Kupię M–4. Łowicz, tel.grzecznościowy 37–61–54.

Sprzedam dom bliźniak Strzelecka 8/10. Wiadomość: Łowicz, tel. 37–22–11 po 16.00.

Sprzedam M–4, 60 m² własnościowe IV – piętro na os.Konopnickiej, tel. 38–98–10.

Sprzedam M–4 z garażem. Tel. 37–71–61.

Kupię kawalerkę. Łowicz, tel.37–29–04.

Sprzedam działkę budowlaną ok. 3500 m² przy ul.Poznańskiej. Tel.37–67–46 po 16.00.

Młode małżeństwo zdecydowanie wynajmie mieszkanie M–2 na os.Konopnickiej lub okolice dworca. Łowicz, ul.Dworcowa 4/2.

Sprzedam działkę 400 m² w Popowie obok CPN. Łowicz, ul.11 Listopada 5/2.

Pokój z kuchnią do wynajęcia studentom. Tel.37–22–67.

Sprzedam gospodarstwo rolne 9 ha wraz z budynkami w miejscowości Karnków gm.Chąśno. Wiadomość: Łowicz, tel.37–27–12 po południu.

Sprzedam działkę budowlaną w Łowiczu ul.Podrzeczna 240 m². Łódź, tel.78–05–25 wieczorem.



MATERIAŁY WODOCIĄGOWE
RURY I KSZTAŁTKI PCV, RURY PE, KSZTAŁTKI ŻELIWNE, HYDRANTY, ZASUWY, ZAWORY,

MATERIAŁY KANALIZACYJNE
RURY ŻELIWNE, RURY I KSZTAŁTKI PCV, RURY KAMIONKOWE, WŁAZY

MATERIAŁY HYDRAULICZNE
KSZTAŁTKI, WODOMIERZE, URZĄDZENIA ŁAZIENKOWE (WANNY, BRODZIKI, BOJLERY, BATERIE)

CERAMIKA ŁAZIENKOWA
UMYWALKI, MISKI SEDESOWE, BIDETY - DEALER ZWS „KOŁO"

WYROBY HUTNICZE
PRĘTY, KSZTAŁTOWNIKI, RURY, BLACHY (OCYNKOWANE, CZARNE, TRAPEZOWE, POWLEKANE)

STOLARKA BUDOWLANA
DEALER ZSB „WOŁOMIN"

MATERIAŁY BUDOWLANE
ŚCIENNE, WIĄŻĄCE, IZOLACYJNE

EKOCENTR
96-100 Skierniewice ul. M. C. Skłodowskiej 152
tel. (0-46) 33-40-78, 33-40-79 tel./fax 33-22-61
00-976 Warszawa ul. Domaniewska 42/44
tel. 43-77-51, 43-50-01 do 09 wew. 206
99-400 Łowicz ul. Chełmońskiego 2 tel. (0-46) 37-36-59

EKOCENTR

PPHU DAMIR
Łowicz tel.37-33-24
ul.Kaliska 26

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

oferuje po najniższych cenach w regionie:

MATERIAŁY PODSTAWOWE
Cement 350, 250, Wapno, Cemplas (wapno w płynie) nowość, Budoszczel (środek do uszczelniania betonu) nowość, Gazobeton (suporex)

MATERIAŁY IZOLACYJNO – POKRYCIOWE
Wełna mineralna (różna twardość), Styropian M–15, M–20, Suprema, Papa dachowa, izolacyjna, Lepik asfaltowy, Bitgum, Abizol, Dacholeum, Eternit szary i kolorowy

CEGŁY I WYROBY CERAMICZNE
Cegła czerwona pełna, Dziurawka, Sylikatowa biała, Cegła k–2, k–3, Pustak Akerman, Max, Cegły klinkierowe, szamotowe, Kominowo–Wentylacyjne, Parapety ceramiczne

OŚCIEŻNICE SIATKI OGRODZENIOWE, PODTYNKOWE

WYROBY HUTNICZE
Stal żebrowana i gładka, Blachy czarne i ocynkowane, Profile zimnogięte, Kształtowniki i Blachy trapezowane

POSIADAMY TRANSPORT ODPŁATNIE ORAZ ZAŁADUNEK GRATIS.
Zapraszamy codziennie w godz. 7.00–17.00, soboty 7.00–13.00.
R-50-P-765

Pełna gama wyrobów firmy „ATLAS"

ATLAS

- **KLEJE** do glazury, kasetonów, płyt styropianowych.
- Zaprawy fugowe, ozdobne tynki, kompleksowe systemy ociepleń ścian zewnętrznych itp.

UWAGA: Dla sklepów udzielamy korzystnych rabatów.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

PPHU DAMIR

Łowicz, ul.Kaliska 26, tel.37-33-24

Zakład Młynarsko–Piekarniczy
Retki 36, tel.38–73–28
„Agrokorn" Łowicz
ul.Nadbzurzańska 27, tel.37–38–22
oraz **Łowicz – Przedmieście**
tel.37–42–14

prowadzą skup pszenicy i żyta.

CENY KONKURENCYJNE

Dom Handlowy „PANORAMA"

Rynek Kilińskiego 36

POLECAMY:
- odzież: damską, męską i dziecięcą
- pończosznictwo
- galanterię
- zabawki
- obrazy
- dziewiarstwo dziecięce
- dywany
- tanią odzież syryjską
- konfekcję i ozdoby z Indii

zaprasza na I piętro

a także kiermasz najtańszej książki
R-50-P-1666

Przedsiębiorstwo Zagraniczne **SYDNEX**

OFERUJE:
- ✓ szeroki asortyment koniaków, wódek, win, piwa i napojów
- ✓ szampany firmy BARIMEX **w cenach producenta**

Zapewniamy szybką i fachową obsługę wraz z dostawą własnym transportem

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY
HURTOWNIE, SKLEPY, BARY I RESTAURACJE

Hurtownia czynna codziennie w godz. 7.30–16.00 sobota 7.30–13.00.
99–400 Łowicz, ul.Sochaczewska 1, tel.(0–46) 37–34–79

ŻALUZJE

pionowe, poziome

Producent **VERTICAL**

Łowicz, ul.Ikara 15
Tel.37-40-88

NAJTANIEJ

BILETY lotnicze i autobusowe
do wszystkich krajów świata – zniżki
WIZY do Niemiec
Biuro Podróży liencja ORBIS
Łowicz, R.Kościuszki 12, tel./fax (0–46) 37–68–80, tel.37–67–29

ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTEGO SKLEPU
w Łowiczu przy ul.3 Maja 12
(wspólne wejście ze sklepem z tapetami)
POLECAMY:
FIRANY, ZASŁONY, OBRUSY, KARNISZE

TANIA BOAZERIA

ŁOWICZ, TARGOWICA MIEJSKA, PAWILON 8
Głowno, ul. Kopernika 28
TEL.19–24–47 (kier. 0–42)
Świadczymy usługi w zakresie montażu.
R-50-P-1520

ŻALUZJE

- **poziome**
- **pionowe (verticale)**
- **rolety antywłamaniowe**

Bełchów, ul.1 Maja 16
tel.38–66–41, 38–66–18

Zarząd Gminy Domaniewice

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przekazanie w eksploatację i konserwację wiejskich grupowych wodociągów

w Domaniewicach, Starej Wsi Skaratki, Stroniewicach, Strzebieszewie Kapkaz, Sapach, Krępie, Reczycach i Rogóźnie.

- Przedmiotem przetargu będzie przekazanie w eksploatację i konserwację hydroforni w Domaniewicach, Skaratkach, Reczycach i Rogóźnie wraz z ujęciami wody i wiejskimi wodociągami zbiorowymi.
- Przekazanie obejmuje wszystkie działania, czynności i opłaty związane z bieżącą dostawą odpowiedniej jakości wody pobieranej odpłatnie, za wyjątkiem ustalania ceny 1 m^3 wody.
- Oferty wraz z propozycjami umów określającymi warunki przejęcia wodociągów w eksploatację oraz algorytm ustalania ceny 1 m^3 wody prosimy składać w Urzędzie Gminy w Domaniewicach pokój nr 12 do dnia 28 grudnia 1995 r. do godz. 10.00.
- Dodatkowe dane dotyczące wodociągów można uzyskać uWójta Gminy Domaniewice lub w pokoju nr 12.
- **Przetarg odbędzie się w dniu 28 grudnia o godz. 12.00 w Urzędzie Gminy Domaniewice woj. skierniewickie.**
- Preferowane będą firmy z referencjami położone w Łowiczu lub najbliższej okolicy oraz posiadające udokumentowaną co najmniej 3–letnią działalność w branży wodno–kanalizacyjnej.
- Zarząd Gminy zastrzega sobie możliwość odstąpienia od przetargu lub wyznaczenia nowego terminu bez podania przyczyn jak również przedstawienia własnej propozycji umowy.

R–50–127–1762

ENERGOPOL-ŁOWICZ „Energopol – Łowicz" Sp. z o.o.

WYDZIERŻAWI ZAKŁADOWĄ STACJĘ PALIW

z możliwością adaptacji do obsługi klientów z zewnątrz.

- *Jest opracowany projekt adaptacji i pozwolenie na budowę.*
- *Energopol może uczestniczyć w adaptacji, poprzez wykonawstwo prac budowlanych.*
- *Oczekujemy na propozycje: tel.37–55–22, 37–55–26*

KOMUNIKAT
Zarządu Gminy Łyszkowice

Zgodnie z art.18 ust.2 pkt.12 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89, poz. 415) podaje się do publicznej wiadomości, że

dnia 28 grudnia 1995 r. o godzinie 10.00
w sali Urzędu Gminy w Łyszkowicach
odbędzie się sesja Rady Gminy w Łyszkowicach,

której przedmiotem będzie uchwalenie zmiany miejscowego ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łyszkowice dotyczącej fragmentu wsi Łyszkowice i Czatolin.

R–50–124–1759

Firma „JAKMAR"

zaprasza od 1 stycznia 1996 r.
do nowo otwartej HURTOWNI
przy ul.3-go Maja 15

POLECAMY:

- **glazurę, terakotę**
- **wykładziny**
- **kleje, fugi, zaprawy**

Przy większych zakupach udzielamy korzystnych rabatów.
Wystawiamy faktury VAT.

UWAGA ROLNICY!

Składnica Maszyn Rolniczych w Łowiczu

prowadzi sprzedaż kombajnów zbożowych

SAMPO BIZON 2020
BIZON REKORD Z-058

w systemie przedpłat

W celu uzyskania bliższych informacji należy zgłosić się do Składnicy Maszyn Rolniczych w Łowiczu ul.Magazynowa 11, tel.37–38–35.

Zainteresowanych rolników zapraszamy!

R-50-P-1663

Hurtownia Artykułów Alkoholowych

JAKUB ROKICKI

96–100 Skierniewice, ul.Mszczonowska 155,
tel./fax (0–46) 33–62–76, tel. (0–46) 33–18–26

POLECA SZEROKI WYBÓR:

- **wódek,**
- **koniaków,**
- **brandy,**
- **win,**
- **szampanów,**
- **kremów,**
- **likierów,**
- **drinków,**
- **whiski,**
- **miodów pitnych,**
- **koktaili,**
- **piw,**
- **napojów chłodzących,**
- **wód.**

Bliższe informacje na miejscu w hurtowni.

INFORMATOR ŁOWICKI

Telefony:

Taxi osobowe 37–34–01
Taxi bagażowe 37–35–28
Rejonowe Biuro Pracy 37–50–73
Urząd Miejski 37–35–42, 37–35–49, 37–42–03
Urząd Skarbowy 37–65–05
ZUS 37–69–09

Informacje:

Informacja PKP 37–63–11
Informacja PKS 37–42–24
Informacja o numerach telefonów 913
Telegramy (nadawanie) 905
Zegarynka 926
Rozmowy międzymiastowe 900
Naprawa telefonów 914

Pogotowia:

Pogotowie ratunkowe 999
Straż pożarna 998
Policja 997
Telefon informacyjno–problemowy (dla osób mających problem alkoholowy) 37–36–51 w poniedz., godz.16– 18
Pogotowie energetyki ciepln. 37–59–16
Pogotowie wodno–kanalizac. 37–35–32
Pogotowie energetyczne 37–36–05
Gaz butlowy 37–66–08, 37–41–02, 37–73–29, 37–30–30, 37–42–40, 37–23–03, 37–44–44 i 37–26–26 – całodobowe, 37–20–37
Warsztat konserwat. ŁSM 37–65–58
Zakład pogrzebowy: 37–53–85, 37–56–45, 37–52–21
Lecznica dla zwierząt: ul.Starościńska 5, tel.52–48, Chełmońskiego tel.37–35–24

Apteki:

Łowicz – dyżury nocne:
czwartek, 21.XII. – os.Kostka, tel.37–51–32
piątek, 22.XII. – ul.A.Krajowej, tel.37–64–41
sobota, 23.XII. – ul.Sikorskiego, tel.37–42–64
niedziela, 24.XII. – R.Kościuszki, tel.37–42–93
poniedziałek, 25.XII. – ul.Pijarska, tel.37–36–56
wtorek, 26.XII. – ul.Bonifraterska, tel.37–45–55
środa, 27.XII. – os.Kostka
Bełchów: pn–pt 9.00–14.30
Bielawy: pn–pt 8.00–15.00
Bolimów: R.Kościuszki pn, wt, śr, pt 9.00–16.00, czwartek 10.00–17.00
Chąśno: pn–pt 9.00–14.30
Domaniewice: pn 10–17 wt–pt 8.00–15.00
sobota 8.00–12.00
Łyszkowice: pn–pt 9–16, soboty 10–14
Kocierzew: pn–pt 8.00–15.00
Nieborów: 7.30–14.30
Sobota: pn–pt i sb prac. 8.00–15.00
Zduny: pn–pt 8.0–15.00, sb 8.00–12.00

Dyżury przychodni:

wolne soboty:
Poradnia Ogólna i gabinet zabiegowy Łowicz, R.Kościuszki 8.00–15.00
Przychodnia Stomatologiczna Łowicz R.Kościuszki 8.00–14.00
Poradnia Dziecięca i gabinet zabiegowy Łowicz ul.Podrzeczna 75, 8.00–15.00
Gabinet Zabiegowy Poradni Ogólnej Łowicz R.Kościuszki w dni powszednie 8–18.00, w niedziele 8–12.00
Ambulatorium Pediatryczne w niedziele i dni wolne od pracy przy Oddziale Dziecięcym ul.Podrzeczna 73, czynne przez 24 godziny
Ambulatorium przy Pogotowiu Ratunkowym ul. Ułańska codziennie 15– 8, w niedziele i dni wolne 24 godziny

Msze święte w Łowiczu

Parafia św. Ducha 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00; parafia Chrystusa Dobrego Pasterza 8.00, 10.00, 11.15, 12.30, 17.00; Siostry Bernardynki 8.00, 10.00, nieszpory 18.00; OO Pijarzy 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00; Katedra 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00

Wystawy stałe

- Sztuka Baroku polskiego
- Historia miasta Łowicza i regionu
- Sztuka ludowa regionu łowickiego

Wystawy czynne od godz. 10.00 do 16.00 codziennie oprócz poniedziałków w muzeum w Łowiczu.

Kino ŁOK–u („Bzura")

- 21–23.XII., godz. 19.00 – „Szalona miłość" – bilety 3 i 4 zł
- 26.XII., godz. 20.30 – maraton filmowy z okazji stulecia kina. Wyświetlone będą trzy filmy: „Proces", „Przed wschodem słońca" i „Rycerz króla Artura". Cena biletu 6 zł.

Imprezy sportowe

- 23.XII. hala OSiR – 6 kolejka łowickiej II ligi piłki nożnej 5–osobowej: godz. 10.00: Orzeł – Pędzące Imadła; godz. 10.40: Oldboy – Klewków ZPOW; godz. 11.20: ABEX – Zdzicho; godz. 12.00: HaZbi – Amigo; godz. 12.40: Lipcoki – Niva.
- 23.XII., hala OSiR – 7 kolejka łowickiej I ligi piłki nożnej 5–osobowej: godz. 16.00: Przyszłość – Resursa; godz. 16.40: Sąsiedzi – Klakson; godz. 17.20: KS Stefan – Pogoń; godz. 18.00: Granex – ZPOW; godz. 18.40: Olimpia – Klawisz; godz. 19.20: JRG – Chinatown

Koncerty

- 26.XII. godz. 17.30, sala kina „Bzura" – świąteczny koncert, na który zaprasza ŁOK i Obiboki Band; bilety w cenie 3 zł. W programie m.in. utwory zespołów: The Platters, Del Shannon, Little Richard, The Beatles, Czerwone Gitary, Brekout oraz Karin Stanek.

KRONIKA WYPADKÓW MIŁOSNYCH

urodzili się w ostatnich dniach w szpitalu w Łowiczu:

■ CÓRECZKI:
– państwu Uczciwek z Goleńska
– państwu Tarkowskim z Łowicza
– państwu Paciorkom z Bełchowa
– państwu Szakiel z Łowicza
– państwu Siatkowskim z Reczyc
– państwu Krzysztofiakom z Jadzina
– państwu Piechowskim z Łowicza

■ SYNKOWIE:
– państwu Reczyckim z Łowicza
– państwu Kupskim z Jasionny
– państwu Leszczyńskim z Juliopola

■ BLIŹNIAKI:
– córka i syn urodzili się państwu Podlasińskim z Łowicza

OFERTY PRACY w Rejonowym Urzędzie Pracy w Łowiczu (stan na 18 grudnia 1995 r.)

DLA KOBIET:
- sprzedawca
- szwaczka
- główna księgowa
- fryzjerka

DLA MĘŻCZYZN:
- ratownik wodny
- kierowca
- manewrowy ustawiacz
- piekarz
- do obsługi lokomotywy spalinowej
- maszynista chłodniczy
- pracownik fizyczny
- pielęgniarz
- instruktor mechanik
- spawacz
- elektryk
- mechanik
- sprzedawca
- ślusarz

Odnośnie w.w. ofert RUP nie udziela telefonicznie żadnych informacji. Zainteresowani proszeni są o osobisty kontakt

Odeszli od nas (9–15.XII.1995 r.)

9 grudnia: Pawlina Jan, l.86, Wicie; Trojanowska Władysława, l.77, Nieborów; 10 grudnia: Łopaciński Janusz, l.39, Łowicz; Łapieś Anna, l.91, Wiskienica Górna; 11 grudnia: Małkowski Andrzej, l.46, Łowicz; Koprowski Kazimierz, l.69, Łowicz; Kucińska Marianna, l.68, Stroniewice; Papiernik Tomasz, l.91, Bełchów; 12 grudnia: Czarnecka Mirosława, l.49, Łowicz; 13 grudnia: Tataj Longina, l.78, Arkadia; 14 grudnia: Kukieła Janina, l.43, Łowicz; Wojciechowski Stanisław, l.54, Wojewodza; 15 grudnia: Michalak Jan, l.75, Psary; Niedziela Wacław, l.78, Bąków Dolny; 16 grudnia: Znyk Marian, l.70, Łowicz;

MARATON FILMOWY 26.XII. godz. 20.30

„Przed wschodem słońca"

I znów film o miłości i jeszcze raz konwencja „kina drogi". Ale dobry „film drogi" i dobry film o miłości, to jest raj dla duszy i oka. Tym razem reżyser Richard Linklafer ukazał nam zderzenie dwóch kultur – europejskiej i amerykańskiej. W pociągu jadącym przez Europę Środkową spotyka się dwoje młodych ludzi – Francuzka i Amerykanin. Postanawiają spędzić razem jedną dobę, wysiadają więc w Wiedniu. Tu odwiedzają kawiarnie, spacerują i... rozmawiają o życiu i miłości. Dodam jeszcze, że odtwórcami głównych ról są: Ethan Hawke i Julie Delpy.

„Proces"

Tych, którzy będą mieli już dosyć świątecznych filmów, bombek i Mikołajów zapraszam na „Proces". Tak, ten sam „Proces" Franza Kafki, tyle że przeniesiony na ekran.

Adaptacje zawsze wzbudzają wiele emocji. Myślę, że reżyser Dawid Janes i scenarzysta Harold Pinter doskonale odtworzyli atmosferę powieści praskiego pisarza. Przede wszystkim film bardzo sugestywnie oddaje ów Absurd – pisany przez duże „A", gdyż to właśnie on wyznacza tu bieg zdarzeń i losów ludzkich.

Podobnie jak podczas czytania lektury, tak i na filmie przeraża nas samotność bohatera. To jest charakterystyczne dla powieści i opowiadań Kafki – owe zagubienie ludzi w świecie, który wydaje się być labiryntem nie do przejścia. Dlatego widzimy na ekranie niezmierzoną ilość korytarzy, schodów i drzwi.

Wspaniała gra aktorska sprawiła, że film oddaje również słynne „wiem, że nic nie wiem". Józef K. zostaje aresztowany nie wiadomo dlaczego i po co, potem warunkowo zwolniony – też bez przyczyny. Nic nie wie, nie zna zarzutów ani aktu oskarżenia. Błąka się więc przez setki pokoi w poszukiwaniu prawdy. Ale nie łudźmy się – oczywiście jej nie znajduje, bo Kafka nigdy niczego nie wyjaśnia.

No i ewidentnie najlepsze osiągnięcie twórców filmu – udało się zachować ową poetykę snu znaną z książek czeskiego pisarza. I przede wszystkim chwała im za to, że nie narzucili swojej interpretacji. Bo to jest najciekawsze a zarazem najbardziej kontrowersyjne, że do Kafki przyznają się zarówno egzystencjaliści, jak i zwolennicy idealistycznych poglądów na świat.

Dlatego życzę Wam własnego, niepowtarzalnego odbioru filmu.

Agnieszka Kwasiborska

SKARB ROLNIKA

REDAGOWANY PRZY WSPÓŁPRACY Z ODR Bielice i WSKiOR Skierniewice

NAZWA TOWARU	GS Zduny	GS Nieborów	GS Chąśno	GS Kocierzew	GS Domaniewice	GS Łyszkowice
mocznik	48,00/dt	48,00/dt	48,00/dt	48,00/dt	48,00/dt	48,00/dt
saletra amonowa	36,00/dt	36,00/dt	36,00/dt	36,00/dt	36,00/dt	36,00/dt
superfosfat pylisty	22,00/dt	–	–	–	–	–
saletrzak	35,50/dt	36,00/dt	37,00/dt	36,00/dt	–	–
sól potasowa	32,00/dt	–	32,00/dt	–	–	–
fosforan amonu	63,00/dt	63,00/dt	–	63,00/dt	–	–
polifoska 15 N	47,50/dt	47,50/dt	–	47,50/dt	–	–
polifoska 8 N	53,00/dt	53,00/dt	–	53,00/dt	53,00/dt	32,00/dt
papa	26,00/szt	26,00/szt	17,10/szt	24,00/szt	19,00/szt	26,00/szt
cement 350	140,00/t	140,00/t	–	–	–	–
polimag	-	47,00/dt	–	47,00/dt	–	–
siarczan amonu	-	18,00/dt	18,00/dt	18,00/dt	17,00/dt	–
papa izol.	-	45,00/szt	–	–	–	–
cement 250	-	–	135,00/t	135,00/t	140,00/t	140,00/t
superfosfat potr. gr.	-	–	56,00/dt	–	–	–
polifoska 6 N	-	–	–	49,50/dt	–	–
kainit	-	–	–	–	13,00/dt	–
nawóz PKMg	-	–	–	–	30,00/dt	–

ROLNIK SPRZEDAJE

Żywiec wieprzowy
- Łowicz (12.12.): 2,58 zł/kg
- Chąśno (13.12.): 2,55 zł/kg
- Domaniewice (18.12.): 2,55 zł/kg (kl.I) i 2,35 zł/kg (kl.II)
- Łaźniki (13.12.): 2,55 zł/kg
- Bolimów (14.12.): 2,49 zł/kg
- Łyszkowice (14.12.): 2,55 zł/kg
- Kiernozia (18.12.): 2,55 zł/kg

Żywiec wołowy:
- Kiernozia (1.12.): jałówki 2,40–2,60zł/kg; buhaje 2,70–2,90 zł/kg; krowy 1,80–2,10 zł/kg

Ceny żywności w Łowiczu (dane z 15 grudnia)

ASORTYMENT	sklep spoż. „Promyk" ul.Żabia	sklep spoż. „Eltmark" ul.Dworcowa	targowica miejska	sklep spoż.monop. ul.Sikorskiego 3	Delikatesy „Joanna" ul.3 Maja 15	sklep nabiałowy ul.11 Listopada	sklep spoż. „Pod Dębem" ul.Starzyńskiego	Pawilon „Magda" ul.Zduńska 3	mięso–wędliny „Rawa" ul.Zduńska	sklep „Promyk" ul.Mostowa	mięso wędliny p.Milczarek ul.Zduńska	mięso wędliny p.Śliwiński ul.Mostowa 20
cukier	1,67	1,95	1,75	1,80	1,95	1,70	1,70	1,70	–	1,67	–	–
mąka szymanowska	1,15	1,27	1,15	1,20	1,30	1,80	1,18	1,13	–	1,15	–	–
chleb 0,6 kg	0,64	0,70	0,65	0,70	0,75	0,70	0,70	0,70	–	0,64	–	0,63
ziemniaki	–	–	0,40	–	–	–	–	–	–	–	–	–
marchew	–	–	0,40	–	–	–	–	–	–	–	–	–
schab środkowy	–	–	7,60	–	9,10	–	8,60	8,60	9,69	–	8,50	7,70
wołowe bez kości	–	–	9,00	–	10,40	–	–	–	8,97	–	9,70	–
wołowe z kością (antykot)	–	–	6,5–6,8	–	7,20	–	–	7,20	7,27	–	–	–
łopatka	–	–	6,50	–	7,50	–	6,00	6,00	–	–	6,00	7,20
szynka gotowana	–	13,50	13,00	13,50	13,80	–	13,60	13,60	13,45	1,43	14,00	12,50
salceson	4,2–5,50	4,60	4,50	4,20	4,60	–	4,79	4,79	–	4,20	4,70	4,60
kiełbasa toruńska	–	–	7,00	8,50	–	–	7,50	7,50	–	–	–	–
kiełbasa zwyczajna	6,80	–	6,00	6,40	7,10	–	6,80	6,80	–	6,80	7,00	7,3
parówki	4,90	4,70	4,0–4,2	4,70	5,30	–	4,95	4,95	5,17	5,00	–	4,90
kaszanka	2,50	3,20	2,50	2,70	3,70	–	3,20	3,20	3,20	2,50	2,80	3,0 i 3,7
słonina	–	–	1,80	–	1,90	–	1,90	1,90	–	1,90	1,80	1,80
kurczak	4,80	–	5,00	–	5,50	–	5,20	5,20	–	4,80	–	–
filet z morszczuka	–	–	–	–	8,00	–	–	–	–	–	–	–
makrela wędzona	–	4,60	4,70	4,8	5,00	–	4,90	4,90	–	5,00	–	–
mleko tłuste w folii	0,78	0,85	–	0,80	0,85	0,80	0,80	0,80	–	0,79	–	–
masło extra	1,80	1,90	–	1,90	1,95	1,80	1,80	1,86	–	1,80	–	–
masło śmietankowe	–	–	–	1,90	–	–	–	–	–	–	–	–
masło roślinne	2,10	–	1,25	1,25	1,40	2,30	1,23	1,23	–	1,10	–	1,50
olej	3,70	4,05	3,70	3,80	4,5	3,75	4,00	3,75	–	3,80	–	3,80
jaja	0,27	0,30	3,2–4,5	2,30	0,30	0,23	0,23	0,23	–	0,27	–	–
twaróg	4,60	5,20	–	4,80	5,10	4,76	4,76	4,76	–	4,80	–	–

Co w kinie „Bzura"

„Szalona miłość" 21–23.XII. godz. 19.00

Ci, którzy lubią „grunge", muszą koniecznie zobaczyć „Szaloną miłość". Po pierwsze – zza kadru cały czas rozbrzmiewa „7 Years Bitch" i „Nirvana". Po drugie – część akcji rozgrywa się w Seattle, a jak wiadomo miasto to jest stolicą „grunge'u". Na ten film wybiorą się też zapewne miłośnicy „kina drogi". Bo oprócz miłości przedstawiona jest też wielka podróż przez pustynne krajobrazy Nowego Meksyku. A zatem mamy już prawie wszystko, co tworzy dobry film. Jeśli dodam, że odtwórcami głównych ról są tacy aktorzy jak: Drew Barrymore i Chris O'Donnell (znany m.in. z „Zapachu kobiety" i „Batmana forever"), to chyba już nie będzie żadnych wątpliwości. Ale ja tu o muzyce i aktorach, a przecież w filmie najważniejsze jest to, o czym opowiada, co chce przekazać, czym zachwycić, a czym wzruszyć.

Matt Leland to dobry syn i pilny uczeń. Pewnego dnia, w pewnym rockowym klubie poznaje dziewczynę. Ale nie jest ona tak układna i grzeczna. Jest to tzw. „kobieta po przejściach", a ściślej – po kilkakrotnych pobytach w zakładach psychiatrycznych. Pomimo różnicy charakterów – jak to w filmach bywa – rodzi się miłość. Uczucie to jest równie szalone jak grunge, dlatego Matt i Casey wyruszają w szaloną podróż bez celu.

Filmy z gatunku „kina drogi" często kończą się tragicznie, tak i ten... i na tym koniec.„Szalona miłość" to nie żaden melodramat – wyciskacz łez, ale... wzruszyć można się na pewno.

Aha, jeszcze małe post scriptum dla tych, którzy znają nazwisko Antonii Bird. Jeśli przypominacie sobie film pt. „Ksiądz", który ostatnio nakręciła ta angielska reżyserka, to już zapewne nie macie żadnych wątpliwości, że i kolejne jej dzieło, czyli „Szalona miłość", to jest po prostu „to".

NOTOWANIA Z TARGOWISKA w Łowiczu z 15.12.1995

żyto	q	28,00	cebula	kg	0,30–0,50
pszenica	q	45–47,0	kapusta	szt	0,70
owies	q	36,00	buraczki	kg	0,50
pszenżyto	q	40,00	seler	szt	0,40–0,80
krowa	szt	1700–2000	włoszczyzna	pęczek	0,80
jaja	mendel	3,40–4,20	por	szt	0,40–0,50
jabłka	kg	0,70–1,50	pieczarki	kg	3,20–3,60
pomidory	kg	3,80–4,00	ziemniaki	kg	40,00
marchew	kg	0,50	gruszki	kg	1,50–2,00
pietruszka	kg	1,00	brukselka	kg	1,00

CO ZOBACZYMY W TV

CZWARTEK 21.12.95r.

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata?
7.45 V.I.P. – rozmowa Jedynki
8.00 „Różowa pantera" (5) – serial anim. USA
8.30 Pory roku – Zima – program dla dzieci
8.45 Dzieci dzieciom
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Gimnastyka buzi i języka
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.05 „Prawnicy z Miasta Aniołów" (19) – serial krym.
10.50 Muzyczna Jedynka
11.00 Gotowanie na ekranie – magazyn kulinarny
11.20 To jest łatwe – oczko w prawo... oczko w lewo
11.30 Taki jest świat
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15 Magazyn Notowań
12.40–14.50 TV Edukacyjna
14.50 Program dnia
15.00 Potop popu – mag. muzycz.
15.30 „Max Glick" (2) – serial
16.00 Dla młodych widzów: Niezwykłe muzea
16.25 Dla dzieci: Śmieciosztuka
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.20 Filmidło – mag. filmowy
17.40 Automania
18.10 „Tata Major" (26) – serial kom.USA
18.30 Magazyn katolicki
19.00 Wieczorynka – „Swietliki", Wszystko gra – „Rożek angielski"
19.30 Wiadomości
20.10 „Nietykalni" (1) USA, 1992 r.
21.00 Wieczór publicystyczny
22.00 Rzuć palenie razem z nami – finał konkursu
22.20 Diariusz – mag. rządowy
22.30 Pegaz – tygodnik kultur.
23.00 Wiadomości gospodarcze
23.15 Miniatury: Tadeusz Zieliński „Cesarstwo rzymskie"
23.20 „Potęga obrazu Leni Riefenstahl" (3) – film dok.
0.20 Hity Jedynki

2

7.00 Panorama
7.10 Sport telegram
7.20 Poranny magazyn Dwójki
7.50 Akademia Zdrowia Dwójki
8.00 Program lokalny
8.30 „Dzieciaki kłopoty i my" (23) – serial USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu, w przerwie ok. 13.00 Panorama
14.55 Powitanie
15.00 „Dookoła świata z Willym Fogiem" (23) – serial anim.
15.25 Akademia zdrowia Dwójki
15.35 Studio sport
16.00 „Jaskółki i ludzie" – filmy przyrodnicze
16.30 5x5 – wygrajmy razem
17.00 Orędzie – pr. publicystyczny
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
19.05 „Jeden z dziesięciu" – teleturniej
19.35 Klub Pana Rysia
20.00 Program publicystyczny
20.50 Sport telegram
21.00 Panorama
21.35 Sto na sto, czyli sto filmów na stulecie kina „Fanny i Alexander" – film fab. 1982 r.
0.35 Panorama
0.40 Art noc

POLSAT

8.00 Kalambury – pr. rozrywkowy
8.10 Klub Lady Fitness
8.40 „Czarodziejka z księżyca" (16) – serial anim. dla dzieci
9.00 HALOGRA!MY – muzyczna zabawa na żywo
9.20 Ye!Ye!Ye! – program muzyczny dla dzieci
9.30 „Grace w opałach" (38)
10.00 „Dallas" (99) – serial obycz.
10.55 Kostka szczęścia
11.00 Kuba zaprasza
11.30 Pamiętnik nastolatki – mag. młodzieżowy
12.00 W drodze – pr. katolicki
12.30 Link Journal – mag. mody
13.00 Twój lekarz – mag. medycz.
13.30 Plus Minus – pr. publicyst.
14.00 Egzamin dojrzałości
15.00 Kostka szczęścia
15.05 HALOGRA!MY
15.25 Ye!Ye!Ye! – pr. muzyczny
15.35 „Grand Prix" (16) – serial anim. dla dzieci
16.00 Informacje
16.15 Tylko dla dam
16.45 „I wszyscy razem" (59)
17.15 „Webster" (58)
17.40 Kostka szczęścia
17.45 Kalambury – pr. rozrywk.
18.15 Sztuka informacji – mag.
18.45 Informacje
18.55 „Jastrząb atakuje (2) – serial sensac. USA
19.50 Informacje
20.05 „Nieustraszony" (14)
21.00 „Z ostatniej chwili" (44)
22.00 Informacje i biznes informacje
22.25 „Życie jak sen" (31)
22.50 Plus Minus – pr. publicyst.
23.20 4x4 – mag. motoryzacyjny
23.50 Gilette World Sport Special

PIĄTEK 22.12.95r.

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata?
7.45 V.I.P. – rozmowa Jedynki
8.00 „Moda na sukces" (166)
8.30 Przedświąteczny przekładaniec
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe Przedszkole – Przedszkolny koncert życzeń
10.05 „Star Trek – następne pokolenie" (25) – serial s–f USA
10.50 Muzyczna Jedynka
11.00 Od niemowlaka do przedszkolaka
11.15 Zrób to tak, jak my – sukienka sylwestrowa – model II
11.30 U siebie
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15 Magazyn Notowań
12.45–14.50 TV Edukacyjna
14.50 Program dnia
15.00 Muzyczna Jedynka
15.30 „Moda na sukces" – powt.
16.00 Dla młodych widzów – Fronda
16.25 Dla dzieci: Ciuchcia
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.20 Tata, a Marcin powiedział...
17.30 Goniec – tygodnik kulturalny
17.45 Test – mag. konsumenta
18.05 Randka w ciemno – quiz
18.50 Zulu Gula, Miedziana 13
19.00 Wieczorynka – Benjamin Bluemchen
19.30 Wiadomości
20.10 Sto na sto, czyli sto filmów na stulecie kina – „Misja" – film fab. prod. angielskiej (1986 r.)
22.15 Puls dnia
22.30 WC kwadrans
22.50 Wigilijne dzieło pomocy dzieciom
23.00 Wiadomości
23.15 MdM
23.40 Parada pradziada
24.00 „Przybysz z deszczu" – film fab. prod. francuskiej, 1970 r.
1.55 Goniec – tyg. kulturalny

2

7.00 Panorama
7.10 Sport telegram
7.20 Poranny magazyn Dwójki
7.50 Akademia Zdrowia Dwójki
8.00 Program lokalny
8.30 „Pełna chata" (22) – serial
9.00 Transmisja obrad Sejmu, w przerwie, ok. 13.00 Panorama
14.55 Powitanie
15.00 „Wilczek" (5) – „Zjazd rodzinny" – serial anim. USA
15.25 Akademia Zdrowia Dwójki
15.35 reportaż
16.00 Studio sport – NBA
17.00 30 ton – lista, lista, lista przebojów
17.30 „Maski uprawiają sport" (2), serial prod. rosyjskiej
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.05 Jeden z dziesięciu
19.35 Instalacja – pr. dla dzieci
20.00 Wesoło, czyli smutno
20.50 Sport telegram
21.00 Panorama
21.30 Halo weekend
21.40 KOC
22.15 „Rok z życia pewnej rodziny" (1), film USA
24.00 Panorama
0.05 „Fabryka Houk" – widowisko muzyczne

POLSAT

8.00 Kalambury – pr. rozrywk.
8.30 Klub Lady Fitness
8.40 „Grand Prix" (16) – serial anim. dla dzieci
9.00 HALOGRA!MY – muzyczna zabawa na żywo
9.20 Ye!Ye!Ye! – program muzyczny dla dzieci
9.30 „Webster" (58)
10.00 „Jastrząb atakuje" (powt.)
10.55 Kostka szczęścia
11.00 Tylko dla dam
11.30 Plus Minus – pr. publicyst.
12.00 4x4 – mag. motoryzacyjny
12.30 Sztuka sprawiedliwości
13.00 Magazyn sportowy
14.30 Pamiętnik nastolatki
15.00 Kostka szczęścia
15.05 HALOGRA!MY
15.25 Ye!Ye!Ye! – pr. muzyczny
15.35 „Ritchie Rich" (30)
16.00 Informacje
16.15 Kuba zaprasza
16.45 „I wszyscy razem" (60)
17.15 „Wychować Mirandę" (8)
17.40 Kostka szczęścia
17.45 Kalambury
18.15 Przygody Leona – pr. rozr.
18.45 Informacje
18.55 „Statek miłości" (65)
19.50 Informacje
20.05 „Strażnik Teksasu" (38)
21.00 „Na celowniku" (16)
22.00 Informacje
22.15 Biznes tydzień
22.30 „Skandale" – film USA
0.15 Playboy

SOBOTA 23.12.95r.

TVP 1

7.00 Eko – echo
7.15 Z Polski
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
7.55 Agrolinia
8.30 Świąteczne 5–10–15 – program dla dzieci i młodzieży
8.55 Program dnia
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno – pr. red. katolickiej
9.35 „Przygody Hucka Finna" (1)
10.35 Atom, gwiazdy, życie
10.50 Co wy na to?
11.00 „Tajemnica uzdrawiania" – serial dok. USA
11.50 Wigilijne dzieło pomocy dzieciom
12.00 Wiadomości
12.10 Kraj – mag. regionalnych oddziałów TVP
12.30 Koncert Życzeń
13.00 Zwierzęta świata – „Intymne życie rafy koralowej" (1), film dok.
13.30 Walt Disney przedstawia „Puchatkowa gwiazdka", „Nowy dom"
14.45 Telewizyjny Teatr Rozmaitości – „Świerszcz za kominem"
15.45 Swojskie klimaty
16.10 „Bill Cosby show" (30)
16.35 Swojskie klimaty
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.25 Nowożeńcy – teleturniej
17.55 Swojskie klimaty
18.05 „Dzień za dniem" (26)
19.00 Wieczorynka „Noddy" – serial anim.
19.30 Wiadomości
20.10 „Rocky" – film fab. USA
22.15 W oparach absurdu – pr. rozrywkowy
23.10 Wiadomości
23.20 Sportowa sobota
23.45 „Wybraniec śmierci" – film fab. USA, 1990 r.
1.15 Muzyczna Jedynka
1.45 „Tragiczna pomyłka" (2–ost) – film fab.

2

7.00 Panorama
7.10 Folkowe nuty – Pastorałki i kolędy
7.30 Tacy sami
7.50 Spotkanie z językiem migowym
8.00 „Legendy Wyspy Skarbów" (5) – „Zwrot do nadawcy" – serial
8.20 Powitanie
8.30 Programy lokalne
9.30 Mój telefon bezpieczeństwa – wydanie świąteczne
10.00 „Życie obok nas"
10.30 Polaków portret własny
11.00 Godzina z Hanną Barberą – filmy anim. dla dzieci
12.00 „Wyższe sfery" film USA, 1956 r.
14.00 Wydarzenie tygodnia
14.35 Słów cięcie – cięcie
15.05 Familiada – teleturniej
15.35 „Fitness Club" (15) – serial
16.05 Grzegorz Turnau – portret artysty – film dok.
17.00 „Seaquest" – serial s–f USA
17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
18.30 7 dni świat
19.05 Gra – teleturniej
19.35 Szalone liczby – teleturniej
20.00 Program artystyczny
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Chimera – mag. kulturalny
22.15 „Gra w kotka i myszkę" (1) – thriller prod. angielskiej
23.10 Jose Carreras „A Life Story – portret słynnego, hiszpańskiego tenora"
0.30 Panorama
0.35 Jazz Fair '95 – Henryk Miśkiewicz – koncert

POLSAT

8.00 W drodze – pr. katolicki
8.30 „Moto–myszy z Marsa" (38)
9.00 Filmy animowane dla dzieci
9.20 Smakosze i rozkosze
9.30 Ye!Ye!Ye! – mag. muzyczny
10.00 „Rodzinne potyczki", USA
11.35 Przedwieczna katastrofa
12.00 „Spartakus", film USA
13.50 Kostka szczęścia – losowanie nagród
15.05 Życzenia do Św. Mikołaja
15.15 Filmy animowane dla dzieci „Gwiazdka jest tylko raz w roku", „Jacek Mróz", „Niespodzianka dla Świętego Mikołaja"
15.50 Życzenia do Świętego Mikołaja
16.00 Informacje
16.10 „Nie przysyłaj mi kwiatów" USA, 1964 r.
18.00 „Wokół kobiecych gier" (1) – film fab.
19.00 Disco Relax
19.50 Informacje
20.05 „Polowanie na Czerwony Październik", USA,1989 r.
22.30 „Paparazzo" – film fab.
23.55 Maraton Kabaretowy

NIEDZIELA 24.12.95r.

TVP 1

7.00 Program dnia
7.10 „Arktyczna odyseja" – film przyrodniczy
8.00 „Dziadek do orzechów" – film baletowy USA
9.25 Kukułka
9.35 „Przygody Hucka Finna" (2)
10.30 Wigilia w Raju
11.00 „U źródeł" – film dok.
12.00 Anioł Pański – transmisja z Watykanu
12.20 Da Capo – pr. red. katolic.
12.35 „Pierwsze święta na swoim..." – reportaż
13.00 Na rogu świata i nieskończoności – Czym jest Boże Narodzenie
13.30 Dla dzieci „Boskie prezenty" – bajka muzyczna
13.55 „Wigilie z Ojcem Świętym" – reportaż
14.05 W Starym Kinie „Czarodziej z Oz" – film fab. USA
15.50 „Wigilie z Ojcem Świętym"
16.05 Kolędy Pospieszalskich
16.55 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.20 „Stół nakryty obrusem białym..."
17.55 Od przedszkola do Opola – Dzieci śpiewają kolędy
18.40 „Wigilie z Ojcem Świętym"
19.00 Wieczorynka – Gwiazdka kota Filemona
19.30 Wiadomości
20.00 Homilia Prymasa Polski
20.05 Wigilijne dzieło pomocy dzieciom '95 (1)
20.25 „Boże Narodzenie u Bradych" – komedia USA
22.10 „Dzisiaj w Betlejem – kolędy '95" – reportaż
22.55 Wigilijne dzieło pomocy dzieciom '95 (2)
23.20 Kabaret Starszych Panów
23.55 Pasterka – Transmisja Mszy Świętej z Watykanu celebrowanej przez Ojca Świętego
1.50 „Mój wujaszek Beniamin" – komedia prod. francuskiej

2

7.00 Echa tygodnia
7.30 Film dla niesłyszących – „Ręce mordercy" (1)
8.25 Słowo na niedzielę
8.30 Programy lokalne
9.30 Powitanie
9.45 Ojczyzna–polszczyzna
10.00 Klasztory – „Biali mnisi z Le Mont Saint Michel" – film dok.
10.30 „Mork i Mindy" (22), USA
11.00 Ulica Sezamkowa
12.00 „Chłopiec do bicia", film prod. angielskiej
13.45 Święty Mikołaj i inne chłopaki
14.15 Jaś Fasola – „Wesołych Swiąt Panie Fasola"
14.50 Wiadomości Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy
15.00 Familiada – teleturniej
15.35 Powitanie
15.40 „Z pamiętnika mej duszy" – film biograficzny o M.Grechucie
16.30 Wigilia w Dwójce
16.45 Nowe horyzonty
17.20 „Święta w Connecticut" – film fab. USA
18.50 Programy lokalne
19.00 Kolędy w wyk. Ewy Bem, Vox, Kasi Kowalskiej
19.35 „Przygody Animków" – serial anim. USA
20.00 Koncert wigilijny (1) – wyk. Placido Domingo, Jose Carreres, Natalie Cole, Vienna Symphony
21.00 Panorama
21.30 Halo Dwójka – wydanie świąteczne
21.45 Z kolędami u Czarnej Madonny
22.10 „Mężczyzna na poddaszu" – komediodramat USA
23.40 „Widzenie" – widowisko artystyczne
0.15 „Mój najlepszy rok" – komedia prod. USA
1.45 Gwiazdka w Wiedniu – Dionne Warwick i Placido Domingo

POLSAT

8.00 Jesteśmy – pr. red. katolickiej
8.30 „Hullaballoo" (26)
9.00 „Miś Paddington", filmy anim.
9.20 Smakosze i rozkosze
9.30 Maski – magazyn
10.00 Disco Relax
11.00 Kolędy w TV Polsat
11.50 Tradycje i zwyczaje Świąt Bożego Narodzenia
12.00 „Spirit of Saint Louis" – film USA
14.30 Wędrówki myśli – film dok.
14.55 Życzenia do Św. Mikołaja
15.00 Dyżurny satyryk kraju
15.25 Tradycje i zwyczaje Świąt Bożego Narodzenia
15.30 Fashion TV – mag. mody
16.00 Informacje
16.15 „Magiczne chwile" – Wielka Brytania, 1989 r.
18.00 „Kawałeczek raju", USA
19.40 Życzenia do Św. Mikołaja
19.50 Informacje
20.05 Koncert Jubileuszowy TV Polsat
21.05 „Parasolki z Cherbourga", film francuski, 1964 r.
22.45 Na każdy temat
23.45 Maraton kabaretowy

PONIEDZIAŁEK 25.12.95r.

TVP 1

7.00 Program dnia
7.05 „Prawdziwy skarb wyspy Montecristo" – film przyrod.
7.45 „Dzisiaj w Betlejem – kolędy '95" – powt.
8.30 „Gwiazdka" – film anim.
8.55 UNICEF – dzieciom – koncert galowy z Sali Kongresowej
10.00 „Przygody Hucka Finna" – USA, (3)
11.00 „505 tajemnic – skarb pruski w Krakowie" – film dok.
11.55 Msza Święta „Urbi et Orbi" Jana Pawła II z Rzymu
12.40 Współczesny katolicyzm – „Opus Dei" – pr. dok.
13.50 W Starym Kinie „Gospoda Świąteczna" – musical USA
15.35 Smiechu warte
16.00 Magda Umer – Mężczyźni jej życia (1)
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.25 „W 80 dni dookoła świata" (1), film fab. USA
19.00 Wieczorynka „Przygody Myszki Miki i Kaczora Donalda"
19.30 Wiadomości
20.10 „Kevin sam w domu", film
22.00 Hanna Banaszak i jej goście (1)
22.55 Oko w oko – świąteczna gala z Edytą Górniak
23.40 „Szukając sprawiedliwości", film sensac. USA, 1991 r.
1.10 „Obcy w domu" – film fab. prod. francuskiej, 1992 r.

2

7.00 Kolędy na Jasnej Górze
7.30 „Podróże z Adamem Bujakiem – Boże Narodzenie w Betlejem" – reportaż
8.00 „Noc wigilijna" (1) – film USA
8.30 Programy lokalne
9.30 Powitanie
9.35 Małe ojczyzny – „Świątynia"
10.10 Łatwe i przyjemne pieśni w wykonaniu „Poznańskich Słowików"
11.00 Scena Młodego Widza – „Abigel" (1)
12.00 „Heidi" (1), film fab. USA
13.40 Świąteczny koncert kabaretu OT.TO
14.30 „100...filmów z Wiesławem Gołasem" – film dok.
15.10 Powitanie
15.20 Koncert kolęd
15.35 „Miłość, szmaragdy i krokodyl" – film USA
17.15 Bogusław Kaczyński zaprasza...
18.00 Program lokalny
18.10 Spotkanie z Balladą – Gwiazdka (1)
19.05 Koło fortuny – teleturniej
19.35 „Krzyżówka 13–latków"
20.00 Koncert wigilijny (2)
21.00 Panorama
21.30 Koncert kolęd Edwarda Pałłasza do słów Ernesta Brylla
21.55 „Pracująca dziewczyna" – komedia USA, 1988 r.
23.40 Diana Ross, David Bovie, Rod Steward i ich goście
1.10 Piwniczne kolędy dla Herodów
1.50 „Opowieść o wole i ośle w Betlejem"

POLSAT

8.00 Ye!Ye!Ye!
8.30 „Ritchie Rich" (30)
9.00 Na każdy temat
10.00 „Gwiazdkowy dar", USA
12.00 „Zabić drozda" USA, 1962 r.
14.30 Kuba zaprasza
15.00 Turbo trans GRA!MY
15.30 „Strachy z Transylwani" (17)
16.00 Informacje
16.15 „Sniadanie u Tiffany'ego" USA
18.15 U Guniów wesele – kabaret „Pirania"
18.50 Wokół kobiecych gier" (2)
19.50 Informacje
20.05 „Czarownice z Estwick" USA, 1987 r.
22.30 „Gremliny", USA, 1984 r.
23.50 Na każdy temat

WTOREK 26.12.95r.

TVP 1

7.00 Program dnia
7.05 „Magia dzikiej przyrody. Kangur z australijskiej równiny"
8.00 Kolędy Pospieszalskich
9.00 Dla dzieci: Dlaczego lubimy Boże Narodzenie?
9.40 Kolędy „Gawędy"
9.55 „Przygody Hucka Finna" (4–ost.), USA
11.00 Koncert życzeń
11.50 „Dwoje ludzi w buszu", dok.
12.45 „Polski Londyn" – film dok.
13.15 Kodeks Boziewicza
13.35 Seriale wszech czasów „Północ – Południe" (2), USA
14.25 Kultura duchowa narodu „Kisiel" (1)
15.25 Magda Umer – Mężczyźni jej życia (2) – pr. rozrywkowy
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.25 „W 80 dni dookoła świata" (2), film fab. USA
19.00 Wieczorynka „Gwiazdka pluszowych misiów"
19.30 Wiadomości
20.10 „Szklana pułapka" – film fab.
22.30 Wojtek Pszoniak – pytania do siebie „Serce"
23.50 Kabaret Starszych Panów
0.25 „Mona Lisa" – film sensac.

2

7.00 Pieśni na Boże Narodzenie
7.30 Kolędy zespołu „Zajazd"
8.00 „Noc wigilijna" (2–ost.), USA
8.30 Program lokalny
9.30 Nad naszym domem jasność
10.15 Gwiazdy na gwiazdkę
11.00 Scena młodego widza – „Abigel" (2)
12.00 „Heidi" (2–ost.) film USA
13.30 Elvis Stojko i jego goście
14.30 Bezludna wyspa
15.25 „Klejnot Nilu" – film USA
17.10 Ogród sztuk
17.50 Bogusław Kaczyński zaprasza...
18.00 Program lokalny
18.10 Spotkanie z Balladą (2)
19.05 Koło fortuny – teleturniej
19.35 Salonowe potyczki
20.00 Godzina szczerości
21.00 Panorama
21.35 Czerwony Kapturek – pr. kabaretowy
22.35 Gliniarz w przedszkolu" – komedia prod. USA
0.20 Niecodzienne święta Natalie Cole

POLSAT

8.00 Turbo Trans GRA!MY
8.30 „Strachy z Transylwani" (17)
9.00 Koncert Jubileuszowy TV Polsat
10.00 „Samantha" film USA
11.40 „Trąbki świątecznej poczty"
12.00 „Rocznik" film USA 1946 r.
14.30 Przygody Leona – pr. roz.
15.00 Kostka szczęścia
15.05 Trubo Trans GRA!MY
15.30 „Opiekuńczy duszek" (10)
16.00 Informacje
16.15 „Polowanie na Czerwony Październik", USA, 1987 r.
18.45 Kolędy w TV Polsat
18.55 „Misja Eureka" (5)
19.50 Informacje
20.05 „Powrót do Edenu II" (11)
21.05 „Taniec zakochanych", USA
23.00 Koncert Świąteczny

ŚRODA 27.12.95r.

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata?
7.45 V.I.P. – rozmowa Jedynki
8.00 „Moda na sukces"
8.30 Teleferie – Tele–Lar (1)
9.00 Wiadomości
9.10 Taneczne bajki
9.20 Mama i ja
9.35 Domowe przedszkole
10.00 „Sława" (40) – serial USA
10.50 Muzyczna Jedynka
11.00 Poradnik petenta
11.15 Ryby i rybki
11.30 Razem czy osobno
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15–14.50 TV Edukacyjna
14.55 Powitanie
15.00 Kraina łagodności
15.30 „Moda na sukces" (powt.)
16.00 Dla młodych widzów: Raj
16.25 Dla dzieci: świąteczne śpiewanie
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.20 Miliard w rozumie
17.50 Z kamerą wśród zwierząt
18.10 „Słoneczny patrol" (23)
19.00 Wieczorynka – Krecik
19.30 Wiadomości
20.10 „Chłopcy z Brazylii" – film
22.15 Puls dnia
22.25 Mam prawo – Przedawnienie
23.00 Wiadomości
23.20 Sto lat kina
0.20 „Mleczna polewka" – film fab.

2

7.00 Panorama
7.10 Sport telegram
7.20 Poranny magazyn Dwójki
7.50 Akademia Zdrowia Dwójki
8.00 Program lokalny
8.30 „Wszystko tylko nie miłość"
9.00 Świat kobiet
9.30 „Fitness Club" (powt.)
10.00 Truskawkowe studio
10.25 Familiada (powt.)
10.50 Scena Młodego Widza – Abigel (3)
11.40 „Rock and roll na lodzie" – film muzyczny USA
12.50 Akademia Zdrowia Dwójki
13.00 Panorama
13.20 „Chłopcy z ulicy Panisperna" (4–ost) – serial
14.10 Scena Młodego Widza – Abigel (4)
15.05 Powitanie
15.10 „Gargantua" (11) – serial
15.35 Pejzaże wsi polskiej
16.00 Zwierzęta wokół nas – Podaj łapę
16.30 5x5 – wygrajmy razem
17.00 Seans filmowy
17.30 Impresje lat 80–tych
17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.05 Koło fortuny
19.35 Truskawkowe studio (powt.)
20.00 Raz na 50 lat – Jubileusz ZAKR–u
21.00 Panorama
21.35 Ekspres reporterów
22.05 Rewelacja miesiąca – „Hrabia Luxemburg"
24.00 Panorama
0.05 Gwiazdy światowego jazzu – Jazz w Teatrze Brewhouse – Trio Kenny Drew

POLSAT

8.00 Filmowe studio POLSAT–u
8.15 „Potop" cz. I
10.00 „Jankeska na dworze króla Artura" USA, 1989 r.
11.45 Filmowe studio POLSAT–u
12.00 „Maroko", USA, 1930 r.
13.35 Charlie Chaplin
14.00 „Niezwyciężony Bill" USA
16.00 Informacje
16.15 Filmowe studio POLSAT–u
16.30 „Gra o wszystko... z Billem Cosby", USA, 1992 r.
17.00 „Casablanca", USA, 1943 r.
19.00 Filmowe studio POLSAT–u
19.50 Informacje
20.05 „Love Story" USA
22.00 Informacje i biznes informacje
22.25 Filmowe studio POLSAT–u
22.40 Sexy Beauties
23.00 „Nędzne psy", USA, 1972

Przepraszam pana
KRZYSZTOFA GRZELAKA z Krępy
za pomówienie.
W.Rybus

„INTERCŁO-ENERGOMONTAŻ-PÓŁNOC" S.A.
INTERCŁO ENERGOMONTAŻ-PÓŁNOC S.A.
AGENCJA CELNA
ABY DOKONAĆ ODPRAWY CELNEJ ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!
Realizuje profesjonalnie i kompleksowo odprawy celne w eksporcie i imporcie.
Oferuje Państwu pełny zakres usług celnych, spedycyjno-magazynowych w ŁOWICZU, Sochaczewie i Warszawie tak samo szybko, fachowo i terminowo.
→ „INTERCŁO-ENERGOMONTAŻ-PÓŁNOC" S.A. 99-400 Łowicz, ul. Armii Krajowej 2b, tel. (0-46) 37-43-99, 37-36-62, 37-38-46, 37-41-01 w. 44
→ „INTERCŁO-ENERGOMONTAŻ-PÓŁNOC" S.A. 96-502 Sochaczew, ul.Inżynierska 32, tel.(0-494) 23-880 w.222 lub (022) 25-70-87, tel.kom. 39-12-41-39, fax. (0-494) 23-250, telex 88-60-90
→ „INTERCŁO-ENERGOMONTAŻ-PÓŁNOC" S.A. 04-464 Warszawa, ul.Chełmżyńska 180, tel.(02) 611-11-84, 610-64-21 w. 184, fax (02) 610-89-84

NA WSI TEŻ GRAJĄ W PIŁKĘ

I to grają tak, że ludziom chce się przychodzić na mecze. W dzisiejszym numerze „portrety" dwóch podłowickich drużyn z czołówki klasy A przedstawia Marcin Sekuła. W następnych numerach – o następnych wiejskich drużynach.

Będziemy walczyć

Granex Boczki – wicelider klasy A

Przeszło dwa lata temu szefostwo firmy o nazwie Granex zajmującej się produkcją pasz, postanowiło wspomóc finansowo miejscowy LZS Boczki i stworzyć zespół, który będzie coś znaczył w regionalnych rozgrywkach. Tak pokrótce wygląda historia drużyny, która pod nazwą Granex Boczki tak wiele dziś znaczy w A Klasie. Zajmuje tam po rundzie jesiennej drugą pozycję, depcząc liderowi, Błękitnym Dzierzgów, po piętach. Dodatkowego smaczku dodaje temu fakt, że jest to beniaminek tej rangi rozgrywek. Choć drużyna awansowała do A klasy z drugiej pozycji, to grając w klasie B w sezonie 1994/95 była najlepszym zespołem, a miejsce dopiero za Naprzodem Jamno można uznać za wypadek przy pracy.

Budowę dzisiejszej drużyny rozpoczęto dwa lata temu. Ściągnięto wtedy pięciu byłych zawodników Pelikana: Waldemara Kreta, Adama Stawickiego, Roberta Wojtasiaka, Piotra Paliwodę i Pawła Kaweckiego – nazwiska znane dobrze łowickim kibicom. Rok temu w czasie przerwy zimowej poważnej kontuzji doznał defensywny pomocnik Paweł Plichta. Kontuzja ta wykluczyła go z gry do dziś. Powstała luka w defensywie, ale prezes Wiesław Dąbrowski czuwał i sprowadził na tę pozycję następnego pelikanowca, Grzegorza Czerbniaka. Wywalczono awans i przed rozpoczęciem sezonu 1995/96 znów wzmocniono drużynę, wprowadzając do niej Jarosława Rachubińskiego i Łukasza Zawadzkiego. Tak powstał trzon zespołu, który uzupełniony miejscowymi zawodnikami tworzy Granex Boczki.

Za największą porażkę w minionej rundzie uznaje się remis z Błękitnymi i niedawne odpadnięcie z Pucharu Polski po przegranej 0:2 ze Startem Złaków Borowy.

Na pytanie o największy sukces zespołu prezes Dąbrowski odpowiada: *Od kiedy ta drużyna powstała, notujemy pasmo sukcesów, ale największy to chyba awans do klasy A i zdobycie srebrnego medalu w Wojewódzkich Igrzyskach Pracowników Gospodarki Żywnościowej, gdzie w finale ulegliśmy po zaciętym meczu Olimpii Chąśno 1:2.*

Kierownictwo klubu postawiło przed piłkarzami cel: awans do okręgówki i to koniecznie z pierwszego miejsca mimo, iż awansują dwie drużyny. Prezes Dąbrowski mówi: *Po awansie do okręgówki pomyślimy co dalej? Nie dzielmy skóry na żywym niedźwiedziu.* Za chwilę dodaje: *może spróbujemy wyżej...*

Oprócz pieniędzy przekazywanych z firmy Granex, klub dostaje dotacje z Urzędu Gminy. Czynione są starania o przejęcie gruntów od Agencji Własność Rolnej Skarbu Państwa. Grunty te leżą niedaleko boiska i zamierza tam się stworzyć drugą płytę służącą do treningów. W planach jest remont głównej płyty łącznie z niwelacją terenu oraz budowa pawilonu z szatniami.

Na dzień dzisiejszy żadne wzmocnienia nie są przewidziane, wróci chyba Jarek Rachubiński, który pod koniec rundy pomagał podnieść się z upadku Pelikanowi. Istnieje jednak niebezpieczeństwo osłabienia drużyny, ponieważ kilku zawodnikom szykuje się powołanie do wojska. Nie wyprzedzajmy jednak faktów.

Od początku istnienia Granexu stanowisko trenera zajmuje boczkowianin Marek Borkowski, aktualny zawodnik Pelikana, który w roli trenera też dobrze sobie radzi.

Pozostaje życzyć Granexowi dalszych sukcesów. Rodzi się jednocześnie pytanie, czy wyrośnie nam pod Łowiczem drużyna która będzie mogła jak równy z równym powalczyć z każdym zespołem w województwie?

Marcin Sekuła



KADRA GRANEXU BOCZKI NA SEZON 1995/96

TRENER: Marek Borkowski; BRAMKARZ: Zbyszek Wróbel; OBROŃCY: Jarosław Rachubiński, Waldemar Kret, Krzysztof Gładki, Grzegorz Zapisek; POMOCNICY: Robert Wojtasiak, Piotr Paliwoda, Adam Stawicki, Marek Białek, Łukasz Zawadzki, Grzegorz Czerbniak, Zbigniew Sadowski, Marek Michalak, Jarek Lepieszka; NAPASTNICY: Maciej Sekuła, Darek Nowak, Paweł Kawecki.

WYNIKI RUNDY JESIENNEJ:

Granex – Start Złaków Borowy 3:1	Iskra Babsk – Granex 4:5
Pogoń Bełchów – Granex 0:3	Granex – Orlęta Cielądz 5:3
Granex – Błękitni Dzierzgów 2:2	Jutrzenka Mokra Pr. – Granex 1:3
Płomień Miedniewice – Granex 3:1	Granex – Relax Radziwiłłów 3:0
Granex – Utrata Pawłowice 4:2	Amigo Placencja – Granex 0:4
Victoria Zabostów – Granex 1:6	Naprzód Jamno – Granex 3:3
Granex – Pogoń Godzianów 3:1	

Tylko okręgówka

Błękitni – lider klasy A

Badając historię Błękitnych Dzierzgów, musimy przenieść się w czasie przeszło trzydzieści lat wstecz i tam szukać jej źródeł.

Interesuje nas jednak teraźniejszość. Wystarczy spojrzeć na tabelę A klasy i wynik tej drużyny można zostawić bez komentarza. Jedenaście zwycięstw i dwa remisy to osiągnięcie, nawet jak na tę rangę rozgrywek, duże i tytuł Mistrza Jesieni słusznie jej się należał. Rodzi się jednocześnie pytanie, co stało się przyczyną, że zespół, który w zeszłym sezonie spisywał się tak słabo, teraz gromi przeciwników? Odpowiedzieć można bardzo prosto: dobre wzmocnienia. Do zespołu weszli dobrzy zawodnicy: interklubowiec (Pelikan, Olimpia) – Bogdan Bukowski, Sylwek Sokół (Pelikan) Jacek Dembowski (Pelikan). Jednakże należy wspomnieć, że cały zeszły sezon było to pasmo nieszczęść: najpierw jakże tragiczna śmierć dwóch zawodników z podstawowego składu: Krzysztofa Sobczaka i Jarka Kubiela, potem kontuzje, które wykluczyły Radka Salamona i Zbyszka Janiaka z gry na cały rok. U drugiego zawodnika uraz okazał się tak groźny, że przestał wyczynowo grać w piłkę, pozostał jednak w klubie w charakterze działacza.

Drużyna w minionej jesiennej rundzie nie przegrała, a za największą porażkę pan Eugeniusz Salamon, jeden z działaczy, uważa remis z Pogonią Bełchów. Natomiast za największy sukces w klubie uznaje się remis z Granexem na wyjeździe, gdzie wyrównującą bramkę zdobyto pod koniec meczu, a także najwyższe zwycięstwo odniesione w Babsku nad miejscową Iskrą aż 12:0!

Przed zespołem stoi jeden cel – awans do okręgówki. Przy poziomie jaki reprezentują piłkarze, nie powinno to być problemem.

Sprawa finansów przedstawia się w Dzierzgowie dość prosto. Część pieniędzy przekazuje Urząd Gminy, część dokłada utworzona tzw. grupa sponsorska w składzie: Jacek Siuta, Sylwester Siuta, Ireneusz Grzegorek, Eugeniusz Salamon, Józef Szkup, Krzysztof Laska, Grzegorz Tataj i pewien pan, który chce zachować anonimowość. Przeprowadzono już remont płyty boiska, w planach jest budynek z szatniami z prawdziwego zdarzenia. Remont boiska kosztował klub bardzo dużo pieniędzy oraz, jak mówi prezes Jacek Siuta: *Kosztowało to nas przede wszystkim stratę dużej ilości młodego narybku piłkarskiego.*

W drużynie znajduje się dwóch zawodników ze Skierniewic, trzech z Łowicza, a reszta pochodzi z Dzierzgowa i okolic. Wielu piłkarzy ma za sobą występy w klasowych klubach województwa. W Widoku trenowali: Jarek Bilski i Robert Jabłoński, kilku uczyło się grać w piłkę w naszym Pelikanie, np.: Sokół, Grzanka, Dembowski, Lisiewski. Zespół spotyka się na treningu raz w tygodniu, zajęcia prowadzi kierownik drużyny Andrzej Nowakowski lub któryś z zawodników, najczęściej Bogdan Bukowski. Na dzień dzisiejszy żadne wzmocnienia nie są przewidziane. Nie mówi się też o odejściu którego–kolwiek z zawodników. Jak zapew–niali mnie działacze: *mamy bardzo wyrównany skład.* Walka o awans do okręgówki zapowiada się bardzo ciekawie, a w Dzierzgowie aby mieć tę okręgówkę, zrobiono bardzo wie–le.

Marcin Sekuła



KADRA BŁĘKITNYCH DZIERZGÓW W SEZONIE 1995/96

BRAMKARZ: Stanisław Nowakowski; OBROŃCY: Bogdan Bukowski, Jarosław Bilski, Marek Sobczak, Robert Jabłoński, Włodzimierz Moskwa, Andrzej Majewski, Marek Fabiański; POMOCNICY: Waldemar Kopeć, Sylwester Sokół, Sylwester Grzanka, Mariusz Frankowski, Radosław Salamon, Piotr Pokora; NAPASTNICY: Krzysztof Kubiel, Jarek Dembowski, Andrzej Lisiewski, Grzegorz Sobczak, Ernest Grzegdala.

WYNIKI RUNDY JESIENNEJ:

Jutrzenka Mokra Pr. – Błękitni 1:4	Płomień Miedniew. – Błękitni 0:3
Błękitni – Relax Radziwiłłów 2:0	Błękitni – Utrata Pawłowice 3:0
Granex Boczki – Błękitni 2:2	Victoria Zabostów – Błękitni 0:3
Błękitni – Naprzód Jamno 3:1	Błękitni – Pogoń Godzianów 6:0
Start Złaków Bor. – Błękitni 1:4	Iskra Babsk – Błękitni 0:12
Błękitni – Pogoń Bełchów 0:0	Błękitni – Orlęta Cielądz 3:0
Błękitni – Amigo Placencja 4:1	

„Domitech" – energooszczędne systemy grzewcze

Szanowni Państwo, projektanci, firmy instalacyjne i indywidualni instalatorzy c.o.

ORGANIZUJEMY PREZENTACJĘ

doskonałego i niezawodnego systemu instalacji wewnętrznych c.o. z rur LTE IVTE –C niemieckiej firmy CRONATHERM

Przedstawiciele firmy przedstawią roziązania systemów, dane projektowe i wy–konawcze oraz analizę kosztów wykonawstwa i eksploatacji.

Zapraszamy w dniu 12 stycznia o godz. 10.00 do sali szkoleniowej ODiDK w Łowiczu, ul.Kaliska 5. Ilość osób ograniczona.

Zgłoszenia: Domitech, Łowicz ul.Klickiego 66, tel.(0–46) 37–61–09.

R–50–147–1778

JAK MINĄŁ ROK U JUDOKÓW

Czy rok 1995 był dobry dla judoczek i judoków łowickiego „Zrywu"?

Zacznijmy od **BEATY WALCZAK**, najbardziej utytułowanej zawodniczki trenera Macieja Sikorskiego. Wywalczyła ona w tym roku siódme miejsce na Mistrzostwach Europy Seniorek, a występując w reprezentacji kraju w Drużynowych Mistrzostwach Europy, zdobyła wraz z koleżankami srebrny medal. Jest członkinią kadry olimpijskiej A, stara się o prawo startu na olimpiadzie w Atlancie. Nie udało jej się to na Mistrzostwach Świata w Japonii, ale na początku grudnia tego roku zajęła piąte miejsce na turnieju w Bazylei w Szwajcarii, jednym z turniejów kwalifikacyjnych do olimpiady. Jeżeli utrzyma ten poziom na dwóch podobnych imprezach, to będziemy mieć łowicki akcent na olimpiadzie.

Z następnym dużym sukcesem wiąże się nazwisko **MAGDALENY BALEI**, nie mniej zdolnej od Beaty, dobrze zapowiadającej się juniorki, która mimo niespełna osiemnastu lat wspaniale walczyła na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski. Pokonywała tam zawodniczki o rok czy dwa starsze od siebie, ponieważ w kategorii młodzieżowej mogą występować judoczki do dwudziestego roku życia. Magda wywalczyła tam srebro i tytuł wicemistrzyni Polski. Dobrą formę zaprezentowaną w walkach ze starszymi przeciwniczkami potwierdziła, zdobywając złoty medal na Mistrzostwach Polski juniorek, W pojedynkach z rówieśniczkami była tam bezkonkurencyjna.

Udane dla trenera **MACIEJA SIKORSKIEGO** były także kolejne mistrzowskie imprezy: MP kadetek (do piętnastego roku życia) i kadetów (do osiemnastego roku życia). Z tych Mistrzostw Polski zawodniczki i zawodnicy MKS „Zryw" Łowicz wrócili także z medalem. Srebrny krążek przywiozła Kasia Garstka, ale i chłopcy pokazali się z dobrej strony, Mariusz Grochala wywalczył piąte, a Piotr Kaźmierczak siódme miejsce.

Następny turniej, który odbył się niedawno, przyniósł także medal dla „Zrywu". Na Mistrzostwach Polski Młodziczek łowickie trzynastolatki biły się bardzo dzielnie. Wspaniale rzucała na matę swoje przeciwniczki młodsza siostra Beaty Walczak, **AGNIESZKA**, zdobywając w ten sposób mistrzostwo kraju, co zresztą w rodzinie Walczaków staje się powoli tradycją. Dobre lokaty uzyskały także jej dwie koleżanki, które nie tracąc kontaktu z czołówką, zajęły kolejno: **MONIKA GROCHOLA** – piąte, a **ANETA NIEWIADOMSKA** – siódme miejsce.

Za sukces trenera Sikorskiego można też uznać wprowadzenie do kadry olimpijskiej A Beaty Walczak, a do kadry olimpijskiej B i reprezentacji narodowej juniorek Magdaleny Balei.

Wspominając wzloty nie można zapomnieć o porażkach roku 1995. Jak mówi sam trener Sikorski: *Patrząc na ten rok i szukając porażki typowej, takiej w której wychowankowie spisali się słabo, a stać ich było na więcej, to są niewątpliwie Mistrzostwa Polski Młodziczek, gdzie mimo jednego złotego medalu, jednego piątego, jednego siódmego miejsca, dziewczyny spisały się miernie,a startowało ich przecież aż dziesięć.*

Maciej Sikorski wspominał także o drugiej swej osobistej porażce: występie Beaty Walczak na Mistrzostwach Świata w Japonii. Mówi: *Liczyłem w głębi serca na więcej, choć Beata i tak wszystko co umie to tam pokazała.*

Myślę, że mijający rok możemy jednak zaliczyć do udanych i życzyć sekcji judo, wszystkim zawodnikom i zawodniczkom, oraz trenerowi podobnie udanego przyszłego roku.

Marcin Sekuła

Halowe mistrzostwa Łowicza – III liga

Tłok na sali i w tabeli

Znów zmiana lidera w III lidze – Stepujące Kontrabasy zdetronizowały rezerwy Lipcoków, choć prowadzenie zmieniało się jak w kalejdoskopie.

Po 4 kolejkach współliderem rozgrywek jest Alcatraz – mieszkańcy „więziennej" dzielnicy rozgromili młodszych „Chińczyków".

W czołówce ogromny tłok – aż trzy drużyny: Pasiaczek, Gutenów i Lipcoki II mają tylko punkt straty do prowadzącej dwójki – w III lidze, której mecze rozgrywa się w „Trójce", wszystko jest jeszcze możliwe.

4 kolejka:

CHINATOWN II – ALCATRAZ 2:7 (1:3); br.: Mika, Zagawa – Stychlerz 4, Kowalik 2, Skrzeczkowski

LIPCOKI II – STEPUJĄCE KONTRABASY 6:8 (2:2); br.: Brzozowski 3, Marcin Owczarek 2, Marek Owczarek – Ługowski 4, Papuga 3, samobójcza

KLEWKOWIANKA Klewków – PASIACZEK 3:4 (3:1); br.: Waliński, Staszewski – Kmita 2, Krawiński 2

NIVA II – GUTENÓW 2:10 (1:3); br.: Gawroński 2 – Z. Arciszewski 4, D.Arciszewski 4, Tybuś, Reczycki

CHŁOPCY Z KAMIENIOŁOMÓW – VICTORIA Bielawy 3:8 (1:4); br.: J.Walczak – Markowski 4, Leśniak 2, Michalak, samobójcza.

1. Stepujące Kontrabasy	4	10	36–22
2. Alcatraz	4	10	20–12
3. Pasiaczek	4	9	30–11
4. Gutenów	4	9	27–14
5. Lipcoki II	4	9	28–17
6. Victoria Bielawy	4	6	19–14
7. Chinatown II	4	3	19–26
8. Klewków II	4	3	17–25
9. Chłopcy z Kamien.	4	0	16–38
10. Niva II	4	0	13–46

Czołówka strzelców III ligi: 13 – Marcin Owczarek (Lipcoki II), 12 – Michał Adamczyk, Dawid Ługowski (Stepujące), 11 – Tomasz Mycka (Pasiaczek), 10 – Jarosław Walczak (Chłopcy z Kam.), Maciej Markowski (Victoria), 8 – Marcin Mika (Chinatown II), Ryszard Krawiński (Pasiaczek), 7 – Zbigniew Arciszewski (Gutenów), Paweł Wizgier (Chinatown II), Krzysztof Papuga (Stepujące), Łukasz Kowalik (Alcatraz), 6 – Artur Szafarowicz, Jacek Brzozowski (Lipcoki II).

Tenis stołowy

Urwali punkt

MACOVIA II Maków – OSiR Łowicz 5:5

OSiR: Cezary Znyk 2 (2:0, 2:1), Włodzimierz „Honda" Chądzyński 1 (2:1, 1:2), Zdzisław Orzechowski 1 (0:2, 2:0), Paweł Orzechowski 0 (0:2, 1:2) oraz debel Orzechowski – Orzechowski 1 (2:1) i debel Znyk – Chądzyński 0 (1:2).

Podopieczni trenera Macieja Pytkowskiego stracili drugi punkt w rozgrywkach, remisując z rezerwami III ligowej Macovii Stracili tym samym tytuł mistrza jesieni klasy okręgowej.

W drużynie przeciwnej najlepszym zawodnikiem był doświadczony gracz Unii, a potem Legionu Skierniewice Kaczyński jednak szanse na zwycięstwo były ogromne (m.in. Chądzyński przegrał w ostatnim secie do 19).

Był to bardzo wyrównany mecz, aż pięciokrotnie na tablicy był remis, a nieco słabszą postawę łowiczan można tłumaczyć kłopotami zdrowotnymi: Znyk był „po chorobie", a senior Orzechowski zatruł się na I OTK w Gliwicach.W drugiej rundzie pierwsze cztery drużyny rozegrają między sobą walkę o prawo gry o III ligę.

OSiR Łowicz – TAJFUN Skratki 8:2

OSiR: Maciej Pytkowski 2 (2:0, 2:0), Mateusz Rudak 2 (2:0, 2:1), Zdzisław Orzechowski 2 (2:1, 2:0), Paweł Orzechowski 1 (1:2, 2:0), debel Orzechowski – Orzechowski 1 (2:0), debel Pytkowski – Rudak 0 (0:2).

Był to mecz bez historii – przewaga łowiczan nie podlegała dyskusji ani przez chwilę. Najciekawszą i najbardziej dramatyczną walkę stoczył nasz najmłodszy w ekipie – Paweł Orzechowski – z Wojterą. W końcówce drugiego setu doszło do znakomitej wymiany i „przyciśnięty do ściany" rywal ostatnią piłkę odebrał nie wierząc już chyba w możliwość sukcesu, piłeczka trafiła o kant stołu i fakt ten „rozkleił" naszego zawodnika.

Pozostałe wyniki: GOKSiR Lipce Reymontowskie – Macovia II Maków 10:0 (wo), Legion II Skiemiewice – UKS Jaktorów 2:8, Promyk Nowa Sucha – GOKSiR Lipce Reymontowskie 4:6, UKS Jaktorów – Mszczonowianka 3:7, Tajfun Skaratki – Legion II Skierniewice 6:4.

1. Mszczonowianka	7	13	40–20
2. OSiR Łowicz	**7**	**12**	**51–19**
3. UKS Jaktorów	6	8	33–27
4. GOKSiR Lipce Reym.	7	6	31–39
5. Legion II Skierniewice	7	5	34–36
6. Promyk Nowa Sucha	6	4	20–30
7. Macovia II Maków	7	4	27–43
8. Tajfun Skaratki	**7**	**2**	**24–46**

Tenis stołowy

Przekłamanie w „głuchym telefonie"

W Brzezinach w dniach 13–14 grudnia odbył się finał Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w TENISIE STOŁOWYM dziewcząt i chłopców z klas VII–VIII szkół podstawowych. Prawo gry w tych zawodach wywalczyli uczennice i uczniowie SP Bednary. Niestety na zawodach w Brzezinach pojawili się jedynie chłopcy – dziewczęta, które miały ogromne szanse na zwycięstwo, zostały w domu. Źle została zinterpretowana wiadomość telefoniczna o miejscu i terminie zawodów.

Podopieczni p. Zofii Pęśko (Rafał Staszewski i Rafał Kuza) w rozgrywkach grupowych wygrali z ZSSO Skierniewice 3:0, w takim samym stosunku odprawili SP Boża Wola i ulegli SP 2 Sochaczew, awansując jednak do półfinału. Kolejnym przeciwnikiem była SP Łyszkowice (Maciej Osówniak i Grzegorz Chudy) – zwycięstwo 3:1 pozwoliło im walczyć o złoty medal. W walce o I miejsce uczniowie SP Bednary znów spotkali się z SP 2 Sochaczew, tym razem gładko przegrywając 3:0.

1. SP 2 Sochaczew	5	5
2. SP Bednary	5	3
3. SP Łyszkowice	5	4
4. SP 3 Brzeziny	5	2
5. SP Boża Wola	4	2
6. SP Biała Rawska	4	1
7. ZSSO Skierniewice	4	1
8. SP 2 Teresin	4	0

Sport w gminie Nieborów

W ping-ponga tylko w Bednarach?

9 grudnia w Szkole Podstawowej w Bednarach odbyły się Mistrzostwa Gminy Nieborów w TENISIE STOŁOWYM. Startowało 19 zawodników i 5 zawodniczek z Uczniowskiego Klubu Sportowego Bednary. Nie stawili się niestety przedstawiciele z innych rejonów gminy, chociaż były wysłane zaproszenia. Na zakończenie mistrzostw, upominki w postaci sprzętu sportowego, ufundowane przez Urząd Gminy w Nieborowie, wręczył wójt Andrzej Werle.

W kategorii chłopców rocznik 1983 i młodsi klasyfikacja przedstawia się następująco: I miejsce – Maciej Staszewski, II miejsce – Przemysław Myczka, III – Adrian Adamski, IV – Krzysztof Kwiatkowski, V – Tomasz Staszewski.

W kategorii chłopców rocznik 1982 i starsi: I miejsce – Rafał Gala, II – Rafał Staszewski, III – Tomasz Cochorna, IV – Piotr Uczciwek, V – Paweł Myczka.

W kategorii dziewcząt: I miejsce – Monika Kaźmierczak, II – Karolina Adamska, III – Małgorzata Nowak, IV – Magdalena Adamska, V – Iwona Ostaszewska. Trenerem zawodników jest Lech Zatorski.



PRZYJMĘ DO PRACY
w zawodzie:
dziewiarz-pończosznik
na maszyny ANGE
PPHU „Joanna"
Łowicz, ul.Przechodnia 2,
tel.37–60–80, 37–46–49

Sklep firmowy
z zachodnią
odzieżą używaną
HURT I DETAL
Zapraszamy
Łowicz, Rynek Kilińskiego 36
D.H. „PANORAMA"

SKUP ZŁOMU
MAŁSZYCE 30
zakupi każdą ilość złomu
po cenach konkurencyjnych tj.
■ złom stalowy 80–150,00 zł/t
■ złom żeliwny do 200,00 zł/t

Koszykówka – III liga

Przedświąteczne wyjazdy

AZS PŁ Łódź – OSiR Łowicz 86:75 (41:39)

AZS: Tomasz Lisiecki 28, Waldemar Laufer 14, Maciej Karpiński 13, Maciej Stawowski 7 i Marcin Walewski 5 oraz Marek Klimowicz 13 (1x3), Rafał Kłopot 6 i Robert Kaczmarek.

OSiR: Krzysztof Wójcik 23 (2x3), Marcin Lesiak 22 (1x3), Robert Kucharek 16 (2x3), Paweł Woś 10 (1x3) i Rafał Bogus oraz Krzysztof Jankowski 4.

Sędziowali: Zbigniew Gburczyk i Krzysztof Adamus (Łódź)

Trener Cezary Włuczyński bardzo obawiał się meczu z Politechniką, obawiał się nie tylko postawy przeciwników, ale także poziomu sędziowania. Niestety w małej salce, w której „akademicy" rozgrywają mecze gospodarze rozegrali najlepsze spotkanie w tym sezonie, a jakiekolwiek próby łowiczan umiejętnie kontrolowane były przez sędziów.

OSiR po dobrych akcjach rozgrywających Wójcika i Lesiaka oraz odważnych wejściach ze skrzydła Kucharka prowadził 11:4 i 23:17. W 14 minucie nastąpił mały kryzys i gospodarze odrobili kilkupunktową stratę (z wyniku 33:24 zrobiło się 33:35).

Po przerwie łodzianie odskoczyli na 6–8 punktów i umiejętnie kontrolowali wynik. Na pięć minut przed ostatnią syreną, po skutecznym rzucie za 3 punkty Wosia było 68:70, ale kilka następnych akcji zostało obronionych przez AZS i łodzianie odskoczyli na 83:71.

W ostatnich minutach, kiedy było już wiadomo, że w meczu tym OSiR już nie wygra, chodziło jeszcze o to, by nie przegrać więcej niż 15 oczek. Cel został zrealizowany i łowiczanie utrzymali przodownictwo w tabeli.

JUNAK Radomsko – OSiR Łowicz 99:101 (42:49)

Junak: Andrzej Pucułek 41 (3x3), Tomasz Kowalski 35 (4x3), Jacek Janocha 12, Mariusz Ziemba 3 (1x3) i Jacek Nowerski oraz Mirosław Krogulec 6 i Michał Szkoda.

OSiR: Kucharek 31, Wójcik 21, Woś 18 (4x3), Lesiak 16 (3x3) i Jankowski 15 oraz Bogus. Sędziowali: Jerzy Jurkiewicz i Bartłomiej Wojdak (Łódź).

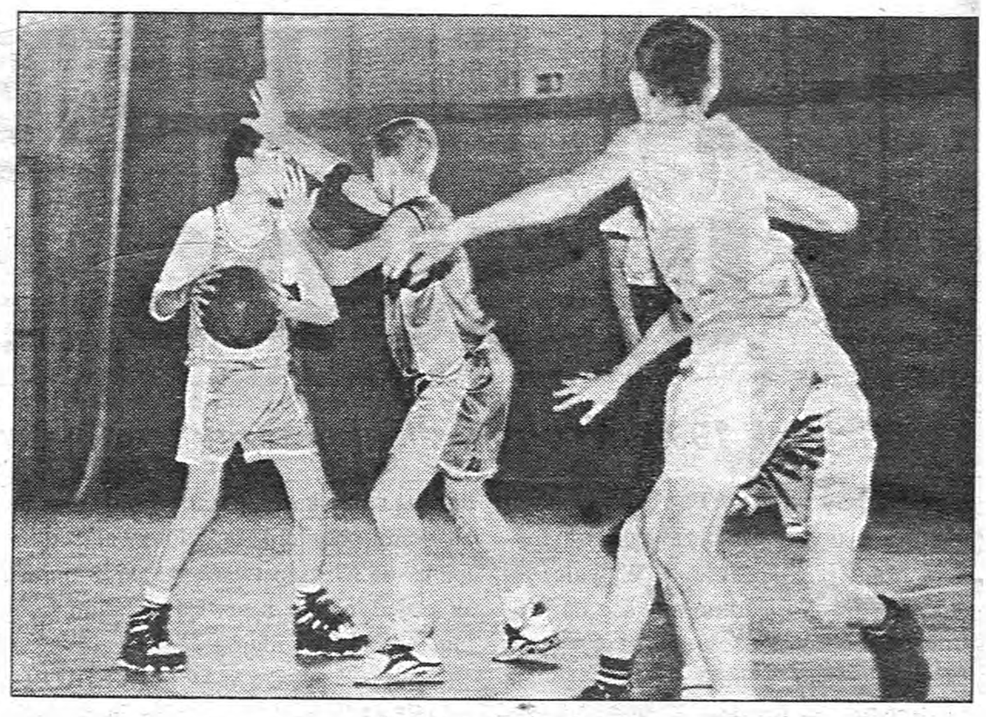
Początek meczu należał do OSiR–u, dzięki rzutom z dystansu Pawła Wosia i Marcina Lesiaka oraz akcjom pod koszem Kucharka i Wójcika łowiczanie po 11 minutach prowadzili już 34:13. Ułatwiał naszym zawodnikom fakt, iż Junak bronił strefą: OSiR–owcy po pojedynczej zasłonie wychodzili na „czyste" pozycje.

W tej fazie przewaga OSiR–u nagle zaczęła topnieć: radomszczanie zaczęli trafiać z każdej pozycji i na przerwę wynosiła ona już tylko 7 punktów. Kilka szybkich kontrataków gospodarzy i celne rzuty z dystansu doprowadzają w drugiej połowie do zmiany prowadzenia: po 30 minutach było 68:70 – w tym momencie punkty zdobył najpierw Lesiak, a w ciągu następnej minuty trzykrotnie Paweł Woś trafiając zza linii 6,25 metrów. Odpowiedź gospodarzy jest bardzo szybka: seria rzutów za 3 punkty i na dwie minuty przed końcową syreną Junak prowadzi 92:97. OSiR ma jednak na koncie zero przewinień, a rywale faulują po raz ósmy. Podopieczni trenera Włuczyńskiego konsekwentnie grają wejściami do końca, licząc na faule i wykorzystując rzuty wolne. Ostatnie punkty, na wagę zwycięstwa zdobywa Marcin Lesiak. Na wyróżnienie zasługuje też młody koszykarz OSiR–u Krzysztof „Denis" Jankowski, który dobrze walcząc na obu tablicach zebrał wiele piłek.

14 kolejka: ŁKS Łódź – Junak Radomsko 102:97, Start Łódź – Stal II Ostrów Wlkp. 59:92, M–Styl Łódź – WTK II Włocławek101:81, Iskra Płock – Grom Słupca 76:109

15 kolejka: Iskra – AZS PŁ 73:80, Grom – M–Styl 89:81, WTK II – Start 100:67, Stal II – ŁKS 72:68

1. OSiR Łowicz	15	27	1532–1214
2. AZS PŁ Łódź	15	26	1323–1182
3. ŁKS Łódź	14	25	1244–1056
4. Stal II Ostrów Wlkp.	15	25	1298–1115
5. Grom Słupca	15	23	1327–1269
6. M–Styl Łódź	14	21	1195–1208
7. Junak Radomsko	15	21	1314–1393
8. WTK II Włocławek	15	21	1344–1359
9. Start Łódź	15	16	1163–1469
10. Iskra Płock	13	13	916–1264



Koszykówka

Za mało atutów

■ *JUNIORZY:*

OSiR Łowicz – ŁKS Łódź 82:93 (38:51)

OSiR: Krzysztof Jankowski 21 (3x3), Mariusz Cieślak 16 (2x3), Tomasz Szpil 13 (1x3), Przemysław Wilk 4 i Zbigniew Sowiński 2.

Najwięcej dla ŁKS: Przemysław Panasik 21, Tomasz Jędrzejewski 19 i Remigiusz Sidowski 19.

Rozpatrywanie tego spotkania z pozycji gry pierwszej i ostatniej drużyny w tabeli juniorów byłoby za dużym skrótem. Mimo, iż goście po pierwszych minutach prowadzili już 2:17 to podopieczni trenera Zenona Durki szybko zdołali odrobić straty – po 8 minutach było tylko 17:21.

Niestety przed przerwą znów ŁKS oskoczył na bezpieczną, kilkunastopunktową przewagę. W drugiej połowie cały czas oscylowała ona wokół dziesięciu punktów – OSiR, zwłaszcza po kontuzji Szymańskiego, miał za mało atutów na zwycięstwo

1. ŁKS Łódź	9	17	844–649
2. Stal Ostrów Wlkp.	7	13	672–515
3. WTK Włocławek	7	13	632–499
4. Piotrcovia	8	13	701–623
5. Start Łódź	7	12	463–376
6. Górnik Konin	9	12	735–839
7. Jemar Kalisz	9	11	674–863
8. MOSiR Zgierz	7	9	517–629
9. OSiR Łowicz	**9**	**9**	**526–639**
10. OKSiW Pleszew	8	8	626–798

■ *MŁODZICY:*

OSiR Łowicz – WTK II Włocławek 76:44 (40:20)

OSiR: Grzegorz Demczuk 27, Michał Krzeszewski 17, Piotr Malczyk 12, Przemysław Zakrzewski 8 i Tomasz Pietraszewski 8 oraz Mariusz Jakubowski 12, Kamil Trojanowski 2, Cezary Wilanowski i Piotr Zdziarski.

Najwięcej dla WTK II: Radosław Jarosz 16 i Łukasz Szymajda 13.

Młodzi łowiccy koszykarze po raz drugi w tym sezonie, w turnieju ligowym występowali w charakterze gospodarzy – pierwszy mecz, to jakby dłuższa rozgrzewka. Po 12 minutach na świetlanej tablicy w hali OSiR–u widniał wynik 30:3. Przy tak dużej przewadze, trener Sławomir Karmelita wpuścił rezerwowych, którzy i tak wypracowali 32–punktową przewagę.

OSiR Łowicz – WTK I Włocławek 73:81 (44:34)

OSiR: Krzeszewski 34, Demczuk 15, Jakubowski 10, Zakrzewski 8 i Malczyk 4 oraz Pietraszewski 2, Wilanowski i Trojanowski.

Najwięcej dla WTK I: Arkadiusz Zachacz 24, Tomasz Teodorczyk 19, Maciej Nowacki 14 i Paweł Paradowski 14.

Pierwsza połowa meczu z WTK I to najlepsza gra OSiR–owców w tegorocznych rozgrywkach. Niestety, 10–punktowa przewaga jaką wypracowali do przerwy w pierwszych minutach drugiej połowy, została utracona. W 26 minucie meczu było już 46:49. Co prawda, w końcówce znów nastąpił zryw łowiczan, ale skuteczniejsi byli jednak goście: mieli więcej atutów w ręku.

1. WTK I Włocławek	13	13	886–688
2. Start Łódź	11	21	849–373
3. ŁKS Łódź	11	20	855–407
4. MOS I Konin	10	19	776–494
5. Ósemka Skierniewice	13	19	771–848
6. OSiR Łowicz	**13**	**19**	**836–980**
7. MOSiR Zgierz	10	16	776–649
8. WTK II Włocławek	13	16	615–819
9. Iskra Płock	10	15	622–642
10. MOS Słupca	11	13	497–781
11. MOS II Konin	10	12	319–779
12. Tęcza Sochaczew	11	11	429–803

Halowe mistrzostwa Łowicza – I liga

„Chińskie" szachowanie

W meczu „numer 1" VI kolejki „Chińczycy" w meczu na szczycie I ligi, po emocjonującym spotkaniu zweryfikowali umiejętności Granexu. Po początkowym badaniu sił pierwszą szybką akcję przeprowadzili liderzy: po 3 minutach było już 1:0. Tuż po rozpoczęciu drugiej połowy Marek Borkowski głową sprytnie przedłużył wrzutkę na pole karne i piłka po poprzeczce odbiła się tuż za linią bramkową. Odpowiedź była bardzo szybka, najpierw Grzanka strzelił na 2:1, a następnie pięknym strzałem z voleja popisał się Witek Łon i ustalił wynik meczu.

Klason (bez Żyrardowianki) nie dał rady zdobyć punktu w meczu z aktualnym mistrzem. KS „Stefan", wzmocniony Tomkiem Styszko, który zagrał dopiero po raz pierwszy w tym sezonie, wygrał jednak nie bez trudów.

W spotkaniu „Klawiszy" ze strażakami, w przeciwnych drużynach zagrali bracia Makarowie. Starszy – Sławek, przez najbliższy rok może „z góry" patrzeć na Roberta.

„Zawodowcy" z Przyszłości zlekceważyli nieco rywali prowadząc 3:0 – młodzi bełchowianie mogą jeszcze komuś urwać punkty, mimo to szanse na utrzymanie w I lidze mają niewielkie.

„Pulpa" wygrywając z Sąsiadami praktycznie zapewniła sobie miejscem w przyszłorocznych rozgrywkach I ligi.

Dużą dawkę emocji zafundowali kibicom „aktorzy" widowiska pt. „Olimpia kontra Majchrzak". Ten ostatni, wraz z partnerami, postarał się o nie lada sensację, remisując z faworyzowanym zespołem Olimpii–ZPOW.

6 kolejka:

KLAKSON Strzelcew – KS „Stefan" 1:2 (0:1); br.: Pytkowski – Chlebny, Wojtasiak

ZK „KLAWISZ" – JEDNOSTKA RATOWICZO–GAŚNICZA 0:4 (0:1); br.: Rosa 2, K.Gładki, Krysiak

POGOŃ Bełchów – PRZYSZŁOŚĆ 4:6 (1:3); br.: Nowacki 3, Łuczak – Paliwoda 4, Majer, K.Durka

CHINATOWN – GRANEX Boczki 3:1 (1:0); br.: Włodarczyk, Grzanka, Łon – Borkowski

ZPOW Agros – SĄSIEDZI 3:0 (1:0); br.: Sławiński, Kaczmarek, Grzyb

RESURSA – OLIMPIA 3:3 (2:3); br.: Majchrzak 3 – Kunikowski, Olko, Czerbniak

1. Chinatown (1)	6	18	31–10
2. Granex Boczki (2)	6	15	20–10
3. Olimpia ZPOW Chąśno (3)	6	14	34–9
4. Przyszłość (4)	6	11	21–15
5. ZPOW Agros (7)	6	9	18–20
6. JR–G (8)	6	8	20–15
7. Resursa (5)	6	8	24–20
8. KS „Stefan" (9)	6	8	18–24
9. Sąsiedzi	6	6	16–21
10. ZK „Klawisz" (10)	6	3	9–23
11. Klakson Strzelcew (11)	6	3	10–26
12. Pogoń Bełchów (12)	6	0	8–38

Niezagrożony jest na razie lider klasyfikacji TOP–SPORTU – autoryzowanego sklepu sportowego Reebok i Puma na najskuteczniejszego zawodnika ligi – Zbigniew Czerbniak strzelił już 14 bramek, 10 goli zdobył Zbigniew Ambroziak (obaj Olimpia), po 8 – Marek Borkowski (Granex), Grzegorz Majchrzak (Resursa) i Dariusz Reczulski, po 7 – Sylwester Grzanka (obaj Chinatown) i Piotr Paliwoda (Przyszłość), a po 6 – Artur Balik (Chinatown), Wiesław Wojda (JR–G) i Robert Wojtasiak (Stefan)

Halowe mistrzostwa Łowicza – II liga

Wykształtowany czub

Przewaga czołówki rośnie – liderujący bez straty punktu zespół HaZbi dopiero po przerwie „rozwinął" skrzydła. Orzeł nie potrafił wykorzystać wielu okazji, a to się lubi mścić.

Klewkowianka gra w kasie C, Amigo to A–klasowiec. Ta wyższość została potwierdzona w hali OSiR–u, a wynik ustalono już do przerwy.

Oldboy po ubiegłotygodniowej porażce szybko się pozbierał, a zwycięstwo to mogło być jeszcze wyższe.

W derbach osiedla Dąbrowskiego lepsze okazały się Pędzące Imadła – ABEX przegrywając 0:2 doprowadził do remisu, było to jednak wszystko, na co było stać „ludzi Borka".

Grając przez cały mecz w osłabieniu, piłkarze Nivy nie mogli tego spotkania wygrać. Grając w czwórkę przeciwko Zdzichowi zdołali strzelić tylko bramkę honorową – osiem bramek Zdzicha to rekord tegorocznych rozgrywek.

5 kolejka:

KLEWKOWIANKA ZPOW Klewków – AMIGO Placencja 1:3 (1:3); br.: Drożdżewski – Markowski 2, W.Pełka

LIPCOKI – OLDBOY 2:6 (1:4); br.: Antosiak, Florczak – Haczykowski 2, Jędrachowicz 2, Bończak 2.

HAZBI – ORZEŁ Nieborów 5:1 (1:1); br.: Kiełbczyński 2, Nych, Strycharski, Kołudzki – Tomczak

PĘDZĄCE IMADŁA – ABEX 4:2 (2:2); br.: Trzciński 2, Pastwa, Chlebny – M.Borek, Dobrowolski

ZDZICHO – NIVA 8:1 (4:0); br.: Stefaniak 3, Szczypiński 3, Szymański 2 – Chojnowski

1. HaZbi (1)	5	15	22–5
2. Amigo Placencja (2)	5	13	20–9
3. Oldboy (4)	5	12	21–9
4. Pędzące Imadła (3)	5	12	20–9
5. Zdzicho (9)	5	6	15–21
6. Orzeł Nieborów (5)	5	5	11–13
7. Lipcoki (6)	5	4	10–20
8. Klewkowianka ZPOW (7)	5	3	9–17
9. ABEX (8)	5	3	8–17
10. Niva (10)	5	0	10–26

Znów Włodzimierz Szczypiński (Zdzicho) wyszedł na czoło klasyfikacji najskuteczniejszych – zdobył on już 9 bramek. Po 7 bramek strzelili Marek Lewandowski (Pędzące) i Hubert Sobolewski (Orzeł), po 6 goli – Paweł Kiełbczyński (HaZbi), Romuald Kłosiński i Robert Markowski (obaj Amigo), a po 5 – Marcin Chlebny (Pędzące), Paweł Nych (HaZbi) oraz Jacek Haczykowski, Krzysztof Jędrachowicz i Wojciech Piorun (wszyscy Oldboy).



Piłka nożna

Liczy się tylko Pelikan

W Skierniewicach w hali OSiR–u odbył się Halowy Turniej Piłki Młodzików urodzonych w 1981 i młodszych. Wzięły w nim udział trzy zespoły łowickiego Pelikana i wszystkie znalazły się w „piątce", a w finale zagrały dwie z nich.

Pelikan I (trener Ireneusz Stefański), grając w grupie I, w drodze do finału wygrał z Widokiem II Skierniewice 6:1 (Grzywacz 3, Skowroński 2, Czerwiński), z Vis–Kierem I Skierniewice 7:1 (Skowroński 3, Czerwiński 3, Grzywacz), z Pelikanem III 5:2 (Czerwiński 3, Rembowski, Grzywacz) oraz zremisował z Orkanem Sochaczew 2:2 (Skowroński, Grzywacz), zajmując I miejsce w grupie. W turnieju tym zagrali następujący młodzi piłkarze w Pelikanie I: Łukasz Niedzielski – Paweł Czerwiński (7 bramek), Krzysztof Skowroński (6), Marcin Grzywacz (6), Tomasz Rembowski (1), Michał Sękalski, Łukasz Gąsecki, Piotr Wilkoszewski i Wojciech Maciejak.

Występujący w tej samej grupie Pelikan III (trener Henryk Plichta), oprócz porażki z Pelikanem I 2:5 (Płacheta 2) wygrali z Vis–Kierem I 5:0 (Cegliński 2, Kurczak, Pawlata, Zawadzki), ulegli Orkanowi 2:5 (Pawlata, Kurczak) i bezbramkowo zremisowali z Widokiem II, co dało im III miejsce w grupie. W drużynie tej grali: Karol Kocus – Daniel Cegliński (2), Sylwester Płacheta, Waldemar Kurczak (2), Jan Pawlata (2) i Piotr Tokarski.

Drugi finalista rozgrywał się z meczu na mecz: Pelikan II (trener Plichta) najpierw uległ Widokowi I 0:1, by następnie wygrać z Vis–Kierem II 2:1 (J.Tafliński, K.Tafliński) i aż 5:0 z Widokiem III (J.Tafliński, Olaczek, Sukiennik, Wojciechowski, Rutkowski).

W meczu derbowym, decydującym o zwycięstwie w turnieju, Pelikan I musiał uznać wyższość młodszych Pelikaniątek II – w finale padł tylko jeden gol – po strzale Maćka Maciejewskiego. Barw Pelikana II bronili: Michał Wróbel – Jarosław Tafliński (2), Łukasz Wojciechowski (1), Piotr Sukiennik (1), Piotr Rutkowski 81), Krzysztof Tafliński (1), Łukasz Olaczek (1) i Maciej Maciejewski (1).

1. Pelikan II Łowicz	**4**	**9**	**8–2**
2. Pelikan I Łowicz	**5**	**10**	**20–7**
3. Orkan Sochaczew	5	13	20–7
4. Vis–Kier II Skierniewice	4	6	7–7
5–6. Widok I Skierniewice	3	6	5–5
Pelikan III Łowicz	**4**	**4**	**9–10**
7–8. Widok II Skierniewice	4	4	3–10
Widok III Skierniewice	3	0	3–10
9. ViS–Kier I Skierniewice	4	0	2–18

Najskuteczniejszym strzelcem turnieju został Rafał Basik (Orkan) – 8 goli, a wszyscy trenerzy wybrali najlepszym zawodnikiem Krzysztofa Skowrońskiego (Pelikan I) a najlepszym bramkarzem Łukasza Wittmana (Orkan).

Nowy Łowiczanin. Tygodnik Ziemi Łowickiej. Wydaje: Oficyna Wydawnicza „Nowy Łowiczanin". 99–400 Łowicz, ul.Grabowa 2, tel/fax 37–46–57, adres dla korespondencji: skrytka pocztowa 50. Redakcja: Wojciech Waligórski (redaktor naczelny), Ewa Mrzygód–Waligórska (sekretarz redakcji), Marcin Kucharski, Paweł A. Doliński (sport), Ewa Szachogłuchowicz. Skład, łamanie, sekretariat i biuro ogłoszeń: Anna Paduszek i Renata Kucharska. Stale współpracują: Tadeusz Gumiński, Marek Wojtylak, Witold Janeczek (kronika policyjna), Jacek A. Lewandowski, Marcin Sekuła. Index: 3260097 – dotyczy sieci „Ruch". Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów nadsyłanych tekstów oraz dodawania śródtytułów. OGŁOSZENIA I REKLAMY: przyjmujemy telefonicznie i faxem (tel./fax 37–46–57) lub osobiście w biurze ogłoszeń, ul.Grabowa 2, codziennie w godz. 10–18, w soboty 10–14. OGŁOSZENIA DROBNE: przyjmowane są także w pawilonie „Auto–Moto" ul.11 Listopada. CENY OGŁOSZEŃ: ramkowe 65 gr (6.500 zł)/cm2 + VAT, drobne 30 gr (3.000 zł)/słowo + VAT. Klientowi zamawiającemu ogłoszenie w co najmniej trzech numerach gazety przysługuje rabat w wysokości 20%, w co najmniej sześciu numerach rabat 25% całego rachunku. Skład tekstu własny. Druk: Drukarnia offsetowa ASSICO, Łódź ul.Ks. Skorupki 17/19.